

OCHRONA

ZABYTKÓW



ROK 10 • WARSZAWA • 1957 • NR 3 (38)

OCHRONA ZABYTKÓW

KWARTALNIK WYDAWANY PRZEZ CENTRALNY ZARZĄD
MUZEÓW I OCHRONY ZABYTKÓW MINISTERSTWA
KULTURY I SZTUKI I STOWARZYSZENIE HISTORYKÓW SZTUKI

Redaguje

KOMITET REDAKCYJNY

Rok X

Warszawa 1957

Zeszyt 3 (38)

TREŚĆ:

PRACE	str
Marian Benko, Mało znane klasycystyczne budowle dworskie powiatu mińskiego i ich problemy konserwatorskie	153
Władysław Paszkowski, Roboty konserwatorskie w katedrze łomżyńskiej	172
Tadeusz Gostyński, Sobków — miasto i zamek	182
Andrzej M. Olszewski, Drewniany kościół w Bliznem	194
KRONIKA	
Józef Lepiarczyk, Prace konserwatorskie w mieście Krakowie (1954—1956)	197
Stefan Świszczowski, Prace konserwatorskie w mieście Krakowie (1956—1957)	203
Jan Zachwatowicz, Międzynarodowy kongres architektów-konserwatorów oraz techników konserwacji zabytków w Paryżu w czasie od 6 do 11 maja 1957	205
Anna Czapska, XVII-wieczne płyty nagrobkowe w Węgrowie	208
Z PIŚMIENICTWA	
Andrzej M. Olszewski, Przegląd piśmiennictwa polskiego z zakresu historii sztuki za okres 1951—1954 (część VIII)	209
Tadeusz Żurowski, Z dziejów starożytnej metalurgii na ziemiach Polski południowej	216
Julia Straszewska, Prace badawcze nad korozją metali	219
Feliks Kanclerz, Park etnograficzny w Rydze	220

Nakład 2.400 egz. Papier ilustr. 70x100, kl. III, 100 g. Oddano do składania 10 sierpnia 1957
podpisano do druku 22 listopada 1957, druk ukończono w grudniu 1957.

Krakowskie Zakłady Graficzne Zakł. nr 6 Kraków, ul. Orzeszkowej 7.— Zam. 327/57, M-13

CENA NUMERU 10 zł

Marian Benko

Mało znane klasycystyczne budowle dworskie powiatu mińskiego i ich problemy konserwatorskie

Ochrona Zabytków 10/3 (38), 153-171

1957

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

OCHRONA ZABYTEKÓW

ROK X

NR 3 (38)

MAŁO ZNANE KLASYCYSTYCZNE BUDOWLE DWORSKIE POWIATU MIŃSKIEGO I ICH PROBLEMY KONSERWATORSKIE

MARIAN BENKO

UWAGI OGÓLNE

Południowe Mazowsze prawobrzeżne, a więc również tereny obecnego powiatu mińskiego, cechowało znaczne rozdrobnienie własności feudalnej. Największe stosunkowo obszary skupiała tu w swoich rękach w XV—XVII w. rodzina Mińskich, zaś w XVIII w. — rodzina Rudzieńskich. W ręku tej ostatniej — za czasów wojewody Kazimierza około połowy XVIII stulecia — znajdowało się kilkanaście wsi¹ z rezydencyjną Pogorzelą na czele oraz parę miasteczek, jak Siennica, Jeruzal a nawet Mińsk.

Inne rody, jak np. Oborscy, Siennicy, Kolibielscy, Suffczyńscy, Dobrzyniecy, Cieszkowscy, w różnych okresach czasu miały w swym władaniu po dwie, lub w najlepszym razie po kilka wiosek. Rody te usiłowały zakładać na terenie swoich dóbr miasteczka jako instrument gospodarczej eksploatacji zarówno elementu mieszczańskiego, jak i pośrednio — chłopów pańszczyźnianego poprzez propinację i rzemiosło usługowe. I tak Oborscy zakładają Jeruzal² i Kuflew, Siennicy — Siennicę, Wolscy — Sendomierz koło Mińska, Kolibielscy — Kolbiel itp.

Na skutek rozdrobnienia własności feudalnej tego terenu i powstania gęstej sieci miasteczek o małym promieniu targowym utrzymują one na ogół charakter karłowatych organizmów miejskich. Po okresie depresji XVII/XVIII w. przeważnie zamierzają jako ośrodki miejskie w czasach, gdy kapitalizm doprowadzi do koncentracji produkcji przemysłowej, wypierającej coraz silniej dotychczasową produkcję rzemieślniczą. Podobny los spotyka również Ceglów, będący w okresie feudalizmu własnością kościelną, oraz największe ośrodki tego terenu monarsze miasta Latowicz i Stanisławów.

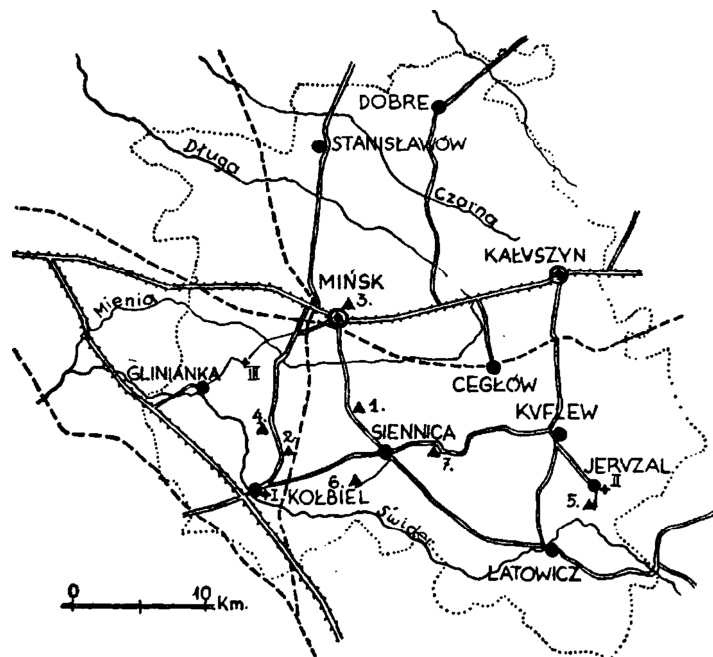
Koligacje i podziały majątkowe, prowadząc do zmiany właścicieli i często dalszego rozdrobnienia własności, wywołują takie zjawiska, jak np. przejście dawnych dóbr Mińskich w ręce Borzęckich, Jezierskich i w końcu — Dernałowiczów.

Koncentracja dużej stosunkowo fortuny w ręku Rudzieńskich w XVIII w. nie przetrwała poza to stulecie; już w okresie narastającego kapitalizmu dobra te przechodzą w ręce różnych właścicieli, wśród których można wymienić Cieszkowskich, Chrzanowskich i in. Scharakteryzowany tu stan rzeczy nie pozostał oczywiście bez wpływu i na skalę założeń dworskich. Spośród zachowanych do najokazalszych należą oczywiście: rezydencja Mińskich w Mińsku Mazowieckim (przypuszczalnie z pocz. XVII w.) oraz rezydencja Rudzieńskich w Pogorzeli z połowy XVIII w.

Z obiektów dworskich pobudowanych już w okresie klasycyzmu XVIII/XIX w. zasługują na uwagę: pałac w Rudnie oraz mniejsze dwory w Rudzienku, Lasominie

¹ Nowodwór, Grzebowilk, Rudno, Rudzienko, Zamienie, Żaków, Łekawica, Gogolina, Zalesie, Krzywica, Choiny, Siodło, Kulki, Bestwiny, Stara Wieś, Wólka Siennicka, Łukówiec i in.

² Początkowo zwany Żeliszewem; nazwa Jeruzalem — Jeruzal ugruntowała się dopiero w XVIII w.



Ryc. 179. Mapka rozmieszczenia klasycystycznych budowli dworskich powiatu mińskiego (1 — dwór w Pogorzeli, 2 — pałac w Rudnie, 3 — pałac w Mińsku, 4 — dwór w Rudzienku, 5 — dwór w Łukówcu, 6 — dwór w Lasominie, 7 — dwór w Zglechowie, I — pomnik Marcina Chrząnowskiego w Kolbieli, II — pomnik Floriana Cieszkowskiego w Jeruzalu, III — kolumna w Jędrzejniku). *Rysunki do tego artykułu opracował autor.*

i Łukówcu, które pomimo skromnej skali i szaty architektonicznej reprezentują niewątpliwe wartości plastyczne. Na terenie stosunkowo ubogim w zabytki architektury oraz mało zbadanym, jakim jest południowe Mazowsze prawobrzeżne, obiekty te odgrywają przy tym poważną rolę dokumentarną. Zaszły w nich ostatnio zmiany oraz możliwość zmian dalszych skłaniają zarówno do ujawnienia i zarejestrowania istotnych cech tych zabytków³, jak i do próby sformułowania kilku wniosków o charakterze konserwatorskim i gospodarczym.

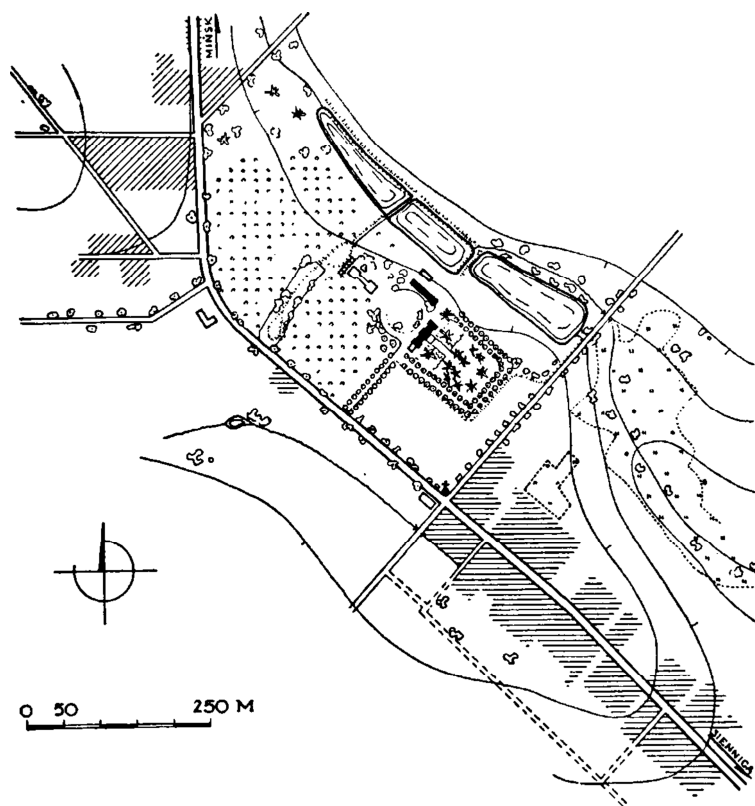
OPIS ZABYTKÓW

Dwór w Pogorzeli

Dwór w Pogorzeli wzniesiony był jako rezydencja Rudzieńskich u schyłku epoki saskiej, w okresie największego powodzenia tego rodu zarówno materialnego, jak i pod względem pozycji zajmowanej w życiu publicznym⁴.

³ Niżej przytoczony opis szczegółowy zabytkowych obiektów dworskich oparty został na inwentaryzacji dokonanej przez autora do r. 1949 i dotyczy stwierdzonego w tym czasie ich stanu.

⁴ Kazimierz Rudzieński kasztelan czerski był w ostatnich latach swego życia († 1757) wojewodą mazowieckim. Syn jego — Michał piastował również godność wojewody mazowieckiego. Portrety Rudzieńskich: Kazimierza i Michała oraz ich małżonek zachowały się w zakrystii kościoła poreformackiego w Siennicy. Miejscowe archiwum parafialne (spalone przez hitlerowców w 1944 r.) przechowywało sporo dokumentów (opisy parafii, fundacje i inwentarze oraz kronika klasztoru reformatów siennickich) zawierających wzmianki o rodzinie Rudzieńskich, jej sytuacji majątkowej itp., a m. in. również dotyczących dworu w Pogorzeli.

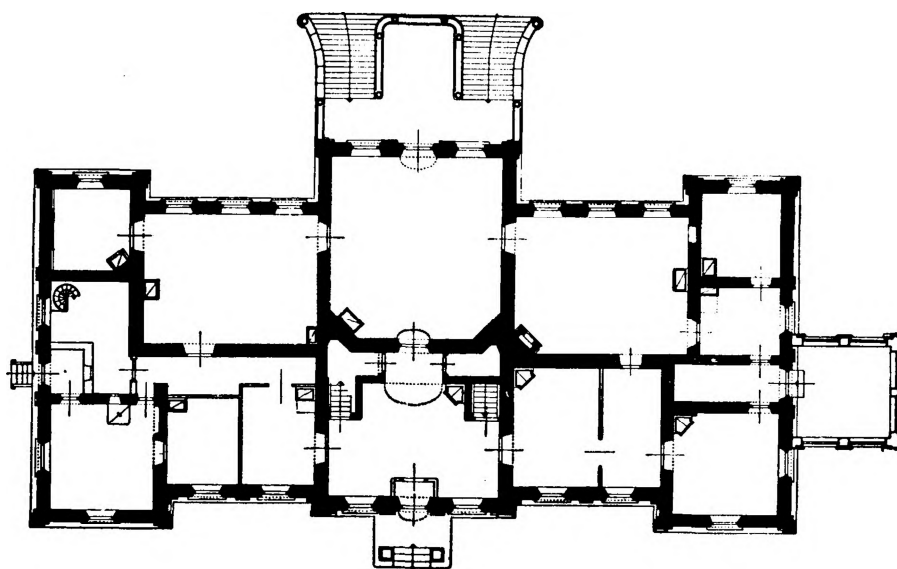


Ryc. 180. Założenie dworskie w Pogorzeli.

Wzniesiony około połowy XVIII w. przejawiał jednak swymi prostymi formami tendencje ujawniające zbliżanie się klasycyzmu. Można to jeszcze odcyfrować w szacie architektonicznej budynku pomimo późniejszego zaniedbania i deformacji na skutek dokonanych przeróbek.

Dwór ukształtowany jako symetryczny, prostokątny budynek parterowy ze zryzalitowaną piętrową częścią środkową, murowany i otynkowany, zorientowano główną osią wzdłuż kierunku pd. wschód—pn. zachód i ustawiono na tarasie ziemnym, wzniesionym o przeszło 1 metr ponad terenem parku, założonego od strony południowo-wschodniej; od pn. zachodu leży dziedziniec z gazonem, do którego obecnie prowadzi wysadzana drzewami aleja, założona pod kątem prostym do głównej osi budynku.

W architekturze dworu dają się jeszcze odczytać wpływy kształtowania dawniejszych polskich budowli dworskich — z charakterystycznymi narożnymi alkierzami, w tym przypadku jednak znacznie słabiej wyeksponowanymi — jedynie w elewacjach podłużnych. Elewacje wzbogacone zostały pionowymi pasami, nad którymi przebiegający pod okapem architrav z gzymsem załamuje się w sposób charakterystyczny dla architektury XVIII wieku, tworząc fałszywe głowice. Również koszowe linie kolebkowych sklepień podziemia oraz przesklepień niektórych otworów wskazują na późno barokowy rodowód architektury budynku.



Ryc. 181. Rzut przyziemia dworu w Pogorzeli.

Do budowy użyto cegły o gatunku i formie (29–30 × 15 × 7–8 cm) podobnym do tej, z której w latach 1749–1754 Symeon Gayger zapoczątkował, a Antonio Solari wznosił w sąsiedniej Siennicy konwent reformatów na zlecenie Kazimierza Rudzińskiego⁵.

W przyziemiu dworu na osi założone zostały: wielka sień — od pn. zachodu oraz salon wypełniający cały ryzalit środkowy — od pd. wschodu, od strony parku.

Po bokach sieni znajdują się dwie izby frontowe, podzielone z czasem działówkami na mniejsze pomieszczenia. Przejście z sieni na wprost do salonu przesklepione jest łękiem koszowym; obok przejścia symetrycznie rozmieszczone i ukryte za drzwiami schody na piętro i do podziemia. W sieni zachowała się do ostatnich czasów posadzka z płyt z czerwono-brunatnego marmuru. Po obu stronach głównego salonu umieszczono dwie mniejsze salki; w jednej z nich kominek wykonany z cegły i otynkowany pochodzi przypuszczalnie z I połowy XIX w. U szczytów budynku — cztery izby narożne (alkierze): dwie od pd. wschodu — mniejsze i dwie od pn. zachodu — większe; między nimi pomieszczenia pomocnicze — jak kredens, sień itp.

Na piętrze znajdowały się izby mieszkalne. Przestronne podziemie składa się z pomieszczeń (zgrupowanych przeważnie w środkowej części budynku) przesklepionych bądź kolebkami przeważnie o linii koszowej, rzadziej z pełnego półkola, bądź też sklepieniami zwierciadlanymi.

Od strony parku zachował się do ostatnich czasów taras murowany (założony przy głównym salonie) z balustradą ozdobioną klasycystycznymi wazami kutymi w piaskowcu i dekorowanymi ornamentem roślinnym; na jednej z waz data 1817. Jak z powyższego wynika taras ten, o ile nawet współcześnie z dworem założony ulec musiał na pocz. XIX w. rekonstrukcji⁶.

⁵ Patrz M. Benko, *Malo znane dzieło Antoniego Solari w Siennicy*, *Studia z historii budowy miast*, I.U.A. 1955 r.

⁶ Przy kościele poreformackim w Siennicy zachowała się piaskowcowa waza rokokowa, którą miej-

W późniejszym czasie dwór ulegał pewnym zmianom i przeróbkom, jak budowa balkonu na dwóch filarach murowanych u podjazdu oraz oranżerii u południowo-zachodniego szczytu budynku. Widoczna na zdjęciach sprzed kilku lat bryła dachu z nieznacznie jedynie zaakcentowanymi daszkami alkierzy i ze szczytami obcymi charakterowi zabytku musiała również w międzyczasie ulec przebudowie.

W sąsiedztwie dworu, od strony podjazdu, zachował się do ostatnich lat współczesny dworowi budynek gospodarczy — prawdopodobnie dawna masztalernia. Ustawiony równolegle do osi założenia dworskiego flankuje od północy dziedziniec.

Sam park, założony na zbliżonym do kwadratu czworokącie, ujęty został z trzech stron dwurzędowymi szpalerami drzew liściastych, tworzącymi okólną promenadę. Czwarty bok zamyka dwór wyniesiony na ziemnym tarasie.

Na kompozycję osiowo rozwiązanego wnętrza parkowego składa się szereg elementów, dających się jeszcze po zachowanych śladach odcyfrować: symetrycznie, na osi dworu założona aleja prowadząca od tarasu pomiędzy dwoma kwaterami obsadzonymi żywopłotem, symetrycznie w kwaterach rozmieszczone wielkie świerki, także świerki flankujące dalszy przebieg alei i tworzące jakby ocieniony gabinet, w końcu półkołem zarysowany szpaler drzew zamykający parter parkowy.

Wiek starodrzewu wskazuje na ogół na osiemnastowieczne jego pochodzenie. Do najpiękniejszych okazów należy wielki modrzew rosnący u pn.-wschodniego szczytu dworu oraz kilkusetletni dąb w pn.-wschodnim narożniku parku, zachowany prawdopodobnie z dawnego lasu.

Od strony podjazdu poza gazonem otoczonym częściowo starodrzewem znajdujemy ślady zespołu basenów usytuowanych na osi dworu zamkniętej z tej strony pergolą umieszczoną nad sadzawką. Zarówno pergola, sadzawka i baseny, jak i rozciągający się w dalszym ciągu sad są późniejszego pochodzenia. Od pn. wschodu wzdłuż parku i sadu — stawy rybne, obecnie zaniedbane.

scowa tradycja wskazuje, jako pozostałość wystroju b. dworu Rudzińskich w Pogorzeli. Być może, że mamy tutaj do czynienia z jedną z waz pierwotnego tarasu, który uległ w ciągu kilkudziesięciu lat pewnemu zniszczeniu i został odbudowany już w XIX w. w odmiennej szacie architektonicznej. Balustrada tarasu uległa w ostatnich latach kompletnemu zniszczeniu.



Ryc. 182. Dwór w Pogorzeli — widok od strony parku (1949).

Najstarsze zachowane elementy założenia dworskiego: dziedziniec flankowany masztalernią, dwór i park, nasuwają przypuszczenie szerszej początkowo pomyślanej i bardziej konsekwentnej kompozycji osiowej, która albo nie doczekała się pełnej realizacji, albo uległa z czasem zatarciu w wyniku dokonanych zmian.

Nie jest prawdopodobnie dziełem przypadku, że przedłużenie głównej osi dworu w kierunku pn.-zachodnim trafia na rozwidlenie dróg publicznych na Mińsk, Siennicę, Julianów i Podrudzie, przy czym ta ostatnia, mająca początkowo prosty przebieg przez Pogorzeli na Siennicę, została do miejsca rozwidlenia doprowadzona łącznicą. Również na uwagę zasługuje fakt, że drzewa rosnące wzdłuż obecnej alei dojazdowej są młodsze od starodrzewu parkowego, zaś powiązanie alei z układem dróg publicznych — jak na wymagania epoki — jest dość przypadkowe. Jest możliwe, że mamy tu do czynienia z adaptacją dawnej, pomocniczej drogi gospodarczej. Brak natomiast wyraźnych śladów po dojeździe do dworu wzdłuż głównej osi wskazywałby raczej na niepełną realizację szerszej — być może — zaplanowanych zamierzeń.

Autor projektu założenia dworskiego w Pogorzeli nie jest znany. Pewne powiązania między Rudzieńskim, a architektami połowy XVIII w. — Symeonem Gaygerem i Antonim Solari, cechy stylowe zabytku charakterystyczne dla tego okresu — równocześnie pewne różnice w kształtowaniu detalu architektonicznego dworu w Pogorzeli w stosunku do konwentu siennickiego, którego autora w osobie Solariego udało się bezspornie ustalić, mogą nasuwać przypuszczenie, że dwór pogorzelski został zaprojektowany przez Gaygera. Być może, że właśnie znajomość z nim, jako architektem służącym domowi Rudzieńskich wpłynęła na powierzenie mu przez fundatorów budowy konwentu siennickiego i dopiero niezadowolenie i nacisk przyszłego użytkownika — reformatów (zaniepokojonych błędami budowy) spowodowały zastąpienie w r. 1751 Gaygera Solarim, budowniczym królewskim, o ugruntowanej już w tym czasie sławie⁷.

Pałac w Rudnie

Rudno, które jeszcze w XVIII w. stanowiło własność Rudzieńskich, przeszło z kolei w posiadanie rodziny Chrzążowskich, należąc do niej na początku XIX stulecia. Empirowy, okazały pomnik Marcina Chrzążowskiego, chorążego ziemi warszawskiej, zm. w r. 1811, zachował się na cmentarzu kościelnym w pobliskiej Kołbieli.

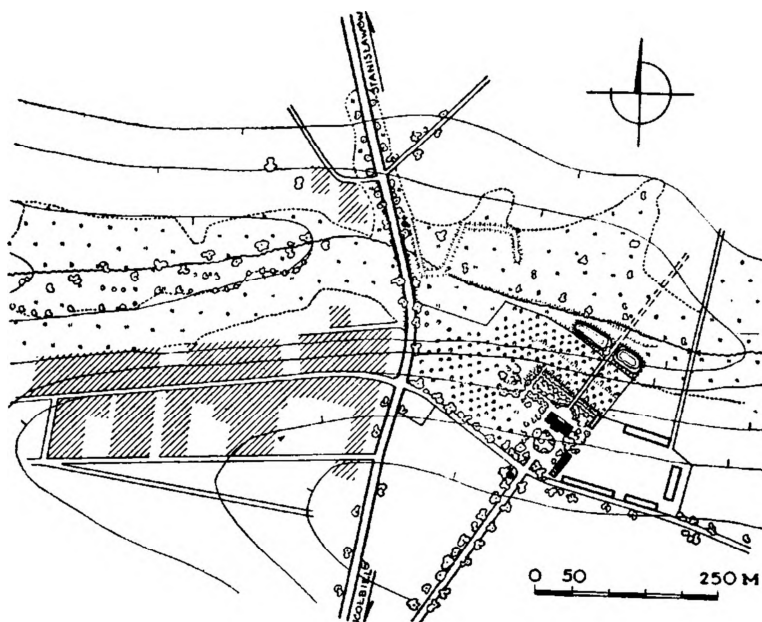
Pałac w Rudnie wznosi się w sąsiedztwie wsi, w dość obszernym, zapuszczonym obecnie, ale obfitującym w starodrzew parku, przy dawnym trakcie idącym z Siennicy, przecinającym się tutaj z traktem Karczew — Stanisławów.

Osiowość założenia podkreślona została — wg zasad kompozycji XVIII w. — wysadzaną niegdyś drzewami aleją, idącą od południowego zachodu poprzez bramę wjazdową na oś pałacu, zaakcentowaną portykiem kolumnowym. Oś ta flankowana była od pd.-wschodu — prawdopodobnie współczesnym pałacowi — budynkiem dawnej masztalerni dworskiej⁸. Odpowiednika dla tego budynku od pn.-zachodu brak; być może pierwotnie zaprojektowany nie został zrealizowany. Ta przypuszczalna niepełność realizacji niewątpliwie świadomie osiowo kształtowanego założenia, jego skala oraz w dalszym ciągu omówione cechy pałacowego podziemia usprawiedliwiłyby hipotezę, że budowa rezydencji w Rudnie, a conajmniej jej rozpoczęcie wiąże się jeszcze z działalnością Rudzieńskich w XVIII stuleciu⁹. Zmiana właścicieli natomiast mogła wpłynąć ujemnie na pełne ukończenie zamierzenia.

⁷ Patrz M. B e n k o, op. cit.

⁸ Budynek ten uległ w ostatnich latach prawie całkowitej rozbiórce.

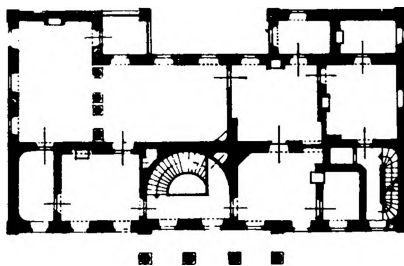
⁹ W prawobrzeżnej części ówczesnej ziemi czerskiej do zachowanych obiektów należy poza pałacem w Pogorzeli wymienić pochodzące z połowy XVIII w.: konwent reformatów w Siennicy oraz farę w Jeruzalu.



Ryc. 183. Założenie pałacowe w Rudnie.

Budynek pałacowy jednopiętrowy, murowany i otynkowany, pokryty dachówką, posiada w planie kształt prostokąta z dwoma silnie wysuniętymi ryzalitami od strony parku (od północo-wschodu) i portykiem o czterech kolumnach toskańskich na całą wysokość budynku od strony podjazdu (od południo-zachodu). Kolumny, dźwigające trójkątny tympanon, ustawione są na prostopadłościennych słupach przykrytych płytami z piaskowca. Architradowi tympanonu odpowiada architraw, obiegający cały pałac pod gzymsem koronującym, a opierający się na pilastrowaniu ścian występującym na narożnikach. Okna przyziemia zwieńczone są trójkątnymi tympanonami. Oba ryzality północno-wschodnie, zawierające między sobą w przyziemiu taras, posiadały pierwotnie w wewnętrznych narożnikach loggie, z których wschodnia została zamurowana.

Wewnątrz budynku od strony podjazdu — sień frontowa o wysokości dwóch kondygnacji z główną klatką schodową założoną półkolem i prowadzącą na pierwsze



Ryc. 184 i 185. Rzut przyziemia i piętra pałacu w Rudnie.



Ryc. 186. Pałac w Rudnie — widok od pd.-zachodu (1950).

piętro, stanowiące „belle étage”. W sieni, podobnie jak i w portyku, posadzka wyłożona jest płytami szarego i czerwonego marmuru. Dwie boczne, owalne w planie klatki schodowe, umieszczone w narożnikach pd.-zachodnim i pd.-wschodnim, łączyły: pierwsza — izby mieszkalne służby w podziemiu z apartamentami wyższych kondygnacji, druga — pomieszczenia gospodarcze i kuchenne podziemia i parteru z piętrem. Klatkę schodową w narożniku pd.-zachodnim z czasem od parteru wwyż zlikwidowano, a uzyskaną przestrzeń zamieniono w obu górnych kondygnacjach na gabinety.

W przyziemiu znajduje się jedenaście izb, z czego dwie od szczytu pd.-wschodniego (kuchnia i spiżarnia) oraz alkierz w ryzalicie pn.-zachodnim nakryte sklepieniami kolebkowymi, pozostałe — płaskimi stropami drewnianymi, otynkowanymi. Pierwsze piętro posiada dziewięć izb, a m. in. wielką salę, składającą się z dwóch części przedzielonych kolumnadą o czterech rzymsko-doryckich kolumnach murowanych z cegły i otynkowanych¹⁰.

Reprezentacyjne pomieszczenia I piętra posiadają portfenetry zabezpieczone dębowymi balustradami. Do ostatnich czasów zachowały się trzy klasycystyczne płasko-rzeźbione kominki piaskowcowe: dwa w salach piętra i jeden na parterze.

Z pomieszczeniami reprezentacyjnymi, wyposażonymi w kominki i jesionowe oraz dębowe parkiety jaskrawo kontrastują mroczne, wilgotne izby podziemia, przeznaczone w swej partii pn.-zachodniej — na cele mieszkalne służby i w pd.-wschodniej — na kuchnię czeladną, zaopatrzone w ceglane posadzki i ceglane prymitywne piece, a skomunikowane wyż. wspomnianymi bocznymi klatkami schodowymi z parterem i piętrem.

Pałac jest całkowicie podpiwniczony; piwnice zasklepieno kolebkami z lunetami; kolebki w większej części o charakterystycznej jeszcze dla późnego baroku linii koszowej. W podziemiach występuje cegła o formacie $29/30 \times 15 \times 7,5$ cm, zbliżonym do tej, z której wzniesione zostały w XVIII w. konwent reformatów w Sienicy oraz dwór w Pogorzeli.

¹⁰ Pewne curiosum stanowi jedna z kolumn, zawierająca wewnątrz kanał dymowy, idący z dolnych kondygnacji budynku.

Otwarta pozostaje sprawa autorstwa projektu pałacu, a co najmniej jego obecnej nadziemnej części. Porównując architektoniczne ukształtowanie pałacu w Rudnie z innymi obiektami dworskimi przełomu XVIII i XIX w. wzniesionymi na Mazowszu można stwierdzić pewne pokrewieństwo koncepcji i formy z korpusem głównym pałacu w Walewicach (pow. łowicki), projektowanego przez Hilarego Szpilowskiego.

Nieduży park oraz sady założone zostały na pochyłości opadającej ku łąkom, ciekowi wodnemu i stawom.

Sztywna kompozycja oparta na osi biegnącej wzdłuż alei dojazdowej przez podjazd i pałac podkreślona została od strony parkowej tarasami ziemnymi, ze skarpami prostopadłymi do osi założenia. Górny taras, jak świadczą o tym zachowane ślady, zawierał mały, zamknięty półkolem, parter kwiatowy z osiowym przejściem na niższe tarasy. Zachowało się jeszcze na górnym tarasie sporo starodrzewu wzdłuż regularnie założonych alei, natomiast dwa tarasy niższe obsadzone są obecnie drzewami owocowymi. Sad zajmuje również zachodnią część obszaru ogrodowego, otoczonego do niedawna murem kamiennym, rozebrany w ostatnich latach.

Główna oś założenia — po przejściu kolejnych tarasów — znajduje przedłużenie poprzez groblę, rozdzielającą dwa stawy, most na strudze oraz dukt wytyczony wśród zagajnika po drugiej stronie ciekowi wodnego.

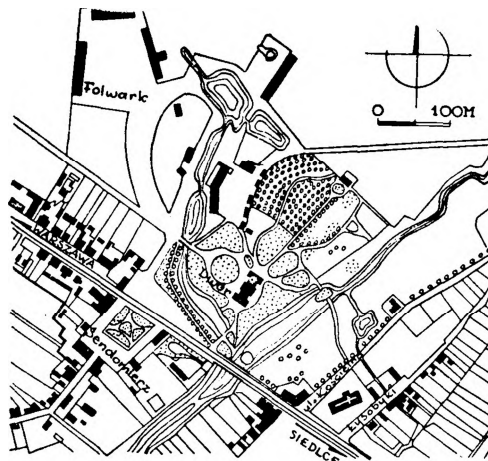
W bezpośrednim sąsiedztwie parku zasługują na uwagę dwie drewniane (obecnie b. zniszczone przez murz i robaka) figury Jana Nepomucena z XVIII w.: jedna przy trakcie z Kolbieli do Stanisławowa ustawiona we współczesnej kapliczce murowanej z czterema eliptycznymi przeźrocami, druga — przy wjeździe do pałacu — w kapliczce późniejszego pochodzenia.

Pałac w Mińsku

Znacznie późniejszego pochodzenia od pałacu w Rudnie jest zewnętrzna szata architektoniczna pałacu w Mińsku. Miasteczko to lokowane w 1421 r. do XVIII w. należało do Mińskich, którzy mieli tutaj swój dwór. Podziały majątkowe w XVI stuleciu w wyniku małżeństwa Anny Mińskiej z kasztelanem Mikołajem Wolskim prowadzą do lokowania w bezpośrednim sąsiedztwie Mińska — miasteczka Sandomierza¹¹ i rezydencji Wolskich. Tym niewątpliwie należy tłumaczyć wzmiankę u Święcickiego w jego „Topographia sive Masoviae descriptio” z pocz. XVII w. o istnieniu w Mińsku dwóch pałaców „znakomitych panów”, a więc Mińskich i Wolskich. Obecny pałac, pochodzący w swej zasadniczej części z pocz. XVII w. jest prawdopodobnie właśnie jednym z wymienionych u Święcickiego.

Z czasem Sandomierz włączony jako przedmieście do Mińska wrócił w ręce rodziny Mińskich, przechodząc z kolei wraz z ich dobrami we władanie Rudzieńskich, Borzęckich, Jezierskich i Dernałowiczów.

Pomimo bliskiego sąsiedztwa z Sandomierzem wydaje się uzasadnione przypuszczenie, że zachowany do dziś pałac nie był siedzibą Wolskich, ale Mińskich. Przemawiałyby za tym następujące argumenty: Po pierwsze — odległość pałacu od



Ryc. 187. Założenie pałacowe w Mińsku Maz.

¹¹ Patrz M. Benko, Sandomierz miasto nieznanie, „Miasto” N. 12/1951.



Ryc. 188. Pałac w Mińsku Maz. (fot. sprzed 1939 r.).

rynku Sandomierskiego nie była o wiele mniejsza od odległości od rynku Mińskiego¹²; zarówno od jednego, jak i od drugiego założenie pałacowe odizolowane było świadomie systemem wodnym; w pierwszym przypadku są to stawy, w drugim rzeczka Srebrna.

Po wtóre — władanie Wolskich na tym terenie było raczej krótkotrwałe i przejściowe podczas, gdy Mińscy byli rodem zasiedzającym od dawna, a więc mającym do dyspozycji najlepsze możliwości lokalizacyjne; takie możliwości reprezentowała w układzie topograficznym terenu właśnie obecna sytuacja pałacu¹³.

Po trzecie — obronna pozycja pałacu otoczonego z trzech stron rzeką Srebrną i stawami musi pochodzić z czasów przed lokacją Sandomierza, a więc przed pojawieniem się tutaj Wolskich; pozycja taka była usprawiedliwiona przede wszystkim w okresie, gdy dwór strzegł przeprawy zbiegających się nad rzeką traktów z Warszawy i Karczewia w dawnym ich układzie, przekraczających przeszkodę wodną i dążących ku rynkowi Mińskiemu, traciła natomiast w pewnym stopniu to uzasadnienie w momencie lokalizacji rynku Sandomierskiego w bezpośrednim sąsiedztwie.

Dlatego należy przypuszczać, że:

- a) obecny pałac z początku XVII w. zachował tradycyjną lokalizację jakiegoś wcześniejszego dworu Mińskich — być może współczesnego lokacji miasta w XV w.
- b) rezydencja Wolskich, przebywających tu tylko przejściowo była mniej trwałym elementem zagospodarowania tego terenu; być może, że budowa na pocz. XIX w. wielkiej szosy Warszawa—Brześć, zmieniając w najbliższym sąsiedztwie trasy układ dotychczasowy, przyczyniła się do zatarcia śladów po tej rezydencji.

Jednopiętrowy początkowo pałac Mińskich z pocz. XVII stulecia o rzucie prostokątnym

¹² Odległości te różnią się między sobą o kilkadziesiąt m.

¹³ Warunki obronności, dostęp do wody, położenie w górę rzeki w stosunku do miasteczka itp.

kątnym z wyraźnie zarysowanymi czterema narożnymi alkierzami poddano w XIX w. nadbudowie II piętra oraz przeróbkom stylowym elewacji w duchu klasycyzmu. Ściany zewnętrzne, podłużne II piętra zostały nieco cofnięte na przestrzeni między narożnymi alkierzami, a środkowymi ryzalitami, co pozwoliło na utworzenie czterech długich tarasów. Ryzality środkowe ukształtowane zostały w obecnej postaci w związku z nadbudową pałacu oraz wzbogacone pilastrami jońskimi; ryzalit elewacji zachodniej zwieńczono trójkątnym tympanonem. Dookoła budynku pod okapem obiega gzyms podkreślony rytmem kroksztynów. Przy ryzalitach środkowych dodano dość niefortunne balkony oparte na ciężkich, prostopadłościennych słupach murowanych. Przebudowa klasycystyczna elewacji pałacu dokonana została po 1825 r. Dane dotyczące pałacu, zawarte w sporządzonym w tymże roku (przez oficerów sztabu generalnego W. P. Królestwa Kongresowego) opisie topograficznym przebiegu szosy Warszawa-Brześć wskazują, że pałac w tym czasie był jednopiętrowy, a wymieniona ilość sal i pokoi odpowiada ściśle obecnej liczbie pomieszczeń parteru i I piętra.



Ryc. 189. Założenie wodne w parku przy pałacu w Mińsku Maz. (1944).

Przebudowa, zmieniając zewnętrzną szatę architektoniczną i dach budynku, nie usunęła charakterystycznego, asymetrycznego rozstawu okien, odpowiadającego układowi wewnętrznemu pomieszczeń, a pochodzącego niewątpliwie z początkowego okresu budowy pałacu. Również wewnątrz zachowało szereg dawnych elementów, jak kolebkowe sklepienia przyziemia i piwnic i nie zmieniło w zasadzie układu pomieszczeń dolnych kondygnacji¹⁴.

Zasługuje na podkreślenie fakt, że sąsiadująca z pałacem, wzniesiona przez Mińskich na przełomie XVI—XVII w., fara, która uległa parokrotnym przebudowom¹⁵, posiadała przed rozbudową w latach 1908—1912 klasycystyczną elewację frontową o cechach zbliżonych do elewacji pałacowych.

Cechy stylowe tej elewacji (widoczne na starych fotografiach sprzed 1908 r.) z gzymsem podkreślonym rytmem kroksztynów, podobnym do pałacowego, nasuwają przypuszczenie współczesnego jej pochodzenia i jednej ręki architekta. Również rozbrana w związku z rozbudową kościoła dzwonnica, pobudowana w postaci bramy tryumfalnej w obecnej północnej pierzei rynku, a więc już po zrealizowaniu szosy brzeskiej, pochodzić musiała niewątpliwie z tego samego okresu.

Obok wyżej opisanych większych, murowanych obiektów zabytkowych o charakterze pałacowym zasługują na uwagę również mniejsze dwory drewniane w Rudzienku, Łukówcu i Lasominie.

Dwór w Rudzienku

Rudzienko położone jest przy dawnym trakcie Stanisławów—Kolbiel (obecnie

¹⁴ Plany i opis szczegółowy założenia pałacowego — patrz M. Benko, Dawne ośrodki miejskie południowego Mazowsza prawobrzeżnego, „Ochrona Zabytków”, nr 4/56.

¹⁵ M. Benko. Dawne ośrodki miejskie południowego Mazowsza prawobrzeżnego „Ochrona Zabytków”, nr 4/56, str. 205.



Ryc. 190. Dwór w Rudzienku — widok od podjazdu (1950).

szosa Mińsk—Kolbiel) w odległości 3 km. od Rudna i wchodziło w swoim czasie w skład dóbr rodziny Rudzińskich.

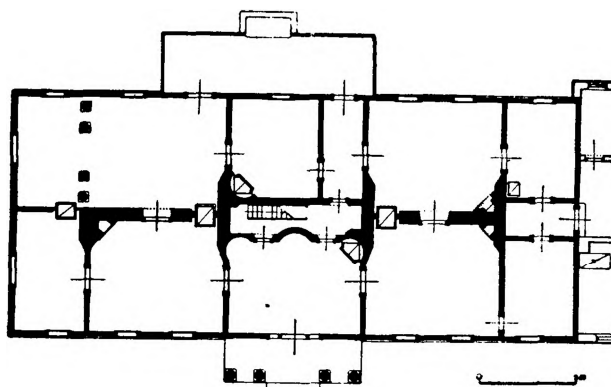
Dwór w Rudzienku parterowy, drewniany, z bali modrzewiowych 6 calowych, z zewnątrz oszalowany deskami, wewnątrz otynkowany, pochodzi z pierwszej połowy XIX w. Posiada ładnie ukształtowaną bryłę czterosпадkowego grzbietowego dachu, krytego do niedawna gontem. Od północy (od strony podjazdu) — ganek z tympanonem, wspartym na czterech murowanych i potynkowanych kolumnach o gładkich trzonach i głowicach, naśladujących rzymsko-doryckie. Dolne partie kolumn

prawdopodobnie na skutek murszenia cegły zostały z czasem wzmocnione przez obetonowanie. Narożniki budynku posiadają boniowanie wykonane z desek.

Z ganku wejście do sieni przez szerokie dwuskrzydłowe drzwi zaopatrzone w charakterystyczne kołatki, ze słupkami futrynowymi ozdobionymi dwoma biustami wykonanymi w drewnie w manierze rzeźby antycznej-rzymskiej.

Wewnątrz: sień i 8 izb, korytarz przy sieni, zawierający wejście schodami na

strych, korytarz (prawdopodobnie później wydzielony) prowadzący na werandę oraz sionka u szczytu zachodniego, przez którą łączy się stara część dworu z późniejszymi



Ryc. 191. Rzut dworu w Rudzienku.



Ryc. 192. Lamus przy dworze w Rudzienku (1950).

przybudówkami, zawierającymi kuchnię, pomieszczenia czeladne, a w dalszym ciągu izby gościnne.

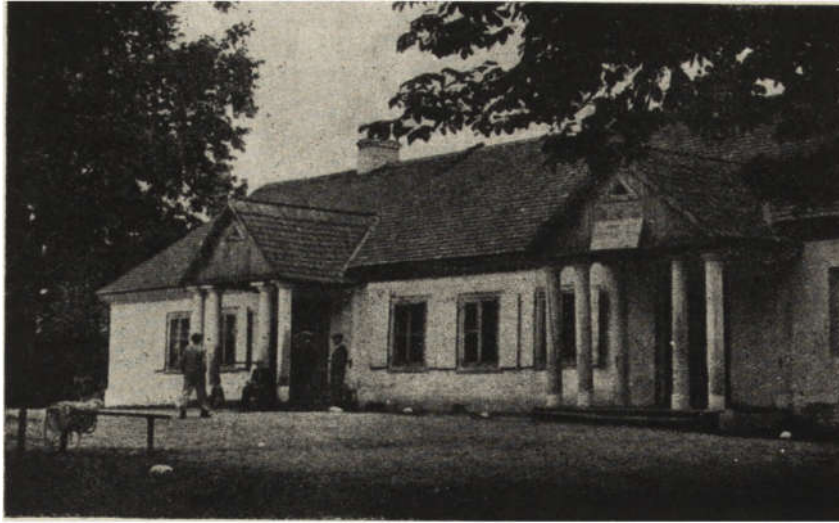
Z sieni do korytarza, zawierającego schody na strych oraz łączącego się z pomieszczeniami od południa, prowadzi dwoje drzwi o dekoracji neogotyckiej. Między tymi drzwiami — płytka wnęka półcykrklasto zasklepiona, ponadto dwie półokrągłe w planie wnęki w wewnętrznych narożnikach sieni. W izbach dwa kominki o profilowaniu klasycystycznym, murowane z cegły i otynkowane. W narożniku pd.-wschodnim dworu — mieści się sala, której wnętrze dzieli się na dwie części kolumnadą z czterech klasycystycznych, drewnianych kolumn o gładkich trzonach (reminiscencje pałacu w sąsiednim Rudnie?); głowice o formach rzymsko-doryckich, bazy składające się z płyty i wałeczka. Do dworu prowadzi od traktu Mińsk—Kołbiel ładna aleja wysadzana drzewami.

Przed dworem rozciąga się obszerny dziedziniec z okrągłym gazonem. Na gazonie zegar słoneczny; okrągła murowana płyta zegara spoczywa na podstawie kutej w piaskowcu wysok. ok. 1 m. ukształtowanej w postaci dolnej części trzonu kolumny jońskiej wraz z bazą. Na płycie zegara wyryta data 1843 i litery M. G.

We wschodniej części dziedzińca stoi podpiwniczony lamus z 1-ej połowy XIX wieku, klasycystyczny, murowany z cegły i otynkowany; kryty dachem naczółkowym, gontowym.

Wejście do piwnic lamusa nakrywa ganek z tympanonem, opartym na dwóch murowanych i otynkowanych kolumnach o gładkich trzonach i głowicach naśladowujących rzymsko-doryckie. Kolumnom ganku odpowiadają dwie półkolumny przyściennie, ustawione po obu stronach wejścia na użytkowe poddasze lamusa. Zarówno tympanon, jak i cały lułynek posiada charakterystyczny gzyms z mocno zaakcentowanymi kroksztynami, częściowo wykonanymi w drewnie, częściowo wysadzonymi w cegle.

Po obu stronach ganku symetrycznie umieszczono dwoje drzwi do dwóch oddzielnych komór w przyziemiu. Belki stropowe przyziemia podparte są w środku podciągami, dźwiganym przez drewniane kolumny z uproszczonymi rzymsko-doryckimi głowicami.



Ryc. 193. Dwór w Lukówcu — widok od podjazdu (1950).

Zejsście do piwnicy szyją ze schodami, umieszczonymi pod wyżej opisanym gan-kiem. Piwnica składa się z podłużnego korytarza, zasklepionego kolebkowo oraz dwóch komór, przykrytych kolebkami z lunetami o zbiegających się wierzchołkach.

Dwór w Łukówc u

Łukówiec położony między Jeruzalem a Latowiczem posiada dwór wzniesiony prawdopodobnie z początkiem XIX w. przez Cieszkowskich, ówczesnych właścicieli dóbr, w których skład wchodziło również m. in. i sąsiednie miasteczko Jeruzal¹⁶.

Dwór w Łukówc u ustawiony został prostopadle do gościńca, biegnącego od strony Jeruzala i zwrócony frontową elewacją ku północy.

Starsza, wschodnia część dworu z bali modrzewiowych, otynkowana, posiada od podjazdu ganek o czterech drewnianych kolumnach, dźwigających daszek z trójkątnym tympanonem. Podobny ganek wykonany został w później nieco dobudowanej, murowanej i otynkowanej części dworu, stanowiącej przedłużenie w kierunku zachodnim pierwotnego założenia. W ten sposób powstała bryła budynku o wspólnym dachu krytym gontem i dwóch gankach prawie symetrycznie rozmieszczonych.

Wnętrze bez wartości zabytkowej z wyjątkiem starego, drewnianego portalu, umieszczonego w przejściu ze starej części dworu do sieni, założonej na osi ganku zachodniego. Portal ten wykonany w jesionie, z wkładkami z orzecha, o cechach wczesnego klasycyzmu XVIII w., wg miejscowej tradycji został tu przeniesiony z nieistniejącego już obecnie, starszego dworu łukowieckiego, który miał stać po przeciwnej stronie gościńca na miejscu zwanym „Sady“.

W parku znajduje się trochę starodrzewu. Na wschód od podjazdu, równoległe do traktu, ustawiony został stary, drewniany lamus z dachem naczółkowym, krytym gontem, obecnie przerobiony na chlewy. Na północ od dworu wśród folwarcznych zabudowań gospodarskich zwraca uwagę neogotycki śpichlerz z początku lub I połowy XIX wieku, murowany z cegły i otynkowany, z dachem dwuspadkowym, grzbie- towym, krytym gontem.

¹⁶ Floriana Cieszkowskiego, starosty kleszczelskiego, zm. w 1798 r. okazały, klasycystyczny pomnik w kształcie łuku tryumfalnego zachował się na cmentarzu kościelnym przy farze jerozolimskiej.

Dwór w Lasominie klasycystyczny, z początku XIX wieku, drewniany, parterowy, otynkowany (na dranicach), kryty był dawniej gontem, a następnie — w wyniku remontu dachu — papą; ostatnio zdemolowany.

Ganek od północy (od strony podjazdu) opierał się na czterech drewnianych kolumnach o gładkich trzonach z doryckimi głowicami oraz bazami, przypominającymi także głowice odwrócone. Przy ścianie frontowej budynku — po obu stronach wejścia i okien sieni — dwie półkolumny (odpowiednio ukształtowane, wylaniające się ze ścian ściennych).

Na kolumnach ganku zamiast tympanonu opierał się — prawdopodobnie zdeformowany w czasie remontu — daszek trzyspadowy.

Do dworu w późniejszych czasach przystawiona została dobudówka z cegły kryta dachem pulpitowym, bez wartości zabytkowej; zawierała pomieszczenia gospodarcze.

Dwór właściwy zawierał sieni, 6 pokoi, kuchnię, izbę czeladną oraz 2 korytarzyki.

W parku przy dworze trochę starodrzewu, przed gankiem stara, kilkusetletnia lipa.

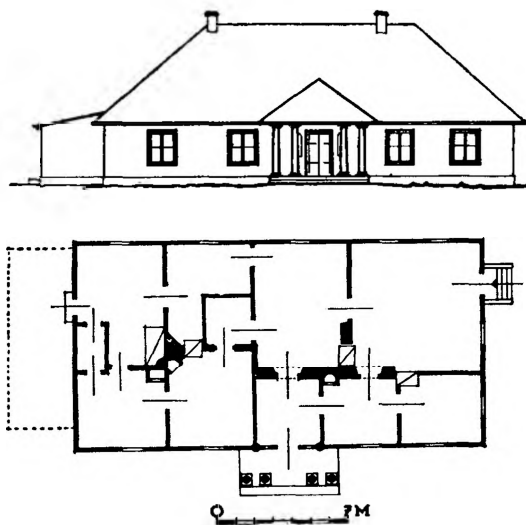
Za parkiem stary śpichlerzyk drewniany z bali — prawdopodobnie współczesny dworowi lub nie wiele późniejszy — o dachu naczółkowym, krytym gontem. Wejścia do poszczególnych komór trójgłębokością, umieszczonych w głębokiej wnęcie, tworzącej rodzaj podcienia; środkowe drzwi klepkowe.

Inne obiekty

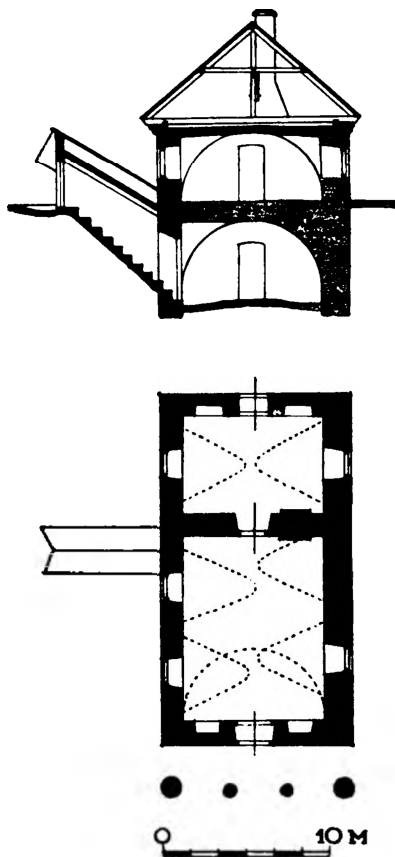
Jeszcze większe zmiany, niż zanotowane w toku inwentaryzacji w dworze lasomińskim, dotknęły drewniany dwór w Zglechowie pod Siennicą, pochodzący prawdopodobnie z połowy lub końca XVIII w. Dobra bryła czterospadowego dachu o stromych połaciach lekko wygiętych nad okapem, krytego gontem, uległa tu zupełnemu zaprzepaszczeniu pod koniec ostatniej wojny w wyniku całkowitej przebudowy więźby dachowej, obniżenia kalenicy, zastosowania dachu dwuspadowego i zmiany pokrycia na papowe. Inwentaryzacja z r. 1949 stwierdziła natomiast zachowanie się starych ścian drewnianych z mocowanych i usztywnionych lisicami.

W pobliżu dworu zachował się interesujący lamus o cechach stylowych klasycyzmu. Dwukondygnacyjny ten budynek (podziemie i przyziemie) murowany i otynkowany posiada dach dwuspadowy, którego szczyt wschodni opiera się na czterech kolumnach tworząc podcień; skrajne z kolumn o znacznie większej średnicy niżeli środkowe. Wewnątrz ciekawe urządzenia ogrzewnicze i wentylacyjne z cegły oraz sklepienia kolebkowe z lunetami. Warte są również podkreślenia reminiscencje średnio-wiecznych metod konstrukcyjnych widoczne w więźbie dachowej lamusa, operującej koźłami wieszarowymi z zastosowaniem tzw. storczyków.

Z nieistniejącym już dworem w Celinowie wiąże się do pewnego stopnia monument w postaci kolumny o cechach klasycystycznych, znakomicie usytuowany pod sąsiednią wsią Jędrzejnik na przecięciu osi trzech zbiegających się dróg: na Celinów, na Podrudzie (Mińsk) i na Rzaktę. Kolumna ta, zwieńczona obecnie krzyżem, ustawiona



Ryc. 194 i 195. Rzut i elewacja dworu w Lasominie.



Ryc. 196 i 197. Przekrój i rzut lamusa w Zglechowie.

wojennych oraz brak zrozumienia gospodarczych i kulturalnych wartości tych obiektów przez użytkowników. W konsekwencji uległ zupełnej dewastacji dwór w Lasominie, a podobny los groził do niedawna pałacowi w Rudnie. Niefortunna przeróbka dachu dworu w Zglechowie przekreśliła jego wartość dokumentarną i plastyczną. Bardzo zaniedbany i doprowadzony częściowo do ruiny dwór w Pogorzeli, pozbawiony był opieki konserwatorskiej pomimo dokonywanych tu ostatnio remontów. Przedmiotem stopniowej dewastacji bywa również często starodrzew parkowy.

Znacznie lepiej przedstawia się sytuacja w tych przypadkach, gdy budynki podworskie zostały zawczasu przeznaczone na urządzenia socjalne. Umieszczenie szkół we dworach w Rudzienku i w Łukówcu oraz szkoły i żłobka w pałacu mińskim w znacznym stopniu wpłynęło przynajmniej na częściowe zabezpieczenie i ochronę tych zabytków. Znacznie gorsze natomiast skutki wywołało ulokowanie przez prezydium M. R. N. w podziemiach pałacu mińskiego magazynów warzywniczo-ogrodniczych; na skutek nieumiejętnego i prymitywnego sposobu gospodarowania użytkownik stopniowo niszczy część budynku oraz jego parkowe otoczenie.

Jest rzeczą oczywistą, że kredyty, jakimi rozporządza służba konserwatorska, nie mogą służyć do wyręczania użytkowników w ich obowiązku łożenia na konserwację

na prostopadłościenną podstawie, murowana i otynkowana, pochodząca z I połowy XIX wieku, miała być — wg miejscowej tradycji — wzniesiona przez właściciela Celinowa pierwotnie jako monument o charakterze świeckim.

WNIOSKI KOŃCOWE

Dawne obiekty dworskie, które przeszły na skutek rewolucji społecznej dokonanej w Polsce w ręce ludu pracującego, reprezentują określoną wartość gospodarczą. Spośród nich budowle zabytkowe reprezentują również poważną wartość kulturalną.

Pomimo faktu, że mamy tu do czynienia z rezydencjami feudalnymi, to jednak rzeczywistym twórcą tych dzieł był lud, który wypracowywał potrzebne środki materialne oraz dostarczał budowniczych, rzemieślników i artystów. Zabezpieczenie zabytkowych obiektów dworskich jest więc koniecznością społeczną, wynikającą zarówno z przesłanek ekonomicznych, jak i kulturalnych. Jak to zaznaczono na wstępie — południowe Mazowsze prawobrzeżne jest terenem stosunkowo ubogim w zabytki architektury. Wobec tego pieczołowita ochrona nielicznych, zachowanych tutaj obiektów zabytkowych — nawet pomimo skromnej na ogół ich skali i szaty architektonicznej — jest szczególnie potrzebna.

Niestety, obecny stan niektórych spośród opisanych tu zabytków napawa obawą co do możliwości zachowania ich na dalszą przyszłość. Złożyły się na to: brak należytej konserwacji w okresie okupacyjnym i w trudnych latach po-

wykorzystywanych obiektów. Równocześnie wydaje się konieczne wzmożenie wysiłków zarówno służby konserwatorskiej, jak i właściwych prezydiów terenowych rad narodowych w kierunku odpowiedniego doboru użytkowników obiektów zabytkowych oraz zrewidowania dotychczasowego do nich stosunku.

Mamy tu do czynienia ze zjawiskiem typowym dla całego kraju i występującym jako problem ekonomiczny i konserwatorski w skali masowej. Dlatego też poszukiwanie sensownych metod rozwiązywania tego problemu ma istotne znaczenie społeczne.

Budowle podworskie ze względu na swój układ funkcjonalny i skalę pomieszczeń najmniej są zazwyczaj przydatne na mniejsze mieszkania (nieekonomiczne wykorzystanie kubatury, znaczne koszty ogrzewania, mankamenty użytkowe lub duże przeróbki), natomiast stosunkowo łatwo dają się adaptować na kluby, świetlice lub domy społeczne, nieco trudniej — na szkoły. Niektóre — zwłaszcza starsze — obiekty zabytkowe dla tego ostatniego celu przedstawiają wartość problematyczną ze względu na warunki naświetlenia klas i mogą pełnić funkcje szkół bądź częściowo, bądź też jedynie prowizorycznie; przykładem może tu służyć zabytkowy pałac w Mińsku.

W konkretnym przypadku opisanych tu budowli zabytkowych popełniono szereg błędów, które powinny być eliminowane w dalszym postępowaniu. Do błędów takich należy np. zaliczyć wzniesienie przed kilku laty prowizorycznego budynku szkolnego w odległości kilkuset metrów od dworu w Pogorzeli zagrożonego wówczas kompletną dewastacją i częściowo jedynie użytkowanego. Szereg pomieszczeń dworskich na klasy w zupełności by się nadawał, część pomieszczeń mogłaby służyć na świetlicę wiejską. Koszta remontu i niezbędnej adaptacji byłyby znacznie niższe niż budowy nowego budynku szkolnego (nie mówiąc o domu społecznym), a różnica kosztów wystarczyłaby prawdopodobnie na wybudowanie dla kilku ówczesnych lokatorów paru domków korzystniejszych znacznie pod względem użytkowym od pomieszczeń podworskich.

Z innych błędów należy wskazać: niewykorzystanie i doprowadzenie wskutek tego do ruiny dworu w Lasominie, minimalne dotychczas wykorzystywanie (parę izb szkolnych) i zupełne wobec tego niekonserwowanie pałacu w Rudnie, ulokowanie magazynów w części pałacu mińskiego itp. Niesłuszną również wydaje się tendencja reprezentowana przez niektóre czynniki terenowe w kierunku długotrwałego użytkowania tego ostatniego obiektu przez szkołę i równoczesnego zrealizowania w Mińsku nowego domu kultury. Biorąc pod uwagę podkreśloną wyżej niedostateczną przydatność tego pałacu na cele szkolne, natomiast łatwość adaptacji na zupełnie zadawalające pomieszczenia klubowe z biblioteką i czytelnią, lokalnym muzeum¹⁷ itp. należałoby raczej dążyć do realizacji nowego budynku szkolnego¹⁸, pałac zaś po usunięciu magazynów należy wykorzystać w sposób trwały na dom kultury — po dokonaniu jedynie remontu i nieznacznych adaptacji. Pozwoli to na zabezpieczenie zarówno samego budynku, jak i na skuteczniejszą niż dotychczas ochronę zabytkowego parku. Lokalizacja pałacu w centrum miasta, w dużym parku, posiadającym jeszcze bogaty starodrzew i ładne założenia wodne, szczególnie na powyższy cel obiekt ten predestynuje. Nowy dom kultury, pobudowany w innym miejscu, tak dosko-

¹⁷ Np. ze zbiorami etnograficznymi charakterystycznymi dla terenu południowego Mazowsza prawobrzeżnego.

¹⁸ Władze szkolne traktują ze zrozumiałych względów obecne pomieszczenia jako zło konieczne i jako prowizorium, nie są też zainteresowane w dokonywaniu poważniejszych nakładów konserwacyjnych. W tych warunkach pałac ulega stopniowemu niszczeniu (zacieki, butwiejąca stolarka, zagrażająca bezpieczeństwu klatka schodowa itp.). Przedłużanie się obecnego stosunku do problemu i obecnej formy użytkowania może mieć oplakane skutki dla zabytkowego obiektu, który niewykorzystany na inny cel społeczny może stać się nieprzydatny i dla obecnego użytkownika. Staniemy wówczas wobec paradoksalnej sytuacji: nowy dom kultury oraz konieczność budowy nowej szkoły i nowego żłobka, z drugiej strony zmarnowany duży obiekt zabytkowy o znakomitych walorach sytuacyjnych.

nałych warunków otoczenia nie uzyska nawet za kilkadziesiąt lat. Sprawa sali widowiskowej nie jest w tej chwili dla Mińska problemem palącym wobec istnienia sali w nowym domu kultury przy miejscowej fabryce urządzeń dźwigowych, powiększonej ostatnio sali kinowej oraz wielkiej sali widowiskowej w nowym technikum budowlanym. W dalszej przyszłości budowa sali widowiskowej w wolno stojącym pawilonie będzie zawsze możliwa. W okresie przejściowym natomiast realne jest uzyskanie mniejszej sali na piętrze pałacu drogą nieznacznych stosunkowo przeróbek (zastąpienie ściany konstrukcyjnej podciągami). Wydaje się, że skoncentrowana akcja władz konserwatorskich oraz odpowiednich organów P. W. R. N. mogłaby tę sprawę poprowadzić we właściwym kierunku.

Istnieje również konieczność rozciągnięcia skuteczniejszego nadzoru konserwatorskiego nad obiektami podworskimi w Pogorzeli, Łukówcu i Rudzienku, gdzie bądź dokonują się, bądź też mogą w najbliższej przyszłości dokonywać się remonty i przeróbki w kierunku:

- a) zapewnienia celowości nakładów nie tylko pod względem gospodarczym ale i kulturalnym¹⁹,
- b) dofinansowania robót w przypadku, gdy chodzić może o zachowanie lub zabezpieczenie wartościowych elementów wystroju, a użytkownik nie będzie przygotowany do poniesienia całości kosztów,
- c) uświadamiania użytkowników o kulturalnej roli tych obiektów oraz oddziaływania na młodzież miejscową poprzez pogadanki w szkołach i rozbudzanie dbałości o ochronę zarówno budynków, jak i zieleni parkowej, będących obecnie własnością społeczną.

Specjalna uwaga musi być poświęcona pałacowi w Rudnie. Skoncentrowany wysiłek władz szkolnych i konserwatorskich pozwolił przystąpić w r. 1956 do kapitalnego remontu — połączonego z częściową odbudową — samego pałacu, którego część pomieszczeń przeznaczono na szkołę i świetlicę.

Niestety masztalernia stanowiąca element zabytkowego założenia została w ostatnim czasie prawie całkowicie rozebrana.

Z uwagi na swą wielkość oraz charakter pomieszczeń — pałac nie będzie mógł zostać wykorzystany w całości na szkołę miejscową ani nawet na szkołę łącznie ze świetlicą. Przeróbka części pomieszczeń na mieszkania — byłaby w konkretnych warunkach nonsensem nie tylko z punktu widzenia konserwatorskiego, ale i gospodarczego.

Istnieje więc obawa, że nawet po odbudowie może powstać w przyszłości trudność w utrzymaniu i konserwowaniu budynku, przekraczająca możliwości małej instytucji.

Ponadto prócz pałacu istnieje problem zabytkowego parku, którego uporządkowanie i zachowanie jest nieodzowne.

W tym przypadku wydaje się konieczne rozważenie na tle zamierzeń planu pięcioletniego i wybranie ewent. jednego z następujących wariantów przeznaczenia obiektu:

- 1) pałac, jako pomieszczenie dla wszystkich instytucji socjalnych i administracyjnych, przypadających w Rudnie (stosownie do sieci terenowej tych urządzeń) dających się z punktu widzenia sanitarnego i użytkowego skomasować — np.: szkoła 7-klasowa, świetlica oraz — korzystając z niezależnych wejść — zarząd spółdzielni i punkt sanitarny;
- 2) przeznaczenie całego budynku wraz z parkiem na szkołę specjalną z internatem,

¹⁹ Poważne zastrzeżenia budzi np. celowość dokonanego ostatnio przez dyrekcję szkoły przykrycia eternitem części dachu dworu w Rudzienku. Współdziałanie dyrekcji ze służbą konserwatorską zapobiegłoby temu nieracjonalnemu wydatkowi, którego kosztem można było uzyskać taki sam a właściwy efekt użytkowy.

dla której istniejąca komunikacja autobusowa (ca 12 km doskonałą, asfaltową szosą z Mińska) stanowiłaby wystarczające powiązanie ze światem;

- 3) na zakład opieki nad dzieckiem;
- 4) na dom wypoczynkowy jednej z instytucji warszawskich względnie stowarzyszeń zawodowych.

Pozostający obecnie prywatną własnością b. dwór i park w Pogorzeli, pomimo dokonanych tu ostatnio pewnych prac remontowych, jest użytkowany tylko częściowo.

Prace te nie zabezpieczyły w pełni budynku. Brak np. w szeregu okien ram wpływać będzie na dalsze niszczenie obiektu. Spalona ostatnio dawna masztalernia — wg zamierzeń właściciela — miała być sprzedana na rozbiorke. Stosunkowo niźle jeszcze zachowany starodrzew parkowy jest w każdej chwili narażony na dewastację.

Koszt samego utrzymania i konserwacji obiektu — nie mówiąc o poważniejszym remoncie — nie leży obecnie w możliwości i zainteresowaniu właściciela nie korzystającego z całego budynku dworskiego. Prezydium miejscowej rady narodowej, zajmując kilka izb dla nauczycieli i rodzin spółdzielców ale nie będąc właścicielem obiektu również nie jest zainteresowane w dokonywaniu poważniejszych nakładów.

Po pałacu w Rudnie dwór w Pogorzeli jest na rozpatrywanym terenie kolejnym obiektem, który powinien stać się przedmiotem pilnej troski władz konserwatorskich. Będzie to oczywiście wymagać uregulowania stosunków z właścicielem i zabezpieczenia dokonywanych nakładów z funduszy publicznych. Z uwagi na dogodne położenie obiektu przy szosie asfaltowej i linii autobusowej mógłby tu wchodzić w grę jeden z trzech ostatnich wariantów użytkowych, zaproponowanych dla pałacu w Rudnie.



Ryc. 198. Pomnik Marcina Chrząnowskiego w Kolbieli.

Władysław Paszkowski

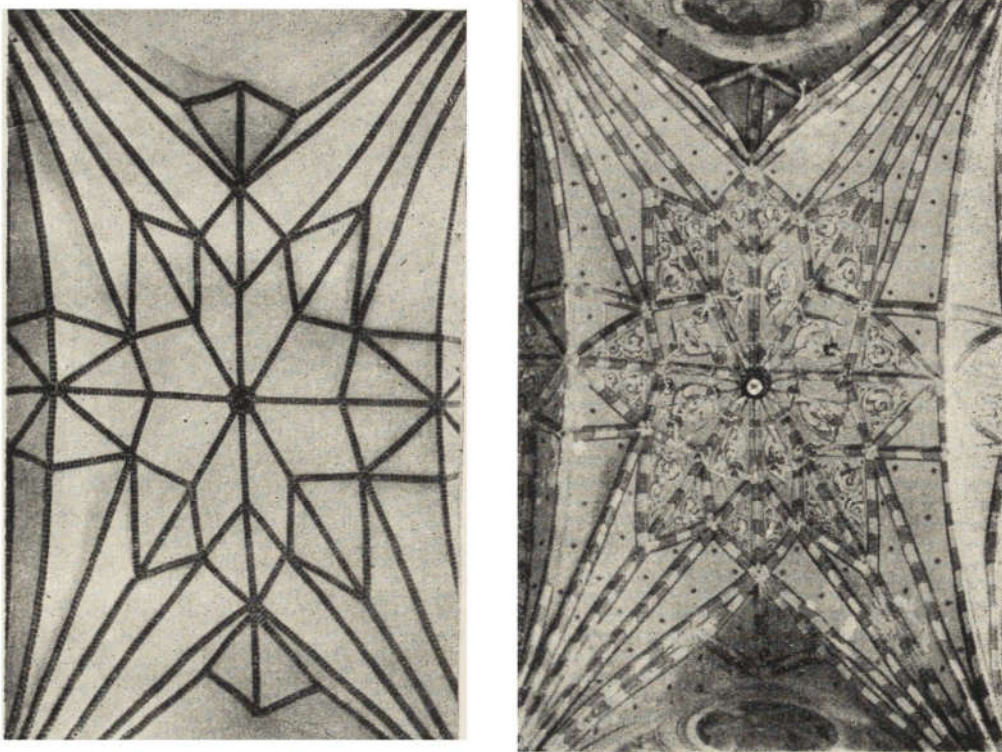
Roboty konserwatorskie w katedrze łomżyńskiej

Ochrona Zabytków 10/3 (38), 172-181

1957

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Ryc. 199 i 200. Katedra w Łomży — sklepienie nawy głównej przed i po konserwacji.

ROBOTY KONSERWATORSKIE W KATEDRZE ŁOMŻYŃSKIEJ

WŁADYSŁAW PASZKOWSKI

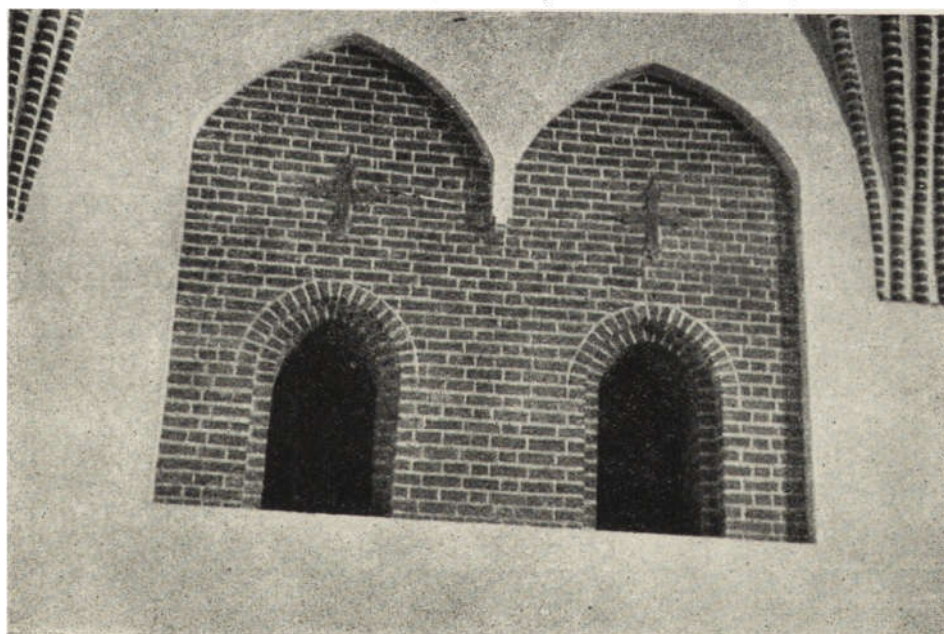
Łomża położona malowniczo na wyniosłym lewym brzegu Narwi początkami swymi sięga czasów Chrobrego. Jak głoszą podania, Mazowsze po odstąpieniu go przez Leszka Białego Konradowi Mazowieckiemu w roku 1207 przeszło w posiadanie książąt mazowieckich. Fundatorami świątyni w Łomży byli książęta mazowieccy: Stanisław, Janusz i Anna. Konsekracji świątyni pod wezwaniem św. Michała dokonał w roku 1525 biskup płocki Andrzej Noskowski. W ciągu wieków gmach świątyni ulegał większym i mniejszym remontom i restauracjom, a każda z nich pozostawiała ślady zniekształcające pierwotną formę architektoniczną świątyni.

Projekt budowy kościoła przewidywał budowę bazylikową; świadczą o tym otwory okienne i bruzdy do założenia sklepień nad obecnym systemem sklepień, lecz podczas robót budowlanych z nieznanymi dotychczas przyczyn zmieniono plan budowy kształtując budowę hallową. Fakt ten uważać można za jedną z pierwszych przeróbek dokonanych w świątyni (około 1520 r.). Z kolei należy zanotować podaną w źródłach pisanych jedną z największych restauracji dokonanych przez architekta Bellottiego. Bellotti w latach 1691—1692 zmienia zasadniczy wygląd świątyni, której stan w tym czasie wymagał kapitalnego remontu. Ponieważ działo się to w okresie baroku,

opracowano projekt zgodnie z ówczesnymi prądami w architekturze. Przebudowie uległa gotycka szczytnica zachodnia: uzyskała ona formy wczesnobarokowe, co pociągnęło za sobą znaczne obniżenie kalenicy dachu nad nawą główną i prezbiterium. Przebudowano również dekoracyjny szczyt nad łukiem tęczowym, (ryc. 216) zmieniając jego formę na gładki mur wystający ponad dach, zwieńczony sygnaturką; dalszej przebudowie uległy mury prezbiterium — najstarszej części katedry, nadbudowując na starych murach ścianę wysokości około 2 m — uprzednio niszcząc stary dach i wznosząc nowy, niższy. Po tej zasadniczej przebudowie starych stromych dachów zmieniła się sylweta świątyni, tracąc znacznie na swym pierwotnym pięknym wyglądzie. Następne remonty odbyły się w r. 1696, jak świadczyło źródło pisane o restauracji kościoła z powodu może częściowego zniszczenia przez pożar lub piorun. W roku 1752 mamy zanotowany remont: w tym czasie powstała dekoracja sztukatorska rokokowa nad łukiem tęcz-



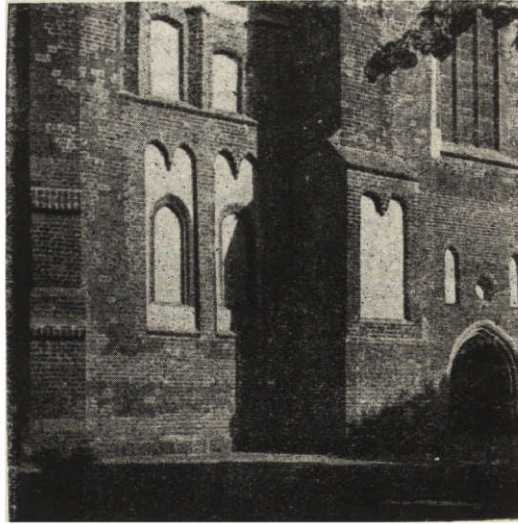
Ryc. 201. Fragment przyziemny ściany północnej wieży przed robotami konserwatorskimi (widoczne jest zamurowanie wejścia pod niszą).



Ryc. 202. Wnęka w prezbiterium po pracach konserwatorskich



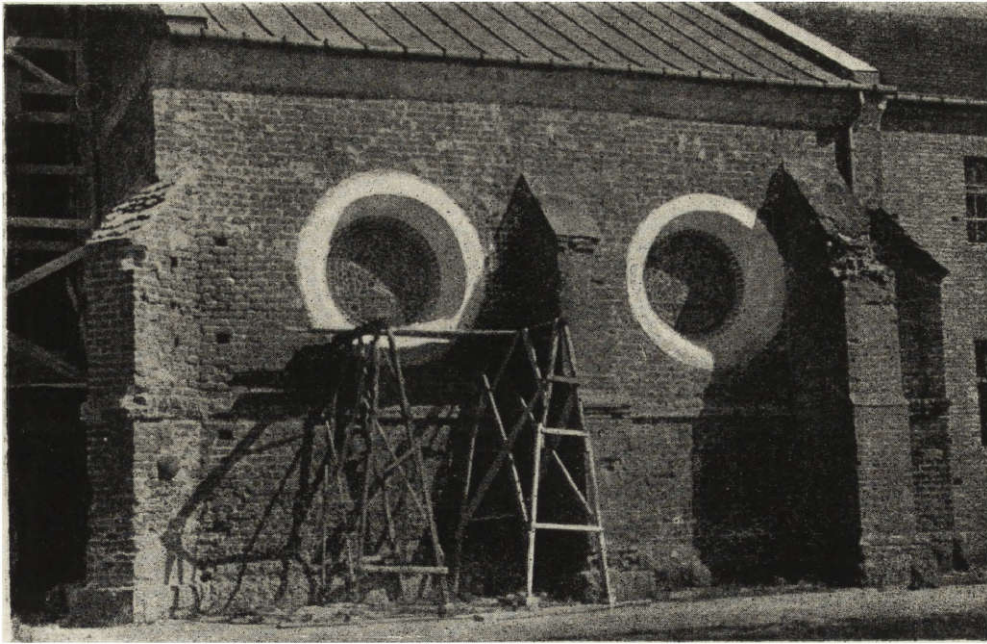
Ryc. 203. Fragment fasady zachodniej przed robotami konserwatorskimi.



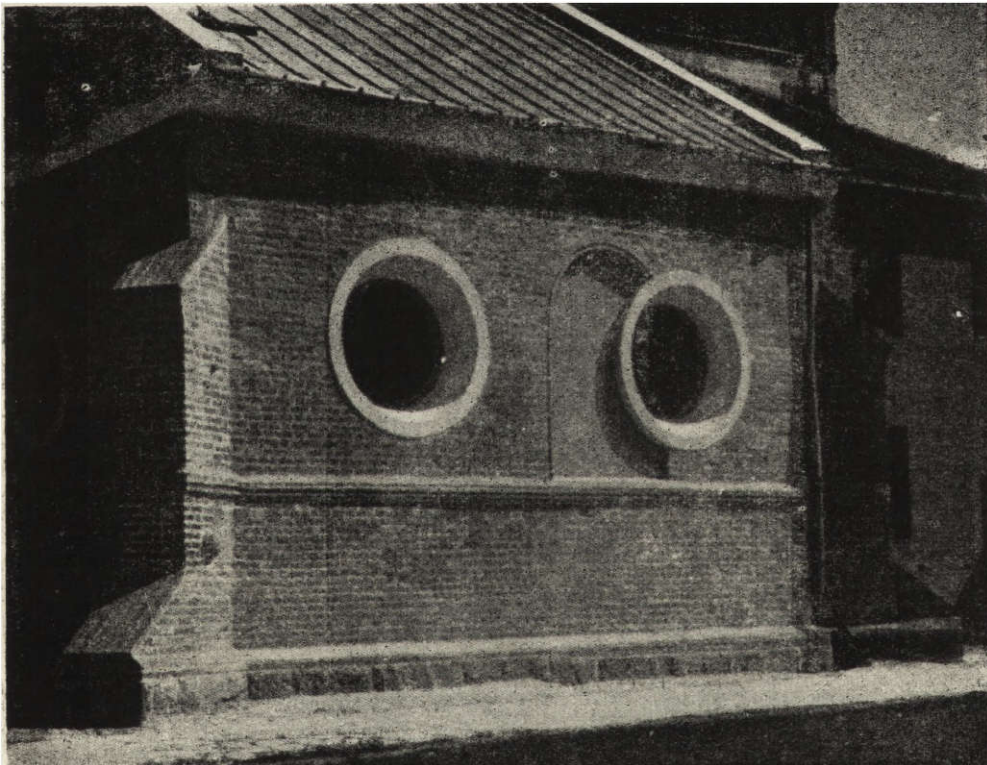
Ryc. 204. Fragment fasady zachodniej po pracach konserwatorskich (1955).

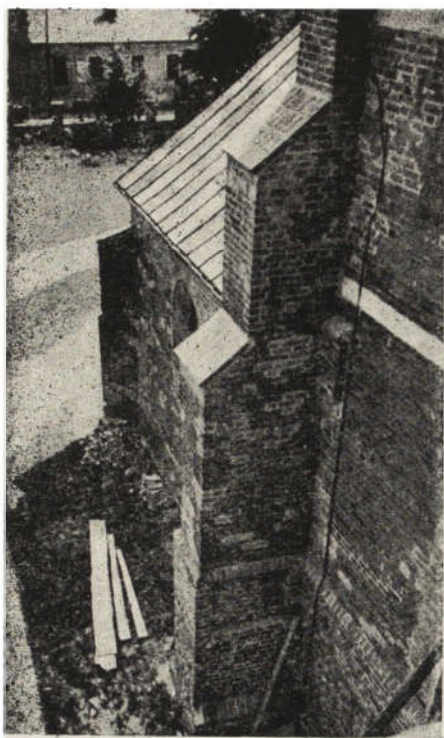


Ryc. 205. Fragment fasady południowej po pracach konserwatorskich (1955).

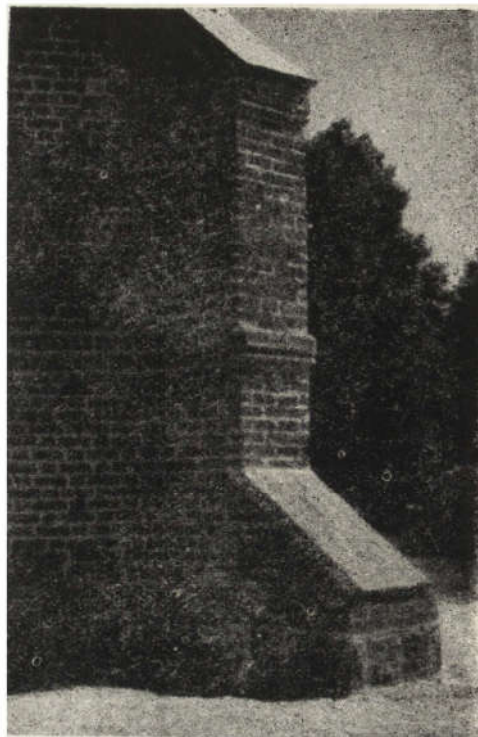


Ryc. 206 i 207. Kaplica NMP przed i po konserwacji.





Ryc. 208. Widok z wieży na część prezbiterialną od strony północnej (1956).



Ryc. 209. Skarpa narożna kaplicy NMP po konserwacji.



Ryc. 210. Odkryty w czasie badań muru fragment dawnego portalu — widoczny walek z cegieł profilowanych.

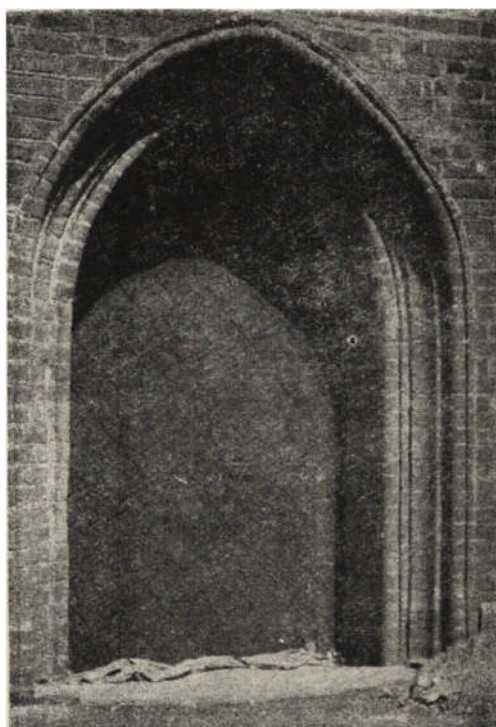


Ryc. 211. Odkryty fragment portalu w murze południowym (1955).

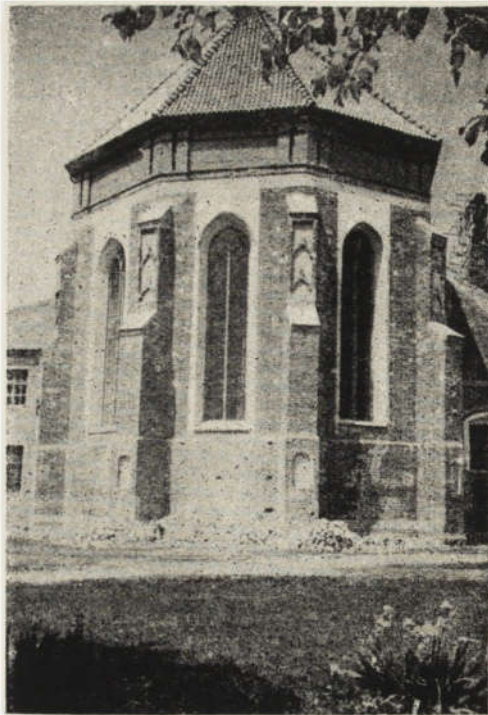
czowym i widocznie odnawiane było całe wnętrze. W roku 1844 świątynię restaurowano jako grożącą upadkiem, przeprowadzając ogólny remont.

W latach 1884—6 dobudowano zakrystię bezstyłową (wypisy z inwentarza z 17. III. 1893 r. Łomża, Archiwum parafialne) zakrystię od południa, a w murze południowym prezbiterium wypruto otwór drzwiowy, przeprowadzono remont pokrycia dachowego, zmieniając dachówkę nad nawą główną, boczne zaś przekrywając blachą.

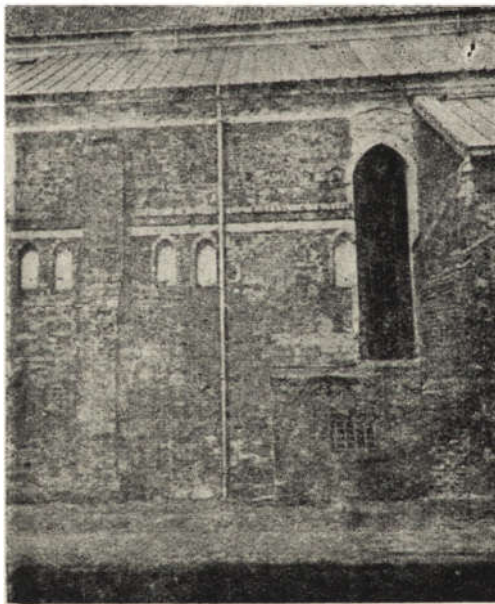
W następnym, 1887 roku, zamurowano trzecie wejście pod wieżą od strony północnej (ryc. 201). W 1891 r. zamieniono ramy drewniane na żelazne w 11 oknach, szkląc szkłem matowym (wypis z inwentarza z dn. 17. III. 1893, j.w.). W tym czasie usunięto dawną posadzkę ceramiczną widocznie zniszczoną dając w zamian betonową. Dalszy remont zanotowano w latach 1891—1894. W okresie tym wykonano polichromię na sklepieniach gwiaździstych i kryszta-



Ryc. 212. Portal w murze południowym po konserwacji (1955).



Ryc. 213 Prezbiterium kościoła

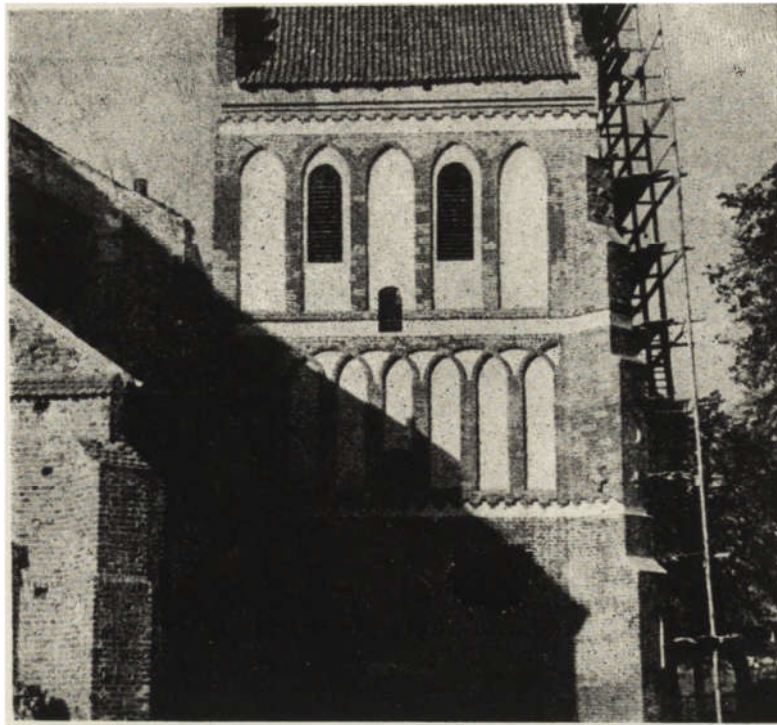


Ryc. 214. Fragment muru południowego.

lowych, która w znacznym stopniu zatarła piękny rysunek sklepień; pola sklepień były w tym czasie również zdobione malowidłem (ryc. 199 i 200).

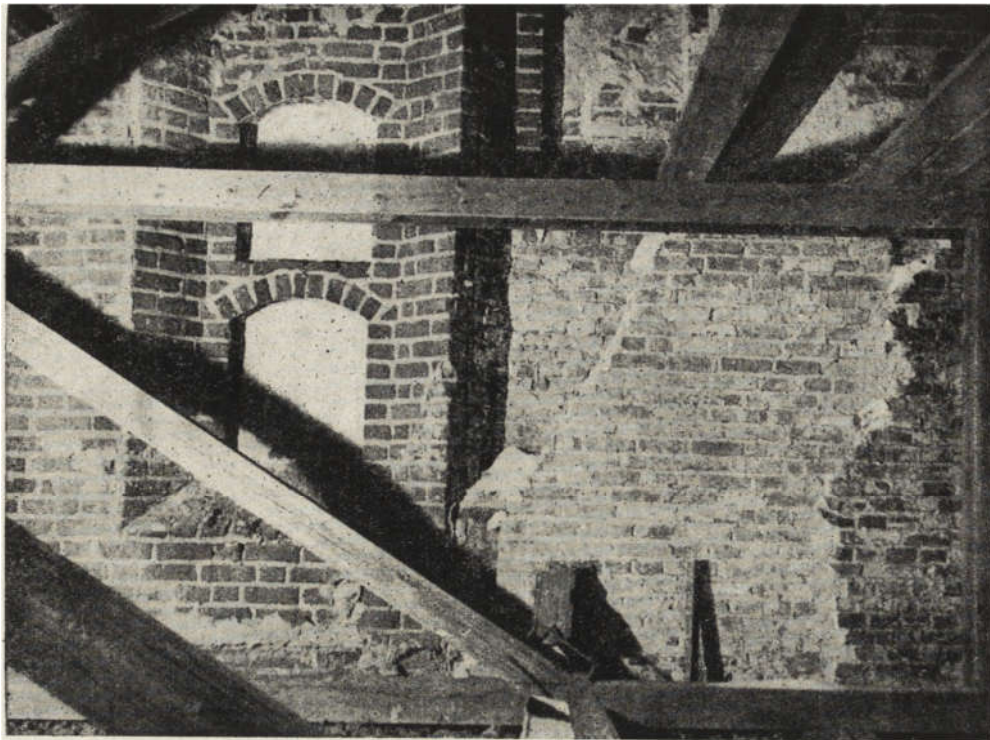
W latach 1932—4 przeprowadzono remont katedry. W tym okresie powstały bezstyłowe balkony w prezbiterium w ścianach bocznych w sąsiedztwie łuku tęczowego, niweczając gotycką harmonię wnętrza. W okresie powojennym przeprowadzono remont w latach 1947—8, reperując uszkodzony dach nad całością obiektu (w roku 1944 bomba lotnicza niszczy doszczętnie dobudowaną w latach 1884—6 zakrycie nie uszkadzając murów katedry). Ostatnio w r. 1953 podjęto prace konserwatorskie o szerszym zasięgu robót, opracowano plan robót konserwatorskich, przeprowadzono badanie murów fundamentowych, które wykazało dobry ich stan, i przystąpiono do właściwych prac konserwatorskich. Powstałe rysy w murach prezbiterium i naw bocznych klamrowano stalowymi belkami i przemurowano. Jednocześnie przystąpiono do robót wewnątrz katedry przy oczyszczaniu pól sklepiennych z malowideł, a na żebrach — z tynku. Żebra wykazały w niektórych częściach sklepień brak cegły kształtowej — w niektórych uszkodzoną. Zaszła konieczność wykonania nowej cegły żebrowej (profilowanej) i wymiany uszkodzonej i uzupełnienia brakującej. Robota była bardzo trudna z uwagi na wysokość około 17 m, jak i żmudne i uciążliwe wykuwanie zniszczonych cegieł żebrowych. Do przeprowadzenia tej roboty wybrany został system wymiany żeber odcinkami, z obawy naruszenia układu statyczności sklepienia. Do pracy tej wykonano specjalne wieże przesuwane na wałkach, a obejmujące swym zasięgiem jedno przeszło.

Filary nawy głównej oczyszczono z tynku i uzupełniono brakujące wy-



Ryc. 215. Fragment wschodniej ściany wieży po konserwacji (1956).

stępy uprzednio skute, nadając filarom dawną formę. W prezbiterium podczas usuwania bezstyłowych balkonów natrafiono na ciekawe odkrycie płytkiej wnęki w $\frac{1}{2}$ cegły zwieńczonej dwułęczem z kroksztynem (ryc. 202). W każdym polu odsłonięto dekoracje wykonane z cegieł profilowanych w formie krzyża. Odkryte dwułęczce w swej dolnej części było zniszczone przez wyburzenie otworu dla wykonania balkonu — obecnie przywrócono dawną formę przez odbudowę na podstawie pozostałych śladów. Na tym w zarysach z grubsza został zakończony remont wnętrza. Fasadę zachodnią odnowiono przez uzupełnienie ubytków w murach i przyporach oraz wymianę zlasowanej cegły na nową (ryc. 203 i 204). Zamurowano okno z lewej strony fasady, co pozwoliło na odtworzenie dawnego wystroju w postaci dekoracyjnych wnęk. W tej części fasady na podstawie starych śladów i przeprowadzonych badań zrekonstruowano wnęki strony prawej, które były w znacznej części zniszczone. Podczas tych prac natrafiono na dawne mniejsze frontowe przejście do prawej nawy bocznej. Przejście było zamurowane, po usunięciu zamurowania znaleziono glify z dobrze zachowanym tynkiem. Nowoodkryte przejście zostało odnowione i opatrzone w odpowiednie drzwi ciesielskiej roboty; szczyt Bellottiego wczesno-barokowy w fasadzie zachodniej zachowano i odnowiono. Podczas dalszych prac konserwatorskich wyremontowano fasadę południową. Prace przy murach wymagały tych samych zabiegów co i przy fasadzie zachodniej. Również i tu dokonano ciekawego odkrycia dawnego okna i wejścia bocznego ostrołukowego, opatrzonego w profilowane cegły (ryc. 210 — 212 i 214). Wejście to przywrócono i odtworzono dawną formę przez uzupełnienie ubytków spowodowanych przebudową otworu wejściowego i dobudowę niedużej sieni obecnie usuniętej, jako że szpeciła



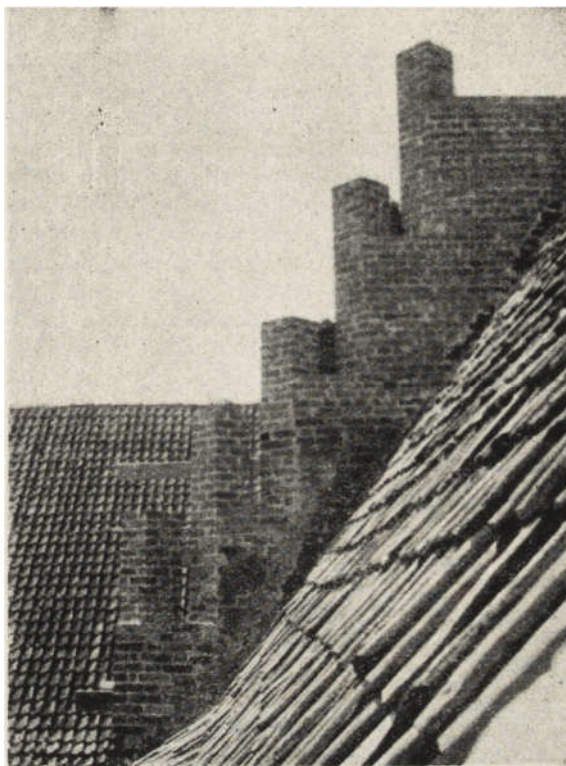
Ryc. 216. Fragment zachowanych dekoracji szczytu nawy bocznej przy łuku tęczowym, zabudowanych przez nową zakrytą.

fasadę południową. Odkryte okno zrekonstruowano od strony zewnętrznej, nadano mu dawne formy i potraktowano jako ślepe z uwagi na ustawiony przy tej ścianie pomnik renesansowy Modliszewskich. Kaplica boczna pod wezwaniem N.M.P. usytuowana przy murze południowym pierwotnie posiadała okno podłużne, zwieńczone półkolem. Okno to, później zamurowane z powodu ustawienia pomników z XVI w. Modliszewskich, obecnie podczas prac konserwatorskich odkryto i częściowo zrekonstruowano w postaci wnęki. Współcześnie z tym oknem powstały w kaplicy okna okrągłe (róże św. Katarzyny). W toku dalszych robót konserwatorskich usunięto dwie szpecące przypory muru zewnętrznego, wyremontowano gzyms kordonowy z ozdobnych profilowanych cegieł, uzupełniono ubytki w narożnych przyporach z nadaniem im pierwotnych kształtów oraz wyremontowano mury. Okrągłe okna otrzymały witraże w nowych żelaznych ramach. Przy murze prezbiterium odbudowano po wojnie szpecącą nową zakrytą pomimo zakazu władz konserwatorskich — mała ona swą niezgrabną bryłą układ pierwotny tej części katedry i swym dachem zakrywa pozostałe dekoracje byłego szczytu nad łukiem tęczowym (ryc. 216).

Prace konserwatorskie przeprowadzone przy murach prezbiterium obejmowały ogólny remont murów, odmurowanie okna na osi prezbiterium. Prace te poprzedziły badania przeprowadzone przez autora, które ujawniły pierwotny układ laskowania okna, jak i podział na pola do oszklenia za pomocą sztabek żelaznych pierwotnym sposobem umocowania szyb (ryc. 213). Odkryta laska okienna była

profilowana, dzieliła okno na dwa działy, a w swej górnej części była rozwidlona. Odkrycie to dało możliwość prawidłowego rozwiązania rekonstrukcji podziału okien. Najbardziej dekoracyjny element katedry stanowi wieża wymurowana przy murze północnym (ryc. 215).

Prace konserwatorskie (ryc. 208 i 217) przeprowadzone w latach 1954—1956 składały się z następujących robót: wymiana zlasowanych cegieł w murach, uzupełnienie ubytków w ceglach profilowanych przeważnie gzym-sowych, częściowa rekonstrukcja gotyckiej szczytnicy południowej zachowując formy gotyckie oraz odnowienie szczytu północnego noszącego cechy renesansu¹. W przyziemnej części wieży ujawniono dawne wejście pod wieżą zamurowane w 1887 roku kształtując go w postaci wnęki. Obok odkryto miejsce po dawnym kamieniu na wodę święconą, — świadczy to o istnieniu pierwotnego w tym miejscu wejścia bocznego. W szczycie północnym umieszczono na dawnym miejscu stary zegar. Podczas badań murów autor pomierzył cegły w murach katedry. Układ cegły wozówka-główka, zaprawa wapienna, żwir gruboziarnisty, spoiny testowane, grubość spoin od 20—28 mm. Wymiary cegły w murze prezbiterium w mm: a) 260×80×135 b) 270×80×130 c) 265×78×136
Mur południowy (nawa boczna): a) 264×76×130
Mur północny (nawa boczna): a) 266×80×128
Wieża: a) 274×77×128 b) 278×78×128



Ryc. 217. Szczytnica południowa wieży w czasie konserwacji.

¹ Sprawozd. w Ochronie Zabytków, nr 4, 1956.

WAŻNIEJSZA LITERATURA PRZEDMIOTU

Słownik Geograficzny Kr. Pol., t. V, 1884; Encyklopedia Powszechna Orgelbranda, 1864; Opis Zabytków Starożytności w Królestwie Polskim, 1855; Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce, t. VIII 1912, Pamiętnik Religijno-Moralny, t. VIII, 1861. Opis Kościoła Farnego; Archiwum Potockich, nr 163 N. P. 7, listy różnych do Szczęśliwego Podkanclerzego W. Ks. Litewskiego, list 113—1691, list 122—1692 (Arch. Gł. A. D.); Wypisy z inwentarza z dn. 17. III. 1893, Łomża (z arch. paraf. w Łomży).

Tadeusz Gostyński

Sobków - miasto i zamek

Ochrona Zabytków 10/3 (38), 182-193

1957

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SOBKÓW — MIASTO I ZAMEK

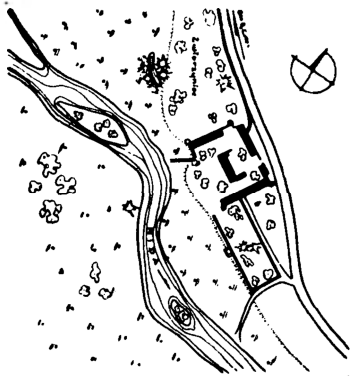
TADEUSZ GOSTYŃSKI

Sobków znajduje się około 11 km od Chęciny¹, na tarasie pomiędzy Górami Sobkowskimi zasłaniającymi go od północy, a rzeką Nidą opływającą od południa. Pasma gór, a raczej wzgórz, pozbawione jest drzew, a pokryte ornymi polami. Kręta Nida to oddala, to zbliża się do wzgórz i u stóp ich zostawia taras 200 do 500 m szeroki, opadający łagodnie. Taras ten, o podłożu wapiennym, suchy w pobliżu gór, staje się podmokły w pobliżu rzeki. Po przeciwnej stronie rzeki skarpa ogolona z drzew oddalona jest o paręset metrów, poniżej ciągną się moczary. Za Nidą, naprzeciwko Sobkowa na moczarach, leży zamek Piotra Kmity Mokrsko Górne (XV—XVI w.), zaś bardziej na południo-zachód, w dół biegu rzeki na wysuniętej tam skarpie znajdują się resztki zamku Floriana z Mokrska w Mokrsku Dolnym (XIII—XIV w.), kościół (XII—XVIII w.), dwór (XVI—XIX w.) i wieś.

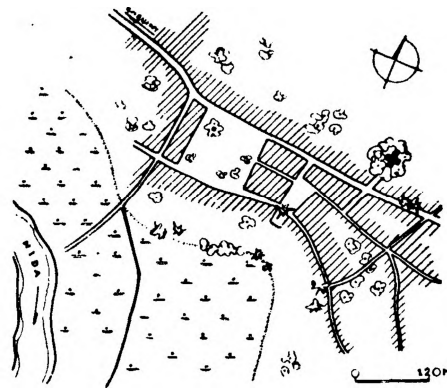
Okolice zamieszkała była od dawna, jak o tym świadczą wykopaliska z okresu lateńskiego w sąsiednim Sokołowie i pobliskiej Korytnicy. We wczesnym średniowieczu były już w tej okolicy liczne wioski, a po przeciwnej stronie rzeki znacniejszy ośrodek we wzmiankowanym Mokrsku.

Miasto i zamek założył podskarbi Stanisław Sobek na terenie dawnej osady Nida Rytarska. Miasto otrzymało od nazwiska fundatora nową nazwę, a za przywilejem Zygmunta Augusta z 1563 r. prawa miejskie.

Na ukształtowanie miasta wpłynęło zasadniczo jego położenie wobec głównych traktów i usytuowanie w terenie. Sobków, jako leżący na uboczu od ważnego traktu wiodącego z Krakowa przez Chęciny do Warszawy, od razu miał wyznaczoną rolę tylko lokalną. Jak i inne miasta prywatne zakładane w tym czasie w dobrach magnackich miał stanowić ośrodek administracyjno-handlowy dla tych dóbr, oraz stworzyć ośrodek handlowy dla okolicznej szlachty i ludności wiejskiej². Poza jar-



Ryc. 218. Sobków — plan sytuacyjny zamku. Rys. T. Niebieszczańska.



Ryc. 219. Sobków — plan sytuacyjny miasta. Rys. T. Niebieszczańska.

¹ W linii powietrznej.

² St. Herbst, *Miasta i mieszczaństwo renesansu polskiego*, Warszawa 1953, s. 1—19.



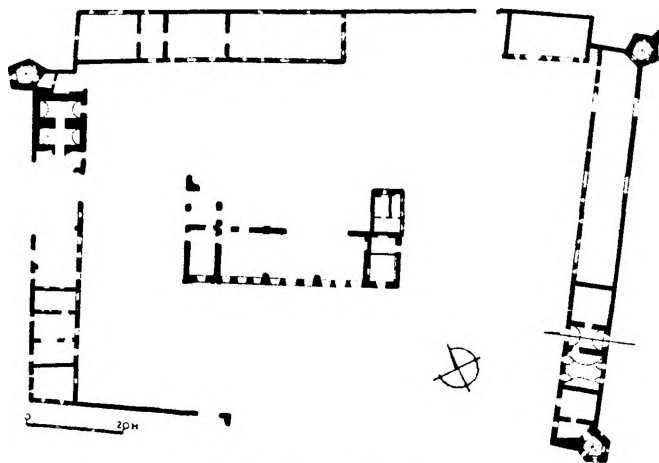
Ryc. 220. Sobków — główna ulica miasteczka. Domy z XVIII/XIX w.

markami pewne znaczenie szersze nadawało miastu to, że właśnie od Sobkowa Nida była splawną, a więc tam też tworzył się punkt przeładunkowy towarów na trakt wodny, mający w owych czasach duże znaczenie wobec złego stanu dróg, a zatem i trudności transportu kołowego. Dawna osada przed-sobkowska leżała wzdłuż drogi przelotowej wiodącej w kierunku Jędrzejowa i Chęcina. Ośrodek jej znajdował się zapewne tam, gdzie jest obecnie kościół³. Nowo założone miasto z dawnej osady przejęło główną jej ulicę, to jest zabudowany odcinek drogi przelotowej, do której przystawiony został jedną z pierzei wielki rynek kwadratowy o wymiarach 100×100 m usytuowany około 250 m na zachód od kościoła, tam gdzie taras nadrzeczny był suchy i rozszerzał się dzięki zakrętowi Nidy. Równoległe do rynku wytyczone zostały ulice boczne dochodzące prostopadle do drogi. Ukształtowanie suchego tarasu nadrzecznego i położenie kościoła zdecydowało, że miasto nie rozwinęło się koncentrycznie wokół rynku, lecz rozciągnęło się na wschód między owymi dwoma głównymi ogniskami, którymi były rynek i kościół. Tam też powstał drugi plac, mniej więcej prostokątny, o wymiarach około 50 m na 25 m. Miasto nie miało ani większego ratusza, ponieważ samorząd był nikły, ani wspanialszych domów, na które nie mogła



Ryc. 221. Sobków — kościół, dawny zbór arianski.

³ Zdaje się na to wskazywać i położenie w terenie i bieg dróg i fakt, że tam właśnie wystawiony został zbór, ufundowany prawdopodobnie jeszcze przed założeniem miasta. Wiadomo jest, że kaznodzieją w Sobkowie był Jan Pokrzywnica w latach 1561—1566, a więc przed założeniem miasta.



Ryc. 222. Rzut zamku i pałacu.

zdobyć się tamtejsza ludność pozostająca w ścisłej zależności od pana feudalnego i niewątpliwie niezbyt zamożna. Jedynym większym budynkiem w mieście był zbor zapewne ariański⁴, zamieniony po śmierci Sobka w 1569 r. na kościół katolicki.

Budynek wzniesiony na zbor miał kształt prostej hali na rzucie prostokąta o rozmiarach 20×10 m z potężnymi skarpami na narożach i pośrodku ścian, nakrytej płaskim stropem⁵, surowej, pozbawionej dekoracji. W krótszej wschodniej ścianie było wejście, a przy zachodniej ścianie miejsce na kazalnicę⁶. Po oddaniu katolikom budynek został przystosowany do potrzeb kultu katolickiego. Mniej więcej pośrodku ścian dłuższych, po obu stronach przystawiono kwadratowe kaplice 6 m×6 m, przez co powstał jakby transept, a miejsce, gdzie była kazalnica, nabrało charakteru prezbiterium. W zachodniej ścianie były jednak dwa okna, pomiędzy które sztucznie wtłoczono ołtarz.

Ten kościół nawet i po rozbudowie był niewielki. Miasto było więc o szerokim założeniu, lecz pozbawione budowli monumentalnych.

Rezydencję dla siebie wystawił Sobek poza miastem w odległości prawie kilometra, po zachodniej stronie, w górę rzeki, co mu zapewniało swobodę, ciszę i czystą wodę.

Rezydencja ta, jako położona z dala od głównych szlaków, mało była narażona na możliwość napadów nieprzyjacielskich i widoczne jest, że Sobek nie starał się tworzyć silnych fortyfikacji, lecz pragnął mieć tylko warunki bezpieczeństwa przed bandami łupieżczymi grasującymi po kraju zwłaszcza w okresie zamieszek wojennych, lub przed ewentualnymi buntami.

Mury wysokości 6—8 m z chodnikami dla straży zamykały obszerny prostokątny dziedziniec o rozmiarach 70 m×100 m. Po rogach wzniesiono baszty na rzucie ba-

⁴ T. Przykowski, Zabytki reformacji w Kielecczyźnie, Studia renesansowe, Wrocław 1956, s. 64; T. Przykowski, Dysydenckie zabytki Kielecczyzny z XVI—XVII w., Odrodzenie i reformacja w Polsce, t. I, Warszawa 1956, s. 212.

⁵ To wzmocnienie ścian przez skarpy nasuwa przypuszczenie, że pierwotnie było, lub było projektowane sklepienie.

⁶ T. Przykowski, op. cit., wskazuje na podobieństwo tego zboru ze zбором w Wodzisławiu.



Ryc. 223. Zamek od strony wschodniej.

stionów o zarysach nieregularnych pięcioboków, ze strzelnicami w przyziemiu, dobrze flankujące mury⁷. Bramę wjazdową usytuowano nie pośrodku, lecz w pobliżu jednej z baszt narożnych, tam gdzie teren obniżał się ku rzece i dzięki temu dojazd był trudniejszy, a droga znajdowała się pod obstrzałem. Wjazd wiódł po moście drewnianym przez fosę i sklepioną bramę, mającą po jednej stronie również sklepioną zbrojownię, a po drugiej wartownię.

Naprzeciwko bramy po drugiej stronie wielkiego stumetrowego dziedzińca znajdował się budynek mieszkalny „palatium”, przylegający do muru obronnego, ciągnący się od baszty do baszty na długości blisko 70 m, dwukondygnacyjny, jednoprętowy, mający niewątpliwie jakieś ganki czy galerie od frontu, niezbędne ze względów komunikacyjnych⁸. Obramienia okienne i drzwiowe miały ryty ornament imitujący bonie czy kaboszony, charakterystyczny dla warsztatów pińczowskich i tej okolicy⁹. Na basztach zachowała się skromna dekoracja sgraffitowa imitująca rustykę biegnącą pionowymi pasami na narożach wzdłuż załamania ścian. Same rustyki są gładzone, zaś ściany pozostawiono surowe chropowate, co daje szczególny efekt dekoracyjny. Może jakieś podobne dekoracje sgraffitowe były i na palatium.

Ogromne rozmiary dziedzińca nasuwają przypuszczenie, że prócz głównego budynku mieszkalnego były tam jeszcze pomieszczenia dla służby i załogi, oraz budynki o przeznaczeniu gospodarczym, chyba już drewniane. Mogły się one mieścić wzdłuż muru wschodniego, lub północnego.

⁷ Baszty miały zapewne hełmy cebulaste takie, jakie znamy z wizerunków przedstawiających XVI-wieczne zamki polskie i jakie zachowały się w Czechosłowacji, tak bliskiej nam wówczas kulturą i sztuką. Por. C. Plicka; *Die Slovaei*, Praha 1956, pl. 132 i 133, Stivnicka i Mokrad. Jaka była korona murów obronnych, czy zwykły krenelaż ząbkowy, czy ozdobniejszy grzebień typu attykowego, tak modny w budownictwie renesansowym, trudno jest dociec. W pobliskim Sancygniowie na bramie były attyki.

⁸ Z palatium zachowały się tylko szczątki: w narożu południowo-zachodnim fundamenty pod budynkiem XIX-wiecznym, zaś większe partie w narożu zachodnio-północnym koło baszty, sklepione piwnice mające okienka z obramieniami kamiennymi i fragmenty murów na wysokość dwu kondygnacji.

⁹ Portal o identycznej dekoracji, jaką mają zachowane fragmenty sobkowskie, znajduje się w Szydłowie w klasztorze św. Ducha.

Możliwe, iż zwierzyniec znajdujący się po stronie zachodniej poza murami obronnymi, przytykający do palatium, oraz ogród ciągnący się przed bramą pomiędzy drogą dojazdową a rzeką, pochodzą też z czasów założenia zamku przez Sobka.

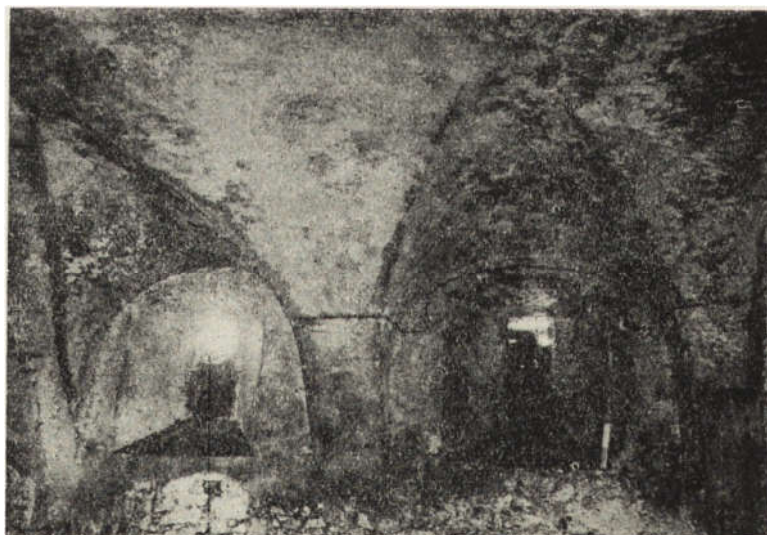
Następny po fundatorze dziedzic Sobkowa, syn podskarbiego, również Stanisław, zmarł bezdzietnie. Świetność Sobkowa nie skończyła się jednak z wygaśnięciem tego rodu, przeciwnie, w XVII i XVIII w. przechodzi on swój złoty okres, gdy jest własnością i rezydencją pierwszych podówczas rodzin w Polsce: Drohojowskich, od 1668 r. kanclerza Jana Wielopolskiego, pana na Żywcu i Pieskowej Skale, Sarbiewskich i margrabiów Myszkowskich.

W początku XVII w., a więc gdy Sobków należał do Drohojowskich, prowadzone były większe prace i w mieście i w zamku. W kościele ufundowany został nowy ołtarz główny i chrzcielnica, ta ostatnia zdaje się, że przez jedną z rodzin mieszczańskich. Z tych też czasów zachował się wspaniały kielich mszalny. Przed kościołem i przed bramą wjazdową do zamku wystawione zostały kapliczki w kształcie słupów ze ściętymi kantami (tak jak w słupach w pałacu biskupim w Kielcach), zakończone u góry latarniami z figurami wewnątrz.

Są poszlaki, że Drohojowscy prowadzili większe prace na zamku.

Pośrodku dziedzińca zamkowego znajdują się ruiny wolno stojącego pałacu z późniejszych czasów. Rzut tego pałacu, prostokąt o wymiarach 45 × 32 m, przypomina rzuty willi późno-renesansowych, a w przyziemiu elewacji zachodniej tkwi okienko w obramieniu późno-renesansowym. Być może więc, że ów pałac późniejszy powstał z przebudowy willi późno-renesansowej, która mogła być wzniesiona właśnie przez Drohojowskich.

Są również ślady jakichś prac budowlanych prowadzonych w drugiej połowie XVII w., a więc za Wielopolskich. W baszcie zachodnio-północnej, łączącej się z palatium, wybite były wielkie okna w górnej kondygnacji, tak że otwierał się z nich widok na zwierzyniec i zalesione wzgórza. W tej sali w baszcie zachowały się również resztki barokowego kominka okapowego. A więc roboty prowadzone były w obrębie samego palatium.



Ryc. 224. Okna w zbrojowni.



Ryc. 225. Baszta pn.-wsch. zamku.



Ryc. 226. Widok z łamy zamkowej na pałac.

Zachowała się tradycja o pobycie Sobieskich w Sobkowie. Mogło to być właśnie za Wielopolskiego, który żonaty był z siostrą królowej Marysienki.

Duże prace na terenie Sobkowa podjęte zostały w XVIII w., gdy należał do rodziny Szaniawskich. W 1725 r. zakupił go biskup krakowski K. F. Szaniawski faworyt Augusta II¹⁰, a po nim w 1732 r. otrzymał go brataniec Józafat, żonaty z Anną z Ossolińskich, jedną z bogatszych dziedziczek w Polsce, kobietą o dużej przedsiębiorczości, wpływach na dworze i kulturze artystycznej.

Szaniawscy troszczyli się o zwiększenie obszaru dóbr, zagospodarowanie i podniesienie ich wartości. Dla Sobkowa uzyskali korzystne przywileje jarmarczne i targowe od Augusta II, potwierdzone następnie przez Stanisława Augusta w 1778 r. Zamożni mieszczaństwo zabudowali wówczas miasto jednolicie niewielkimi trzy- i czterosiołowymi domami murowanymi jednokondygnacyjowymi, o dachach dwuspadowych gontowych. Domy budowane były z bramami przejazdowymi z wejściem do wnętrza z bramy, lub z osobnym jeszcze wejściem od ulicy. Wąskie długie parcele miały z jednej strony również jednokondygnacyjne oficyny, często złożone z kilku przylegających, w różnych czasach stawianych budynków mieszkalnych i gospodarczych, oraz ciągnące się wzdłuż nich podwórka-sady¹¹.

¹⁰ O biskupie K. F. Szaniawskim zob. L. Łętowski, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, t. II, Kraków 1852.

¹¹ Domy te pochodzą przeważnie z końca XVIII w. i początku XIX w. Podobne typy domów, lecz nie jedno-, a przeważnie dwukondygnacyjnych zachowały się w pobliskich Chęcinach i w Jędrzejowie. W rynku w ruinach zburzonego domu koło poczty widoczne jest sklepienie zejście do piwnic z XVIII w., lub może wcześniejsze. W domu przylegającym do poczty w ścianie szczytowej w dolnej kondygnacji znajduje się takie samo okienko owalne, jak w budynkach gospodarczych wzniesionych w zamku przez Szaniawskich. Prawdopodobnie pod wielu domami kryją się resztki zabudowy dawniejszej.



Ryc. 227. Fragment elewacji południowej pałacu.

Szaniawscy odnowili kościół, w kaplicy południowej ufundowali ołtarz, a pod nią urządzili swoją kryptę grobową. W tym też czasie wzniesiona została dwukondygnacyjowa, wolno stojąca dzwonnica w linii muru opasującego dawny cmentarz.

W zachodniej części miasta, przy bocznej uliczce koło rynku, żydzi licznie tam mieszkający wzniesli bóżnicę na podmurowaniu kamiennym drewnianą, nakrytą dachem mansardowym¹², zaś cmentarz swój, kirkut, założyli poza miastem na wschód na wydmach. Obwiedziony kamiennym murem na płyty nagrobne od XVIII w.

Zgodnie z gustem epoki i nowymi wymaganiami życia biskup Szaniawski przystąpił do przebudowy zamku. Pośrodku dziedzińca przebudował, czy wznosił od nowa obszerny jednokondygnacyjny pałac zwrócony główną elewacją ku rzece, na południe. Elewacja południowa jedenastoosiowa, płaska bez ryzalitów, miała tylko pośrodku portyk z czterech kolumn ciosowych przystawionych do muru, a skrajne porte-fenetry po obu stronach elewacji otrzymały oprawę czterech parzysto zestawionych pilastrów z głowicami i bazami kamiennymi. Architrav i gzyms kamienny załamywały się nad pilastrami i kolumnami. Portyk uwieczony był tympanonem. W tympanonie na tarczy umieszczono herby fundatora¹³, po bokach kartusza spływały girlandy z kwiatów róż i wielkich liści, niżej zaś leżały pęki tataraku.

Elewacja wschodnia przebudowana została później przez Annę Szaniawską; otrzymała ona wówczas inny wystrój¹⁴, niewielki trzyosiowy ryzalit pośrodku, z półko-

¹² Z bóżnicy tej zburzonej w czasie ostatniej wojny zachowały się tylko resztki fundamentów o zarysach dwu kwadratów o wymiarach boków jeden 7,5 m, drugi 12 m.

¹³ Jeden z tych herbów jest Junosza Szaniawskich, drugi podobny jest do Ślepowrona. Na tarczy znajduje się jakby pół koła o czterech szprychach, zwróconego półkolem ku dołowi, nad tym ptak usadowiony bokiem. Biskup jako drugi mógł umieścić herb swojej matki z domu Chomskiej. Herb Chomskich jest bliżej nieznanym. Członkowie rodziny tej legitymowali się w XIX w. fałszywymi herbami przybranymi przypadkowo, Gryf, Mora i Odrowąż. Por. S. Uruski, Rodzina t. II, Warszawa 1905.

¹⁴ Ponieważ trudno przypuścić, żeby Anna Szaniawska przebudowywała pałac wystawiony niedawno, można to również uważać za argument, że pałac był wcześniejszy, jeszcze XVII-wieczny.

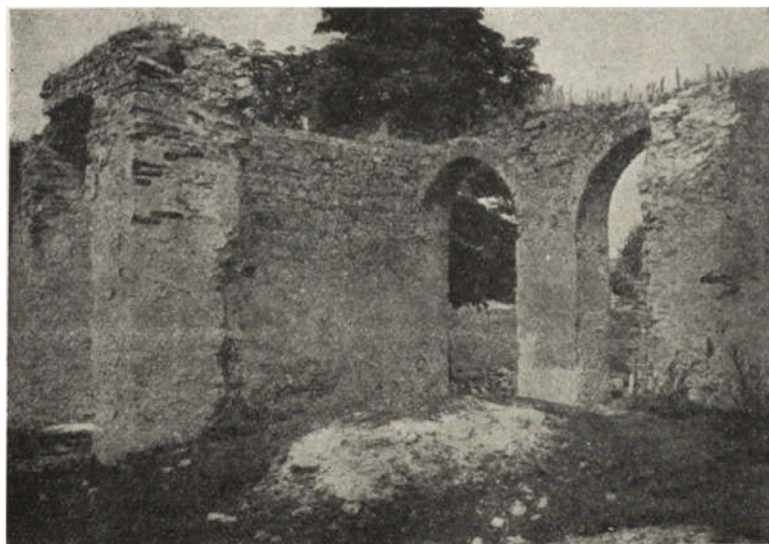
listymi porte-fenetrami i półkolistym tympanonem ozdobionym monogramem Anny Szaniawskiej A S, kartuszem wspartym na rogach obfitości i stylizowanymi wiciami roślinnymi. Po obu stronach ryzalitu były już nie porte-fenetry, jak w elewacji południowej, lecz zwykłe okna w bardzo prostych obramieniach. W tej elewacji ciosu użyto tylko w gzymsach. Elewacja zachodnia i północna nie są bliżej znane.

Nasuwa się pytanie, kto mógł projektować pałac biskupa Szaniawskiego i kto mógł dokonać przebudowy dla Anny Szaniawskiej? Główne budowle dla biskupa Szaniawskiego projektowali i wznosili Kacper Barzanka i Francesco Placidi. Ponieważ Sobków był kupiony przez biskupa w 1725 r., zaś Barzanka zmarł już w roku następnym, nie może być brany pod uwagę. Pozostaje więc Placidi. I chyba temu właśnie architektowi powierzył biskup budowę sobkowskiego pałacu, który miał być główną rezydencją jego rodziny, jeśli obdarzał go zaufaniem i dwukrotnie zlecał mu prace najważniejsze, bo projektowanie fundowanych przez siebie kościołów.

Kto był autorem przebudowy dokonanej przez Annę Szaniawską, trudno ustalić. Szlachetna prostota elewacji wschodniej sobkowskiego pałacu, powściągliwość w użyciu dekoracji, finezyjny rysunek monogramu i wici roślinnych w tympanonie wskazują, że autorem jej był któryś z bardziej doświadczonych architektów pracujących w tym okresie w Polsce. Bliskie stosunki Anny Szaniawskiej z dworem pozwalają szukać autora tej przebudowy wśród architektów królewskich.

Na zamku prowadzili Szaniawscy inne jeszcze budowy. Wzdłuż murów wschodniego i północnego wzniesli obszerne budynki gospodarcze o prostej szlachetnej architekturze z charakterystycznymi oknami owalnymi, wskazującymi na jeszcze barokowy okres ich powstania. Z budynków tych zachował się tylko wschodni, a z północnego niktę fragmenty. Ponieważ budynek północny zachodziłby za nadto na dziedziniec, gdyby był przystawiony do murów obronnych, Szaniawscy wyburzyli środkową ich część i ów budynek wysunęli poza ich linię na zewnątrz.

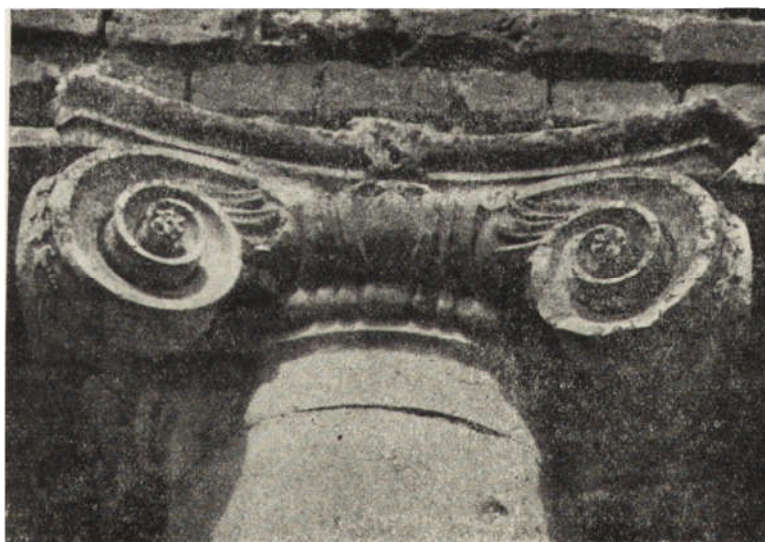
Do czasu Szaniawskich widok z pałacu na rzekę był zasłonięty wysokim murem ciągnącym się pomiędzy basztami. Teraz mur ten został zniesiony, a tuż za jego dawną



Ryc. 228. Mury wewnętrzne pałacu.



Ryc. 229. Fragment elewacji południowej pałacu.



Ryc. 230. Głowica kolumny pałacu.



Ryc. 231. Ryzalit środkowy elewacji wschodniej pałacu.

linią założono szerokim pasem ogród opadający łagodnie ku rzece. Za ogrodem tym od strony południowo-zachodniej wzniesiona została monumentalna brama z ciosów, prowadząca ku rzece. Domyślać się wolno, że identyczna brama była i po stronie wschodnio-południowej, ta część ogrodu jest jednak całkowicie zdewastowana i trudno jest to stwierdzić.

Sprzed pałacu otwierał się jeden z najbardziej malowniczych widoków w krajobrazie polskim, na porośnięte krzakami moczary, pętle wijącej się rzeki Nidy i leżącą nieco w kierunku wschodnim wyspę z zaroślami i otoczone wówczas starodrzewem ruiny zamku w Mokrsku. Podczas gdy Radziwiłłowa w Nieborowie musiała wznosić sztuczne ruiny, Szaniawska miała w zamknięciu perspektywy ruinę autentyczną i piękniejszą od innych.

Były teraz w Sobkowie cztery ogrody, jeden w obrębie murów obronnych wokół pałacu, z którym łączył się on porte-fenetrami, drugi przed pałacem z widokiem na rzekę, trzeci przy bramie wschodniej i czwarty zwierzyniec od zachodu. W jednym z tych ogrodów były hodowle roślin południowych.

Długotrwały, przeszło dwieście lat trwający okres świetności Sobkowa kończy się ze śmiercią Anny Szaniawskiej w 1780 r.¹⁵ Wnuk jej Stanisław w 1826 r. sprzedał znaczne jeszcze dobra sobkowskie. Odtąd Sobków przechodzi z rąk do rąk przygodnych i krótkotrwałych właścicieli¹⁶. Wycinali oni lasy na malowniczych Górach Sobkowskich i zniszczyli w ten sposób pierwotny krajobraz, w obramieniu którego znaj-

¹⁵ Anna Szaniawska rządząca w Sobkowie długie lata zmarła w 83 r. życia.

¹⁶ Upadek Sobkowa łączy się z rozdrobnieniem wielkich dotychczas dóbr i załamaniem się rodu Szaniawskich, z kryzysem rolnym po wojnach napoleońskich i z rabunkową gospodarką późniejszych jego właścicieli. Jeden z późniejszych właścicieli zapisał się na tablicy marmurowej w kościele jako dziedziec „Państwa Sobków”.

dował się zamek. Pałac stojący na środku dziedzińca zapuścili i doprowadzili do ruiny, inne budynki zużyli na składy i potrzeby gospodarcze, przerabiając je dowolnie i dewastując. W dwu basztach, które obrócono na mieszkania, wybito okna na miejscu strzelnic. Mur obronny od strony wschodniej przepruto szeroko w dwu miejscach na całą wysokość, aby zrobić wygodniejszy wjazd dla wozów. W 1912 r. Sobków przedstawiał już obraz żalostny. Jak zanotował jeden ze zwiedzających go „pałac był w ostatniej ruinie.”¹⁷ Około 1920 r. nie licząc się z zabytkowym charakterem Sobkowa wzniesiono na terenie zamku różne budynki o przeznaczeniu gospodarczym, wyburzając przy tym mury z XVI i XVIII w. Katastrofalny okres przyszedł jednak dopiero później. W okresie wojny poczęto rozbierać mury pałacu, a po wymordowaniu przez hitlerowców rodziny właścicieli, zamek stał się ofiarą najbardziej barbarzyńskiego niszczenia. Mury XVI i XVIII-wieczne rozbierane były i wywożono z nich kamienie, wyszabrowano wszystko co się dało, nawet spod gruzów wydarto posadzki marmurowe. Zakazy konserwatora wojewódzkiego nie mającego egzekutywy nie były respektowane. W XVI-wiecznych salach zbrojowni i wartowni urządzone chlewy i owczarnie nie troszcząc się nawet o zrobienie odpływu, skutkiem czego mury uległy zawilgoceniu. Rozebrany został niemal całkowicie budynek ogrodowy przy baszcie wschodnio-południowej. Tuż przed bramą wzniesiony został „dziko” domek na fundamentach z materiałów pochodzących z zamku, zakrywający wjazd i elewację wschodnią¹⁸ Dopiero alarmy podniesione w prasie w 1956 r., obraz niszczenia pokazany na ekranach Polski przez Kronikę Filmową, oraz starania władz konserwatorskich¹⁹ spowodowały decyzję usunięcia niewłaściwych „użytkowników” i przeznaczenie zabytku na cele muzealno-turystyczne.

*

Zamek w Sobkowie różnił się od większości zamków renesansowych w Polsce. Założenia o dziedzińcach obwiedzionych murami obronnymi tak obszernych, w których budynek mieszkalny zajmował niewielką stosunkowo część terenu, należały do rzadkości. Pewne, odległe zresztą analogie dla Sobkowa znaleźć by można w zamkach w Łowiczu i w Krupem. W Łowiczu jednak nie było tak regularnego założenia, a w Krupem budynek mieszkalny usytuowany asymetrycznie wydzielony był jeszcze fosami. Łatwiej można znaleźć dla Sobkowa analogie wśród zamków późniejszych z południowo-wschodnich ziem, jak np. w zamku w Żółkwi. Ten jednak miał również i skrzydła boczne, a więc większą zabudowę i bardziej był zwarty.

W Sobkowie zrealizowany był nie jakiś skomplikowany system obronny oparty o najnowsze zdobycze ówczesnej ogólnoeuropejskiej sztuki militarnej, lecz o system najprostszy, murów, baszt, fos, mostu, bramy... Program ten zresztą zrealizowany został ze znajomością zagadnienia, brama usytuowana była zgodnie z wymaganiami sztuki militarnej w pobliżu jednej z baszt, a baszty wzniesione na planie bastionu prawidłowo flankowały mury.

Pałac sobkowski znajdujący się pośrodku dziedzińca, dzieło indywidualne, wzniesiony był niewątpliwie przez czołowych architektów pracujących wówczas w Polsce.

Interesującym w Sobkowie jest usytuowanie zamku w terenie i zręczne wyzyskanie wszystkich jego walorów.

Zabytkiem nie mniej interesującym od zamku jest miasto z jego siecią uliczną z XVI w., zbozem ariańskim zamienionym na kościół i zabudową z XVIII—XIX w.

¹⁷ S. Borkiewicz, *op. cit.* s. 188.

¹⁸ Budowa tego domku wstrzymywana była kilkakrotnie przez konserwatora E. Krygiera, mimo to został on na „dziko” wykończony.

¹⁹ Interweniowali w tej sprawie wielokrotnie inspektor C.Z.M. i O.Z., konserwator wojewódzki, oraz viceprzewodnicząca W.R.N. w Kielcach ob. K. Witosława.



Ryc. 232. Ogród południowy i widok na rzekę.

Ponieważ atrakcyjność Sobkowa polega przede wszystkim na tym, że jest to zachowany cały zespół, dążenia konserwatorskie muszą iść w tym kierunku, aby nie zostały zatracone żadne istotne elementy. W mieście na terenie zabytkowym powinna być zachowana istniejąca sieć uliczna, wraz z jej dawną nomenklaturą, oraz charakterystyczna zabudowa.

Na terenie zamku, gdzie zachowana jest z pewnymi tylko ubytkami zabudowa XVI-wieczna, należy przeprowadzić roboty konserwatorskie z pewnymi niewielkimi uzupełnieniami. Z dawnego palatium przy murze zachodnim konieczna byłaby odbudowa tylko małego jego fragmentu, który zachował się przy baszcie zachodnio-północnej²⁰.

Pałac XVIII-wieczny stojący pośrodku dziedzica powinien być zbadany i zabezpieczony jako ruina i otrzymać właściwą oprawę roślinną. Wnętrza zabytkowe w budynkach ciągnących się wzdłuż muru wschodniego po obu stronach bramy winny być dostosowane i udostępnione dla zwiedzania przez turystów. Ogrodom zabytkowym zachowanym, lecz silnie zdewastowanym należy przywrócić ich dawny charakter. Cały zespół, a więc i miasto i zamek winny być dostosowane do ich właściwej roli jako zabytków o dużej atrakcyjności, a mianowicie dla masowej turystyki.

²⁰ Ta część węgła mogłaby służyć na mieszkanie dla sprawujących opiekę nad zamkiem.

BIBLIOGRAFIA

Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego, t. X, Warszawa 1886, s. 948; S. Borkiewicz i Z. Linowski, Monografia historyczna i gospodarcza powiatu jędrzejowskiego, Kielce 1937; X. J. Wiśniewski, Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w jędrzejowskim, Marjówka 1930; T. Przytkowski, Sprawozdania z inwentaryzacji powiatu jędrzejowskiego, „B.H.S.”, 1946 i 1947; Materiały do historii gospodarczej Sobkowa, niepublikowane, zebrane pod kierownictwem prof. Zb. Chwaliboga, w archiwum Instytutu Urbanistyki i Architektury.

POMIARY

Zamek, pałac, kościół i bóżnica — Z. Arct, J. Brodnicki, A. Ścigalski, 1947 r., Centralne Biuro Inwentaryzacji Zabytków, P.I.S.

Zamek i pałac — B. Wozna, H. Mikulska, W. Koziełski, Z. Rączkowski, opracowanie historyczne J. Baranowski, 1957, archiwum Pracowni Konserwacji Zabytków.

Pomiary terenu, H. Żurowski, 1957, archiwum Ministerstwa Rolnictwa i Leśnictwa.

Andrzej M. Olszewski

Drewniany kościół w Bliznem

Ochrona Zabytków 10/3 (38), 194-196

1957

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Ryc. 233. Blizne, pow. Brzozów -- kościół par. od pd.-wsch. (1957).

DREWNIANY KOŚCIÓŁ W BLIZNEM

ANDRZEJ M. OLSZEWSKI

Kościół parafialny p. w. Wszystkich Świętych w Bliznem (pow. Brzozów, woj. rzeszowskie) należy do najstarszych kościółków drewnianych w Małopolsce¹. Położony jest niedaleko drogi z Krosna do Brzozowa, otoczony wieńcem starych drzew. Orientowany, wzniesiony na niskim podmurowaniu, składa się z trójbocznie zamkniętego prezbiterium z zakrystią od północy, szerszej odeń nawy na planie kwadratu oraz wieży z kruchtą w przyziemiu od zachodu. Druga kruchta znajduje się od południowej strony nawy. Kościół zbudowany jest na zrąb, ze ścianami pobitymi gontami, wieża z nadwieszoną izbicą oraz kruchta południowa posiadają konstrukcję słupową. Prezbiterium i oddzielona odeń ostrołukową tęczą nawa posiadają stropy, w nawie z zaszkrymieniami wspartymi na krokosztynach. Prezbiterium wraz z nawą przykryte zostały wspólnym dwuspadowym stromym dachem gontowym z przypustnicą, co nadaje bryle kościoła wrażenie pewnej jednolitości, którą w widoku bocznym rozbija wieża. Ma ona bowiem ściany ukośne, skutkiem czego tylko w dolnej części łączy się z nawą, górą natomiast powstaje prześwit. Z ciekawych elementów architektonicznych budowli wymienić należy drewniany portal z prezbiterium do zakrystii, fazowany, zamknięty łukiem w kształcie oślego grzbietu, oraz również fazowane i oślimi grzbietami zamknięte wewnętrzne obramienia okien w prezbiterium.

¹ Kościół nie posiada monograficznego opracowania naukowego, jest natomiast uwzględniony w niepublikowanym dotąd katalogu zabytków pow. brzozowskiego, wyk. przez M. Korneckiego i J. Samka. Niniejszy komunikat powstał w związku z przygotowaniem dokumentacji kościoła dla woj. konserwatora zabytków w Rzeszowie.

² Arch. Diec. w Przemyślu, rkp. nr 456, *Ecclesia Blisnensis... descripta*. MDCCLXXIII, s. 1; por. też Akta grodzkie i ziemskie..., VIII, Lwów 1880, s. 11--12.

Kościół w Bliznem wzniesiony jest już pod rokiem 1366 w dokumencie Kazimierza Wielkiego². Dla ustalenia jednak czasu powstania dzisiejszej budowli, wobec braku odpowiednich danych archiwalnych, należy posłużyć się analizą porównawczą zarówno w odniesieniu do planu i bryły kościoła jak i detali. Rozpatrzenie się w materiale zabytkowym przekonuje, że kościół w Bliznem łączy się z szeregiem drewnianych kościółków, datowanych na w. XVI, a może zwłaszcza jego pierwszą połowę (niektóre sięgają być może jeszcze w. XV). Uwzględniając zagadnienie rzutu poziomego kwadratowej (jak w Bliznem) lub zbliżonej do kwadratu nawy, można tu przytoczyć np. kościoły w Rzepienniku Biskupim³, w Sękowej⁴, Trybszu (1567)⁵, lub Czulicach (1547)⁶. Przykłady te możnaby oczywiście jeszcze mnożyć, lecz już tych parę niech wystarczy na wskazanie, że kwadrat rzutu poziomego nawy kościoła w Bliznem należy do wcześniejszego typu naszych kościółków drewnianych, w przeciwstawieniu do budowli późniejszych o nawie na planie bardziej wydłużonego prostokąta⁷. Podobnie bryła kościoła blizneńskiego, uwysmuklona spadzistymi dachami, przypomina inne wczesne kościoły drewniane, jak N.P.M. na Burku w Tarnowie (istniał 1458, potem odnowiony)⁸, w Przydonicy (1527)⁹, z terenów dalszych, by nie ograniczać się tylko do Polski południowej, kościoły w Popowicach (pocz. w. XVI)¹⁰, w Łaszewie (l. poł. w. XVI)¹¹ oraz wiele innych, różniących się między sobą np. posiadaniem lub brakiem wieży lub sobót, lecz wykazujących wyraźne cechy wertykalizmu, które odróż-



Ryc. 234. Wieża kościoła od pn. (1957).

² Pomiary w Prac. Kons. Zab. w Krakowie, Erygowany 1494 (?), por. F. K o p e r a, L. L e p s z y o Kościoły drewniane Galicyi Zachodniej, Kraków 1916, s. 139.

³ Pomiary w P.K.Z. w Krakowie. W albumie: Architektura polska do połowy XIX wieku, Warszawa 1952, il. 35, dat. 1540 r.

⁴ T. S z y d ł o w s k i, Powiat nowotarski (Zab. Szt. w Polsce, Inw. topogr., cz. II, t. I, zes. 1), Warszawa 1938, s. 164, il. 202.

⁵ Katalog zab. szt. w Polsce, I, Warszawa 1955, s. 151.

⁶ Grupa kościołów z nawą zbliżoną w planie do kwadratu przywodzi na myśl jako pewną paralełę grupę małych gotyckich kościołów murowanych o podobnym rzucie poziomym nawy, której sklepienie wsparte jest na centralnie ustawionym filarze, jak np. u św. Krzyża w Krakowie. XVI-wieczną kontynuacją takiego rozwiązania jest kościół w Łazanach z l. 1586–90 (Katalog zab., op. cit., s. 157).

⁷ Katalog zab., op. cit., s. 442.

⁸ Tamże, s. 321, il. 290.

⁹ Katalog zab. szt. w Polsce, II, Warszawa 1954, s. 374, il. 228.

¹¹ Tamże, s. 370, il. 229.

niać będą grupę wcześniejszą od zabytków późniejszych¹². Kościoły te posiadają jeszcze inne cechy wspólne (mimo pewnych odchyłeń i mniejszych grup jakie możnaby tu ewentualnie wydzielić) — jak trójbocznie zamknięte prezbiterium, usytuowanie zakrystii od północy, a kruchty przy nawie od południa, zastosowanie zaskrzynień w nawie itp. Warto też zwrócić uwagę na drobny na pozór szczegół, lecz przydatny w datowaniu, jak kroksztyny pod okapem dachu prezbiterium — element ten występuje właśnie w kilku kościółkach określonych na I. poł. w. XVI: w Raclawicach Olkuskich z r. 1511¹³, w Skrzyszowie (prawdopodobnie 1517)¹⁴ oraz we wzmiankowanych już kościółkach w Popowicach i Łaszewie. Dla umiejscowienia czasowego naszego kościoła bierzemy też jeszcze pod uwagę portal i okna w prezbiterium z ich późnogotyckim lukiem i prostym fazowaniem.

Przeprowadzona analiza porównawcza pozwala więc na wysunięcie przypuszczenia, iż kościół w Bliznem powstał w I. poł. w. XVI. Nasuwa się jeszcze pytanie, czy wieża jest współczesna, czy też została dostawiona w okresie późniejszym. Wśród wczesnych kościółków drewnianych mamy przykłady zarówno bezwieżowych, jak np. w Lipnicy Murowanej, wykazujący w bryle niemałe podobieństwo do blizneńskiego¹⁵, jak i z wieżami. Z tych ostatnich warto tu wymienić kościół w Rzepienniku Biskupim ze względu na analogiczne jak w Bliznem usytuowanie wieży o pochyłych ścianach, łączącej się z korpusem kościoła tylko w partii dolnej, z prześwietem górą¹⁶. Wieża w Bliznem jest wzmiankowana w wizytacji z r. 1646¹⁷. W wypadku więc dostawienia jej w okresie po zbudowaniu kościoła, data ta wyznaczałaby w każdym razie górny termin jej powstania. Zwrot użyty w późniejszej wizytacji, lecz odnoszący się do r. 1565 „...ad recompensam detrimenti pro (?) Ecclesiam Blisnensem...”¹⁸ świadczy o tym, że kościół w tym czasie był w nienajlepszym stanie. Może więc w związku z jakąś restauracją wzniesiono wówczas wieżę.

Z innych zmian w architekturze kościoła należy jeszcze wspomnieć o poszerzeniu i podwyższeniu zakrystii, o czym możemy wnioskować z układu belek w jej ścianie zachodniej. Także obecna kruchta od południa robi wrażenie późniejszej¹⁹.

Dawniej kościół miał kamienną posadzkę²⁰, dziś posiada podłogę drewnianą (w prezbiterium koło głównego ołtarza jest kilka płyt kamiennych). Ponadto znajdowały się pod prezbiterium dwa groby. Kościół otaczało drewniane ogrodzenie kryte gontem²¹.

W obecnym stanie kościółek w Bliznem wymaga pewnych robót konserwatorskich. Chodziłoby tu np. o wymianę niektórych belek wiązania w wieży, naprawę partii pokrycia gontowego oraz podmurowania. Przyczyniłoby się to do zabezpieczenia na przyszłość jednego z wcześniejszych zabytków naszej architektury drewnianej.

¹² Ze względu na małą odległość w stosunku do Bliznego należałoby tu jeszcze wymienić niezachowany (inf. ustna mgr J. Samka) kościół w Przysietnicy — por. Kronika konserwatorska za r. 1929 i 1930 („Ochr. Zab. Sztuki”, II, Warszawa 1930—), il. 286).

¹³ Katalog zab., I, s. 409.

¹⁴ Tamże, s. 434, il. 301.

¹⁵ F. K o p e r a, L. L e p s z y, op. cit., il. 46—48; dat. w Katalogu zab. I, s. 48: „prawdopodobnie z końca w. XV”.

¹⁶ Por. przypis 3.

¹⁷ Arch. Diec. w Przemyślu, rkp. 64, Visitatio... decanatus Sanocensis... 1646..., s. 219.

¹⁸ Arch. Diec. w Przemyślu, rkp. 155, Visitatio generalis... 1699 peracta..., s. 138.

¹⁹ O nowo wystawionym babińcu znajdujemy wzmiankę w opisie kościoła z r. 1774 — por. Arch. Diec. w Przemyślu, rkp. 457.

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże.

J. Lepiarczyk

Miasto Kraków : kronika za lata 1954-1956

Ochrona Zabytków 10/3 (38), 197-202

1957

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KRONIKA

PRACE KONSERWATORSKIE

MIASTO KRAKÓW

KRONIKA ZA LATA 1954—1956*

Konserwacja zabytków architektury¹

W okresie sprawozdawczym kontynuowano prace nad rekonstrukcją Collegium Maius UJ (ul. św. Anny 8)² Ukończono prace przy obu fasadach. Fasada od ul. św. Anny odzyskała kamienną okładzinę nachylonych ścian oraz wczesnobarokowy portal z herbami. Pozostała część fasady wraz z pseudogotyckim ryzalitem z roku 1870 czeka na rekonstrukcję. Ceglana fasada od ulicy Jagiellońskiej odzyskała dawną trójkondygnacyjność oraz późnogotycki portal ze zbiorów lapidarium Muzeum Narodowego wraz z bramą żelazną przeniesioną z kamienicy ul. Bracka 13. Na dziedzińcu arkadowym kontynuowano prace w trakcie wschodnim i północnym, gdzie przywrócono dawne schody zewnętrzne z krużganków do auli oraz wzmocniono arkady krużganków, zastępując ponadto ich pseudogotycki ażurowy parapet murem pełnym, zgodnie z przekazami, dotyczącymi tej części budynku. Ukończono rekonstrukcję i urządzenie ośmiu sal z aulą Jagiellońską na czele, która otrzymała dawne wyposażenie w postaci galerii portretów, przedstawiających fundatorów, dobrodziejów, kanclerzy, rektorów i wybitnych profesorów Uniwersytetu, rozwieszonych w sposób historyczny, oraz stalle i ławy. W izbach I piętra w skrzydle od ul. Jagiellońskiej tzw. rezydencjonalnym (dawne mieszkania profesorów), urządzono wnętrza muzealne ze skarbcem, który, umieszczony w safesie i odgrodzony złożoną żelazną kratą z XVII w., mieści historyczne berła Uniwersytetu Jag., klejnoty i pamiątki, uratowane przed grabieżą hitlerowską. Na parterze zrekonstruowano salę alchemii oraz freski matematyczne i astrologiczne a nadto urządzono wystawę zbiorów sztuki starożytnej. Ukończono też rekonstrukcję dekoracji malarskiej typu architektonicznego z XVI w. w sieni wiodącej do ogrodu. W toku jest rekonstrukcja pozostałych krużganków arkadowych oraz wnętrz od ul. św. Anny i Jagiellońskiej. Całością prac opiekuje się Komitet Odnowienia Collegium Maius, którego sekretarzem jest prof. dr K. Estreicher. Prace prowadzone są z myślą o bliskim 600-letnim jubileuszu Uniwersytetu (1964) i finansowane przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego.

* Por. sprawozdanie za lata poprzednie, „Ochr. Zab.”, 1954, nr 1, str. 54.

¹ Sprawozdanie niniejsze nie obejmuje Wawelu, który podlega bezpośrednio Centralnemu Zarządowi Muzeów i Ochrony Zabytków. Por. J. Lepiarczyk, Stan i potrzeby Krakowa w zakresie ratownictwa i konserwacji zabytków, „Ochr. Zab.”, 1955, str. 195—203.

² Por. A. Bochnak, Zamierzone odnowienie gmachu Collegium Maius w Krakowie, „Ochr. Zab.”, 1949 nr 2, str. 108—115; K. Estreicher, Odnowienie Collegium Maius, „Ochr. Zab.”, 1953, nr 1, str. 9—28.

W 1955 r. podjęto prace nad konserwacją i odnowieniem Sukiennic. Polegają one na założeniu stropu żelbetowego na I piętrze i dachu z prefabrykatów nad górną halą środkową, celem zabezpieczenia gmachu i galerii przed ogniem, oraz obejmują wymianę lub zabezpieczenie i konserwację kamieniarszczyzny i tynków. Odbito tynki na attyce renesansowej w południowej połowie gmachu, odsłaniając pierwotne profilowania ceglane i pobiałę. Rozebrano i zrekonstruowano grozący zawaleniem szczyt od ul. Brackiej, nadając mu kształt sprzed przebudowy z lat 1875—79, tj. obniżając go. Wymieniono i uzupełniono dekorację kamienną ryzalitu południowo-zachodniego. Ideą przewodnią prac jest zapewnienie gmachowi maksymalnej ognioodporności i statyczności oraz wyposażenie go w najnowocześniejsze urządzenia techniczne jako budynku w części galeryjnego, przy zachowaniu jego kształtu obecnego jednakże z równoczesnym wydobyciem szczegółów renesansowych, jak profile itp., zagubionych pod tynkami, lub przerobionych w XIX w. Dokumentację opracowały P.K.Z. pod kierunkiem inż. J. Jamroza.

W pojezuickim kościele św. Piotra i Pawła z XVI/XVII w. przy ul. Grodzkiej założono nowe pokrycie blachą pomiedziowaną dachów nad nawą główną i poprzeczną oraz podjęto w podziemiach badania nad przyczynami osuwania się fasady i pęknięcia murów.

W r. 1955 podjęto odbudowę starej synagogi na Kazimierzu (ul. Szeroka), gdzie zrekonstruowano gotyckie sklepienie dwunawowej hali głównej. W trakcie robót odkryto renesansową kamienną skarbonę z hebrajskim napisem oraz fragmenty renesansowej polichromii. Zburzono bezstyłową klatkę schodową z pocz. XX wieku. Projekt, obejmujący również rekonstrukcję i przywrócenie dawnego wyposażenia bóżnicy (bima, świeczniki itp.), opracowały PKZ w Krakowie.

Pobliska synagoga Ajzyka, przydzielona Krakowskiemu Oddziałowi ZZPA Plastyków znajduje się w trakcie odnawiania i adaptacji na cele pracowni rzeźbiarskich. Prace obejmują również przystosowanie przybudówek z XIX w.

Budynki d. klasztoru karmelitów przy ul. Senackiej (mieszczące do r. 1950 więzienie) zostały przydzielone Państwowemu Muzeum Archeologicznemu. Dokonano tam koniecznych zabezpieczeń oraz zamówiono dokumentację (inventaryzacja i założenia projektowe).

Kaplica Myszkowskich przy kościele dominikanów wzniesiona po r. 1600 w stylu manierystycznym została, wobec występujących pęknięć, poddana dokładnym badaniom wpływu wstrząsów wynikających z ruchu komunikacyjnego. Wykazały one istnienie podwójnej czaszy kamiennej kopuły. Zbudowano we wnętrzu rusztowanie podtrzymujące czaszę. Prace wykonują PKZ.

Dawna stajnia dworska na Prądniku Białym z poł. XVIII w. (tzw. Zajazd

Kościuszkowski), prowizorycznie zabezpieczona w r. 1952³, została gruntownie odrestaurowana i adaptowana w l. 1954—55 przez Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej na cele mieszkalne. Budynek odzyskał dach mansardowy kryty gontem (pierwszy wypadek tego rodzaju po wojnie w Krakowie), a w wyniku adaptacji otrzymał lukarny (ukryte piętorko) oraz nową stolarszczyznę. Projekt opracował inż. arch. Stanisław Sliwicki.

Klasycyistyczny budynek Chemii Fizjologicznej Akademii Medycznej, przed 150 laty Loża Masońska przy ul. Kopernika 7 otrzymał w latach 1955—56 skrzydło od strony zachodniej, połączone z korpusem głównym za pomocą piętrowego przejścia wg projektu z r. 1951 (oprac. Miastoprojekt).

Późnoklasycyistyczny parterowy budynek Teatrum Anatomicum przy ul. Kopernika 12 został w r. 1954 nadbudowany o jedno piętro, wg projektu z 1957 r. (oprac. Miasto-projekt).

Budynek Muzeum Historycznego m. Krakowa przy ul. Szpitalnej 21 (tzw. dom pod Krzyżem) objęto poważniejszymi pracami. Dokonano tam odwodnienia fundamentów (mur izolacyjny) a w sąsiedniej renesansowej oficynie (d. szpitaliku) odsłonięto na fasadzie pierwotną pobiałę i napis łaciński⁴ oraz zrekonstruowano renesansowe obramienia kamienne.

Budynek Muzeum Czartoryskich tzw. Pałac przy ul. Pijarskiej 15 poddano generalnej restauracji i adaptacji. Dokonano podbicia fundamentów z uwagi na ich osiwanie się. Nadbudowano obie galerie przy krótszych bokach dziedzińca (proj. inż. F. Christ).

W związku z jubileuszem stulecia istnienia, Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych przystąpiło do odnowienia swego budynku wystawowego i siedziby przy pl. Szczepańskim tzw. Pałacu Sztuki, wzniesionego w r. 1900 w stylu secesji. (proj. Fr. Mączyński). Uzupełniono brakujące i zniszczone części kamieniarki oraz dekoracji stiukowej attyki od placu, odczyszczono fryzy Malczewskiego. W toku jest przywrócenie barwnego wyglądu elewacjom.

Z prac budowlanych w zabytkowych kamienicach i domach do ważniejszych należy przebudowa i adaptacja na cele handlowe parteru kamienicy Belzowskiej i Betmanowskiej (połączonych w XIX w.) przy Rynku Gł. 44. Fasada otrzymała okna wystawowe o półkolistym zamknięciu. Sala gotycka od strony dziedzińca odzyskała brakujące elementy żeber sklepienia. Prace wykonano w 1955 r. W oficynie bocznej kamienicy pod Jaszczurkami przy Rynku Gł. 8 odsłonięto dwie renesansowe kolumny międzyokienne (1954). Odnowiono dom o fasadzie klasycystycznej przy Małym Rynku 1, przywracając dawne polichromiczne potraktowanie fasady

³ Por.: M. Kornecki, J. Samek. *Województwo Krakowskie (Kronika konserwatorska)*, „Ochrona Zabytków” r. VII, 1954, s. 62 i il. 65 na s. 63.

⁴ R. Lipieński, *Odkryta dekoracja malarska w Krakowie przy ul. św. Marka 24*, „Ochrona Zabytków” r. X, 1957, s. 62—63.

oraz zmieniając pokrycie papowe na karpiówkowe (pierwotne gontowe zachowało się w szczątkach). Prace wykonano w latach 1954—55. Przy ul. Limanowskiego 5 (dzielnica Podgórze) odnowiono fasadę domu z k. XVIII w. w stylu klasycystycznym. Prace wykonano w latach 1955—56. Przy ul. Józefa 21 (Kazimierz) ukończono odbudowę kamienicy klasycystycznej⁵ (proj. S. Świszcowski), przy czym nie we wszystkim zastosowano się do żądań konserwatora. W r. 1956 wszczęto odbudowę dwóch kamieniczek przy ul. Szerokiej 28 i 38 na Kazimierzu, jednakże musiano dokonać rozbiórki zachowanych murów z powodu słabej nośności i zawilgocenia. Projekt wykonano w PKZ. Prezydium MRN przystąpiło w r. 1956 do porządkowania fasad kamienic Śródmieścia, zaczynając od Rynku Gł., gdzie na linii A—B odnowiono dwie fasady (nr 36 i 37) według projektu kolorystycznego opracowanego przez PKZ w Krakowie. Ponadto na Rynku odnowiono fasady kamienicy pod Jagnięciem (nr 28) i pałacu pod Baranami (nr 27), któremu przywrócono nadto latarnie przy bramie (proj. J. Napieracz); jest to pierwsza próba tego rodzaju w Krakowie. Odnowienie fasad następowało zawsze w oparciu o dokumentację i badania tynków. Jako zasadę przyjęto, że stylowym fasadom należy przywrócić w miarę możliwości ich wygląd kolorystyczny, jaki otrzymały z ich ostatniego okresu stylowego, który da się udokumentować i który tworzył świadomie zaprojektowany zespół z danej epoki, zaś fasady nowsze dostosować do tej całości przez powtórzenie ujęcia barwnego, jaki posiadały fasady dawniejsze (w miarę możliwości). Wykluczono dokonanie dekoracji figuralnej lub architektonicznej. Późnoklasycyistyczny mur dawnych jatek przy klasztorze dominikanów, stanowiący ogrodzenie od strony Plant wyrestaurowano przez wykonanie nowych tynków, pokrycie dachówką-esówką i otwarcie okrągłych otworów z kratami (1954).

Uporządkowano prowizorycznie otoczenie i placzyk przed kościołem bernardynów na Stradomiu przez wyłożenie płytami oraz założenie

⁵ J. Lepiarczyk, *Miasto Kraków...* s. 57; T. Zychiewicz, *Dom klasycystyczny przy ul. Józefa 21 na Kazimierzu w Krakowie*. „Ochrona Zabytków” r. IX 1956, s. 235—241. Przy okazji wyjaśniam, że ostateczne wytyczne konserwatorskie z konieczności przewidywały utrzymanie budynku w jego postaci z 2 połowy XIX wieku z równoczesną zgodą na wzniesienie drugiego piętra nad częścią narożnikową, co było nawiązaniem do pierwotnego założenia w związku z koniecznością powiększenia kubatury budynku, postulowanej przez inwestora. Okazało się, że równomierny rytm okien i filarów na jednolitej elewacji od ul. Józefa nie pozwalał na słuszny w teorii powrót do planów z roku 1820 i wyodrębnienie dwóch domów, aczkolwiek walory plastyczne takiego rozwiązania były bezsporne. Wohec takiej sytuacji jedynie konsekwentnym było żądanie wzniesienia drugiego piętra jako wyraźnej nowej kondygnacji, oddzielonej od korpusu budynku nieprzerwanym gzymsiem wieńczącym. W trakcie realizacji nie zastosowano się do tego żądania, podobnie jak nie usunięto brzydkich i zbytecznych szkarp z roku 1946; zniekształcono formę lukarn, zbyt wysoko przelamano dach nad II piętrem i użyto niewłaściwej dachówki.

nie schodów i murku ogrodzeniowego od ul. Bernardyńskiej (1954 r.).

Wszczęto silną akcję w kierunku ratowania dawnej stolarszczyzny okiennej i drzwiowej, wymienianej przez Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej i administrację domów w sposób niewłaściwy. Utrzymano zabytkowy charakter w licznych wypadkach (np. Mały Rynek 1, Józefa 12, Mostowa 1, św. Ducha 4, Józefa 21, św. Jana 11 itd.).

Z zakresu odkryć architektonicznych na specjalną uwagę zasługują prace wykopaliskowe przy kościele N. Salwatora, prowadzone przez prof. dra Jerzego Hawrota i doc. dra Andrzeja Zakiego, które przyniosły dalsze odkrycie fundamentów pierwotnego założenia i odsłonięcie detali, potwierdzających, że była to przedromańska bazylika o rozwiniętym układzie przestrzennym⁶ i pochodziła sprzed końca X wieku. Prace kontynuowane w r. 1957 finansuje Politechnika Wroclawska i Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa.

Wykonano też kilka prac konserwatorskich we wnętrzach. I tak: odnowiono wnętrze sali „pod calendarium” albo „pod zodiakiem” na I piętrze kamienicy Lanckorońskich przy Rynku Gł. 21 (narożnik Brackiej 1), odczyszczając stiuki na sklepieniu pochodzące z XVII wieku i odsłaniając przy tej okazji dekorację malarską klasycystyczną (o czym niżej). Zachowano odkryty (z XVIII wieku) ton ugru na sklepieniu, utrzymano rekonstrukcję stiuków z XVIII wieku, usunięto warstwę tynków z XIX w. wraz z pilastrowaniem, przywrócono pierwotny kształt otworom okiennym wraz ze stolarszczyzną. Prace przeprowadziły PKZ w l. 1955—56 z kredytów S. F. O. Z.

Odnowiono także sale Fontanowskie z dekoracją stiukową z czasu około 1700 w kamienicy pod Gruszką przy ul. Szczepańskiej 1, zachowując ich ugrów tonację, odsłoniętą w czasie prac konserwatorskich w r. 1950, jednakże przeprowadzone badania stwierdziły pod spodem tonację białą (pierwotną). W pozostałych salach wykonano roboty adaptacyjne na cele Klubu Dziennikarzy, przy czym stwierdzono istnienie wątków gotyckich w murach magistralnych i działowych I piętra również od strony ul. Sławkowskiej.

W dwóch pokojach apartamentu przy ul. Sławkowskiej 6 (I piętro) odnowiono dekorację boazerijną klasycystyczną z początku XIX w.⁷ w związku z adaptacją na cele atelier fotograficznego. Klasycystyczne wnętrza pałacu Potockich przy Rynku Gł. 20 odnowiono gruntownie, utrzy-

⁶ Z. Gawlik, Kościół św. Salwatora na Zwierzyńcu w Krakowie, „B. H. S.”, 1948, nr 1, s. 1; J. Hawrot, Pierwotny kościół pod Wezwaniem Salwatora na Zwierzyńcu w Krakowie, „Kwartalnik Urbanistyki i Architektury”, I, 1956, s. 157—172; Z. Świecki, Badania zapraw i murów kościoła Salwatora tamże, s. 173—184; A. Zaki, Badania i odkrycia archeologiczne przy kościele Salwatora, tamże, s. 180—184.

⁷ Ilustrację zawiera: A. Chmiel, Domy krakowskie. Ulica Sławkowska. cz. II, Biblioteka Krakowska nr 75, Kraków 1932, tabl. po s. 46; opis i datowanie podaje: M. Jarosławiecka-Gąsiorowska, Architektura neoklasyczna w Krakowie, „Rocznik Krakowski” XXIV, 1933, s. 179—180.



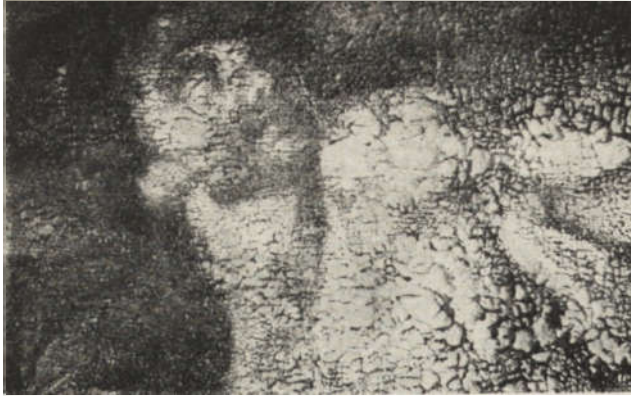
Ryc. 235. Salwator — kaplica św. Małgorzaty w czasie robót konserwatorskich w 1957 r.

mując ściany i stiuki w tonacji białej, boazerie zaś w odcieniach bieli złamanej lub w tonacji popielatej (d. jadalnia).

Odnowiono całkowicie wnętrza (tj. hall wejściowy, westybul, schody, hall I piętra i salę widowiskową) w budynku b. Kasyna Wojskowego (arch. T. Pryliński) przy ul. Bitwy pod Lenino 1 (d. Zyblikiewicza) na cele klubowe W. P. będąc najlepszym i najpełniejszym przykładem stylu secesji w Krakowie (autor niezany). Projekt adap-

Ryc. 236. Elewacja frontowa dworku Wł. Tetmajera w Bronowicach.





Ryc. 237. Fragment stacji XIII (dzieło M. Stachowicza) z kościoła reformatów przed konserwacją.

tacji i uzupełnień (żyrandole, kraty, rekonstrukcja elementów brakujących) opracował inż. arch. Zbigniew Nowakowski (1956).

Polichromie

Zespół asystentów i studentów Wydziału Konserwacji Zabytków Akademii Sztuk Plastycznych w Krakowie pod kierunkiem prof. dra Józefa Dutkiewicza rozpoczął prace przy konserwacji malowideł ściennych na krużgankach poaugustiańskich przy kościele św. Katarzyny. Badania i zabiegi objęły sześć pól (na ogólną ilość 20). Ukończono (lub też są w ukończeniu) prace przy następujących malowidłach: Ukrzyżowanie (trzecia ćwierć XVI w.), *Ars moriendi* (XV w.) i św. Augustyn (XVI w.). Malowidła te wykazują liczne warstwy przemalowań, zmieniających je nie tylko pod względem stylistycznym ale i ikonograficznym czy zgoła tematycznym, co utrudnia ich odczytanie i podejmowanie decyzji konserwatorskiej. Równocześnie odsłonięto w północnym ramieniu krużganków wspaniałe malowidło ścienne w typie *Santa Conversazione*, przedstawiające Madonnę z Dzieciątkiem w otoczeniu św. Augustyna i św. Mikołaja z Toletynu, otoczone 18 scenami z życia obu świętych i ilustracjami litanii do Matki Boskiej. Malowidło to wykonane techniką woskową, oryginalne pod względem ikonograficznym, zaś stylistycznie zbliżone do poliptyku św. Jana Jemużnika z kościoła św. Katarzyny i pochodzące z tego samego niewątpliwie czasu (pocz. XVI w.), utrzymane na wysokim poziomie artystycznym, zachowało się stosunkowo dobrze, wykazując jedynie ubytki na obrzeżu scen bocznych. Do roku 1955 było zasłonięte nastawą rokokowego ołtarza i nieopracowane naukowo. Jedynie niewielki obrazek dewocyjny z XVII wieku, zawieszony w dobudowanej w XVIII wieku nawie do wspomnianego ramienia krużganka, przechował pamięć i wyobrażenie o malowidle. Całkowitej konserwacji dokonał art. konserwator Józef Kowalski w l. 1955—56.

W kaplicy Matki Boskiej Piaskowej przy kościele Karmelitów odrestaurowano cudowny obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem, malowany na murze w XV wieku. Po zdjęciu przemalówek odsłonięto po bokach Madonny dwie postacie aniołów grają-



Ryc. 238. Fragment stacji XIII (dzieło M. Stachowicza) z kościoła reformatów przed konserwacją.

cych na instrumentach muzycznych, wykazujące cechy stylu łamanego. Ze względu na niepewność co do stanu zachowania najstarszej warstwy części obrazu z Madonną i prawdopodobieństwo zniszczenia malowidła jak również ze względu na tradycję ograniczono się do odczyszczenia i utrwalenia obrazu w wersji z XVI wieku, którą odsłonił spod późniejszych przemalowań konserwator Rudolf Kozłowski (1954).

W kruście kościoła św. Krzyża odsłonięto i uzupełniono renesansową dekorację sgrafitową na murze z bramką do kaplicy św. Anrzeja Ap. Odczyszczono ściany i sklepienie kruchy, zachowując dekorację malarską z roku 1897 (1955). W kaplicy św. Zofii odsłonięto i utrwalono renesansową dekorację malarską niszy ołtarzowej (kons. L. Szolginia 1954).

Sala skarbcza czyli tzw. „klejnotnica” Arcybactwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego przy ul. Siennej 5 posiada cenną dekorację malarską sklepienia z XVII wieku, dzieło Aleksandra Trycjusza z roku 1692. Mimo przedwojennych zabiegów konserwatorskich ulegała ona coraz większemu zniszczeniu i odpadała płatami. Prace wykonane w l. 1955—56 z ramienia S. F. O. Z. przez PKZ pod kierunkiem prof. M. Słoneckiego przyniosły całkowite zabezpieczenie malowidła i jego uzupełnienie.

Odnowieniem objęto też szafy na depozyty, pokryte również polichromią z 1692 roku (alegorie cnót). Dokumentację historyczną wykonała Janina Fächer-Porębska.

W kaplicy Matki Boskiej Piaskowej przy kościele Karmelitów odczyszczono i utwalono polichromię sklepień i kopuły z XVIII wieku (J. P. Molitor?). Równocześnie odnowiono wnętrze całej kaplicy wraz z urządzeniem, przywracając charakter nadany jej w XVIII wieku. Prace wykonał w l. 1954—55 zespół pod kierunkiem prof. dra Józefa Dutkiewicza. Stanowią one największe — jak dotąd — po wojnie przedsięwzięcie w Krakowie po odnowieniu polichromii Matejkowskiej.

We wspomnianej już sali stiukowej na I piętrze kamienicy Lanckorońskich (zwaną też pod Ewangelistami) przy Rynku Gł. 21 odsłonięto i utwalono w polach lunetowych polichromię z końca XVIII wieku, przedstawiającą alegorie miesięcy, oznaczonych nadto znakiem zodiaku. Zachowało się jedynie sześć malowideł, które odczyszczono, wypunktowano i utwalono. Prace, finansowane przez S. F. O. Z., wykonały PKZ pod kierunkiem prof. Mariana Słoneckiego w latach 1955—56. Dokonano nadto wielu innych odkryć polichromii klasycystycznych we wnętrzach, jak w pałacu Wodzickich przy ul. św. Jana 11 (salon na I p. bez boazerii⁸), w kamienicy przy Rynku Gł. 13 (sala od podwórza na I piętrze; pejzaż z krajów egzotycznych, I poł. XIX wieku), przy ul. Szpitalnej 7 (sala na I p. dekoracja ścian supraporty pejzażowe).

Zwolna też powiększa się nasza wiedza — na skutek odkryć — o polichromii fasad kamienic krakowskich. Na fasadach kamienic przy ul. Floriańskiej 3 i Grodzkiej 45 odsłoniły się fragmenty sgraffitowania o układzie boniowanym. Na fasadzie zaś kamienicy kapitulnej przy ul. Kanoniczej 18 (z portalem Jana Michałowicza) ukazały się fragmenty renesansowej dekoracji malarskiej o ornamentach listwowym. Tutaj też należy wspomnieć o odnowieniu zegara słonecznego na kościele Mariackim założonego w roku 1682 na elewacji kaplicy św. Jana Nepomucena. Nową kompozycję w technice sgraffitowej zaprojektował i wykonał dr Tadeusz Przypkowski (1954) na miejscu poprzedniej z roku 1928.

Zabytki malarstwa sztalugowego

Najważniejszą pracą było odrestaurowanie obrazu typu *Santa Conversazione* (Matka Boska w otoczeniu św. Mikołaja i Stanisława bpa z drugiej ćwierci XVI wieku) z kościoła św. Mikołaja. Usunięcie przemalówek odsłoniło pierwotną dekoracyjność kompozycji i jej żywy koloryt, zaś regeneracja deski pozwoliła na uniknięcie zdublowania obrazu. Dokumentację naukową przeprowadziła mgr Barbara Dunin-Fischingerowa. Prace wykonały PKZ pod kierunkiem prof. M. Słoneckiego na koszt Ministerstwa Kultury i Sztuki.

⁸ O odkryciu polichromii w drugim salonie (z boazerią) w tym pałacu przed wojną, por.: T. Szydłowski, *Kronika konserwatorska z lat 1925 do 1928*, „Rocznik Krakowski“ XXII, 1929, s. 139; M. Jarosławieck a-Gąsiorowska, op. cit., s. 173 i 193, *przypis 5*.

W związku z generalną konserwacją stali i całego drewnianego wyposażenia kościoła Bożego Ciała (o czym niżej) odrestaurowano również (odczyszczenie, kitowanie, punktowanie i werniksowanie) cykl 14 obrazów w zapleckach stali, przedstawiający historię zakonu na przykładach zdarzeń z życia świętych kanoników regularnych z różnych krajów i czasów, namalowany zapewne przez brata Marcina, zm. 1647, oraz odpowiadający mu treściowo cykl 14 obrazków w górnej części stali, wykonany również w tym czasie (kons. Tadeusz Zawadzki, 1956).

Rzeźba

Odnowiono grupę pasyjną z Kalwarii na absydzie kościoła św. Marka, złożoną z dwóch różnych stylistycznie części: Chrystusa z II poł. XV wieku oraz figur M. Boskiej i św. Jana z pocz. XVI wieku, umieszczonych na obecnym miejscu w roku 1805. Odczyszczono i wypunktowano polichromie figur, naprawiając nadto drobne uszkodzenia figury Matki Boskiej, spowodowane jej upadkiem (1956). W trakcie robót stwierdzono, że perizonium nie było jednolite, lecz że posiada ono boki z okresu baroku. Prace wykonano w PKZ.

Rzeźby attyki domu Bonerów (II poł. XVI w.) przy Rynku Gł. 9 zostały w latach 1953—55 odnowione w PKZ w Warszawie i wróciły do Krakowa. Projekt rekonstrukcji (dyskusyjny) opracował dr inż. arch. Józef Jamroz⁹, zaś dokumentację historyczną i wytyczne konserwatorskie opracowali mgr Andrzej Fischinger i dr Józef Lepiarczyk.

W roku 1955, w setną rocznicę zgonu, zrekonstruowano rewindykowany pomnik Adama Mickiewicza na Rynku Gł., dzieło Tadeusza Rygierego z lat 1890—98. Uzupełnienia brakujących i uszkodzonych części (głowa poety, ręka alegorii poezji, nogi pacholęcia z grupy Nauki, noga młodzieńca — alegorii Męstwa, emblematy alegorii Sławy itd.) wykonali art. rzeźbiarze prof. Stanisław Popławski oraz Janina Reichert-Tothowa i prof. Fryderyk Toth. Cokół, projektu Tadeusza Stryjeńskiego, zrekonstruowano całkowicie. Dokumentację historyczną wykonał mgr Jerzy Kossowski¹⁰. Pomnik został uroczystie odsłonięty w dniu 26 XI 1956 przez premiera J. Cyrankiewicza.

► W Krypcie Zasłużonych kościoła św. Michała na Skalce wstawiono w roku 1955 dwa nowe sarkofagi kamienne, a to Tadeusza Banachiewicza (proj. Karol Hukan) i Ludwika Solskiego (proj. Fryderyk Toth i prof. inż. arch. Zbigniew Wzorek).

⁹ Por.: J. Jamroz, *Attyka Bonerów w Krakowie*, Rynok Gł. nr 9, „Ochrona Zabytków“ IX, 1956, s. 34—46.

¹⁰ Por. nadto studia: A. Leśnodorska i Z. Mleczkówna, *Pomnik Adama Mickiewicza w Krakowie* oraz K. Stachowska, *Materiały zamieszczone w pracy zbiorowej pod redakcją D. Rederowej pt. Kraków Mickiewiczowski*, Kraków, 1956, s. 91—180 i 188—218; D. Kaczmarszyk, *Sprawa pomników Mickiewicza*, „Ochrona Zabytków“, IX, 1956, s. 88—100.



Ryc. 239. Kościół św. Marka — głowa św. Jana z Ukrzyżowania, przed konserwacją.

Odnowiono grupy alegoryczne „Piaś” i „Rzepicha” na attyce Narodowego Banku Polskiego przy ul. Basztowej 20, dzieło Karola Hukana z roku 1925, wykonane ze sztucznego kamienia¹¹. Prace przeprowadził ich dawny wykonawca Franciszek Bałazy pod nadzorem autora (1954). Pierwotnego zamierzenia odfukcia ich w miedzi nie udało się zrealizować.

Przemysł artystyczny

W kościele Bożego Ciała na Kazimierzu dokonano całkowitego zabezpieczenia urządzenia wnętrza (ołtarz główny i boczne, stalle, tron opacki, konfesjonały, ambona, ławki) oraz zakrystii i oratorium, wreszcie kaplicy św. Anny — pod dzwonnica. Przy pracach zastosowano metodę wtrysków pod ciśnieniem, kąpeli, opryskiwania i powlekania drewna lakierem bezbarwnym, stosując mieszanki według specjalnej receptury opracowanej przez wykonawców: Konstantego Hanffa i Tadeusza Zawadzkiego. Prace wykonano w roku 1956.

Prace archeologiczne

Utworzony w roku 1954 Referat zabytków archeologicznych przy Miejskim

¹¹ Repr.: W. Ekielski, Kraków po wojnie, „Archeoliki”, XX, 1925, zeszyt 8, s. 2 i 3.

Konserwatorze Zabytków przeprowadzał stałą obserwację i inspekcję terenu. Złożono kartotekę odkryć i mapę archeologiczną miasta. Znalezione materiały przekazywano do Muzeum Archeologicznego.

W roku 1955 przeprowadzono częściową kontrolę ulicy Grodzkiej w związku z przebudową trwałej nawierzchni, przy czym uchwycono w paru punktach ukształtowanie terenu w czasach przedlokacyjnych.

W roku 1955 podjęto z kredytów S. F. O. Z. planowe badania nad Krakowem przedlokacyjnym, zainicjowane i prowadzone zrazu przez doc. dra A. Żakiego (1955), a w roku 1956 przez prof. dra Rudolfa Jamkę i jego zespół. Prace w roku 1955 objęły rejon klasztoru Dominikanów (znaleziono tam średniowieczny mur biegnący równolegle do nieistniejącego muru miejskiego, relikty zespołu zabudowy zwartej z materiałem średniowiecznym, piękną kolekcję płytek posadzkowych romańskich i gotyckich oraz ślady osady przedwionowskiej), Mały Rynek i otoczenie kościoła św. Marcina¹².

Prace prof. dra Jamki w roku 1956 objęły rejon Starej Bożnicy na Kazimierzu, obszar nieistniejącego kościoła św. Wawrzyńca na Kazimierzu oraz Skałkę (idąc po linii odkryć Adolfa Szyszko-Bohusza z roku 1956¹³ odsłonięto dalsze, bliżej nieokreślone mury oraz natrafiono na ślady osady przynależnej do kultury łużyckiej).

Prowadzone przez Muzeum Archeologiczne w roku 1956 prace pod kierunkiem doc. dra Żakiego nad Krakowem przedlokacyjnym objęły zespół zabudowań powięziennych św. Michała przy ulicy Senackiej (stwierdzono tam jedyny poza Wawelem na obszarze Małopolski kompleks konstrukcji drewnianych z wczesnego średniowiecza i szczególnie bogaty zespół nawarstwień), teren nieistniejącego kościoła św. Jakuba na Kazimierzu z XIV wieku (znaleziono fundamenty kościoła nowożytnego, nadto natrafiono tam na drobne zabytki ruchome z wczesnego średniowiecza i czasów starożytnych, świadczące o istnieniu dawnego osadnictwa na tym terenie, który był zalewowy), dalej przeprowadzono badania w kościółku św. Benedykta na Krzemionkach (stwierdzono brak wiatku romańskiego, zaś od strony północnej istnienie bliżej nieokreślonych fundamentów oraz ślady Kultury Łużyckiej osadnictwa wczesnośredniowiecznego) i przy kościele św. Floriana na Kleparzu (gdzie wydobyto zespół kafli renesansowych typu wawelskiego) oraz sondaż w kilku innych punktach miasta.

W roku 1956 dokończono z kredytów S. F. O. Z. rekonstrukcję wierzchołka Kopca Krakusa, badanego przez Polską Akademię Umiejętności przed wojną.

J. Lepiarczyk

¹² A. Żaki, Wstępne badania archeologiczne na terenie Krakowa w latach 1950—55. „Sprawozdania Archeologiczne”, III, 1957 s. 154—164.

¹³ Por.: A. Szyszko-Bohusz, Najstarsze mury Skałki w Krakowie, „Dziennik Polski” 1946, nr 260, dodatek „Od A do Z”.

St. Świszczowski

Miasto Kraków : kronika za lata 1956-1957

Ochrona Zabytków 10/3 (38), 203-204

1957

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KRONIKA ZA LATA 1956—1957

Konserwacja zabytków architektury

Kaplica św. Małgorzaty na Salwatorze, prawdopodobnie pochodząca z pierwszej połowy XVII-go wieku, jedyny zachowany w Krakowie przykład sakralnego drewnianego budownictwa z tej epoki — była od kilkadziesiąt lat nieużytkowana dla celów kultu, a ostatnio popadła w zupełną niemal ruinę. Prace zabezpieczające polegają na wymianie zniszczonych części konstrukcyjnych oraz zapuszczeniu środkami impregnacyjnymi. Budynek otrzyma nową stolarkę okienną i drzwiową oraz nowe pokrycie gontowe (ryc. 235).

Prezbiterium kościoła dominikańców. W lecie 1956 r., zapewne wskutek wstrząsów spowodowanych wybuchami w kamieniołomie na Zakrzówku, wypadł z XIV-to wiecznego sklepienia ponad ołtarzem jeden z ciosów żebrowych, szczęśliwie nie wyrządzając większej szkody. Po postawieniu rusztowań okazało się, że żebra, jak zwykle skonstruowane niezależnie od sklepienia, w wielu miejscach wykazują możliwość odpadnięcia, i zachodzi konieczność wzmocnienia ich specjalną konstrukcją z profilowanego żelaza. Interwencja konserwatora spowodowała zaniechanie wysadzania kamieniołomów większymi ładunkami materiału wybuchowego, co mogło okazać się groźne dla wielu zabytkowych obiektów. Postawione rusztowanie zostało również wykorzystane dla odczyszczenia polichromii prezbiterium, wykonanej przez art. malarza Matzkego pod kierunkiem Jana Matejki i Władysława Łuszczkiewicza w r. 1877 (ryc. 241).

Zakrycia kościoła św. Andrzeja. Obiekt z początku XIV-go wieku uległ bardzo silnemu uszkodzeniu wskutek prac prowadzonych przy kościele z końcem XVII-go wieku i dlatego został zniekształcony podskarpowaniem. Prace wykonane w 1947 r. usunęły nadbudówki barokowe, będące przyczyną porysowania się sklepień i ścian, niemniej brak funduszy nie pozwolił na dokończenie remontu. Ostatnio przystąpiono znów do robót, przy czym usunięto część podskarpowania barokowego, odsłaniając piękną XIV-to wieczną licówkę. Jedną ze skarp zostanie całkowicie przywrócona do pierwotnej postaci.

Portal przy ul. św. Jana 18 uchodzi słusznie za najpiękniejszy portal z XVIII-go wieku w Krakowie. Zabezpieczenie polegało na wymianie ciosów cokolowych i wytaszowaniu większych uszkodzeń oraz pokryciu gzymsów blachą. Pierwotnie, jak stwierdzono, użyta była tu blacha ołowiana. Zachowane reszty polichromii okazały się niestety niemożliwe do odczyszczenia i odtworzenia wskutek zniszczenia przez późniejszy narzut z zaprawy cementowej. Obecnie trwają jeszcze prace nad zabezpieczeniem puttów wieńczących gzymsy impostów, które uległy szczególnie silnie uszkodzeniu przez wpływy atmosferyczne.

Stara bożnica przy ul. Szerokiej, z połowy XVI-go wieku. W okresie sprawozdawczym ukończono odbudowę późno-gotyckiego sklepienia nad halą środkową oraz uzupełniono część muru

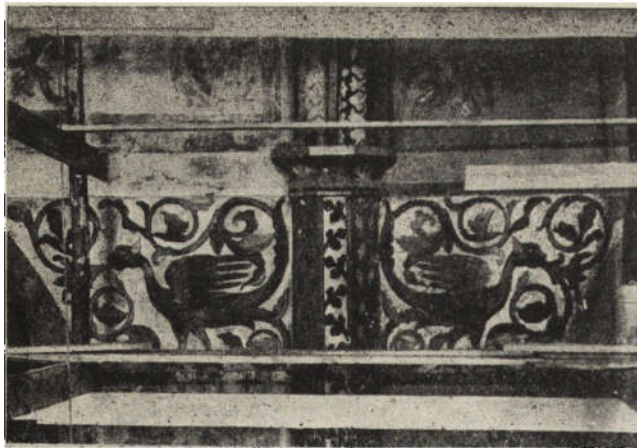


Ryc. 240. Kościół św. Marka — głowa Chrystusa z Ukrzyżowania, przed konserwacją.

miejskiego przylegającego do bożnicy. W roku bieżącym przewiduje się oddanie budynku do użytkowania na cele muzealne; do wykończenia pozostaje, oprócz wyposażenia wewnętrznego, izba południowa, obecnie pozostająca jeszcze w stanie ruiny.

Bożnica Izaaka. Szczególnie piękne wczesno-barokowe wnętrze tej bożnicy poddano dokładnemu badaniu, które wykryło współczesną budowę polichromię złożoną z napisów hebrajskich w ramach z malowanej arabeski. Przystąpiono do zabezpieczenia jej na razie na ścianie kolumnowej, której bogata architektura zostanie w ten sposób uzupełniona i doprowadzona do właściwego stanu.

Skalka, mury dawnego zamczku. Przy badaniach archeologicznych prowadzonych pod kierunkiem mgr Radwańskiego natrafiono w grudniu 1956 r. na mury obronne dawnego zamczku, pochodzące prawdopodobnie z przeł. XIII/XIV wieku o grubości w zwieńczeniu około 3,50 m, zachowane



Ryc. 241. Fragment polichromii z 1877 r. z kościoła dominikanów.



Ryc. 242. Teatr im. J. Słowackiego — fragment polichromii w garderobie Solskiego przed konserwacją.

w dobrym stanie na wysokość około 7 m. Odkrycie to, jedno z najważniejszych dokonanych w Krakowie w okresie powojennym, potwierdza pełną wartość przekazów ikonograficznych z XV/XVI wieku zachowanych na ołtarzach w Plawni i Krakowie. Zameczek, stanowiący ważne ogniwo w murach obronnych miasta Kazimierza został zburzony z początkiem XVIII-go wieku przy budowie obecnego kościoła św. Michała, który zajął połowę wzgórza skałecznego. Gruzem ze zburzonego średniowiecznego kościoła przysypano mury obronne, co utworzyło skarpcę ziemną, zawierającą mnóstwo średniowiecznych fragmentów architektonicznych. W miarę odgruzowania spodziewać się należy dalszych ciekawych odkryć.

Dworek Włodzimierza Tetmajera w Bronowicach. Budynek zapewne z początku XIX-go wieku, stanowiący piękny przykład podkrakowskiej drewnianej architektury, został gruntownie odnowiony; wymieniono całe pokrycie gon-

towe dachu i szereg zbutwiałych fragmentów konstrukcyjnych (ryc. 236). Ważność zabytku powiększają licznie zachowane obrazy i pamiątki rodzinne Tetmajerów. Dworek L. Rydla w którym odbyło się słynne wesele, położony w Bronowicach w sąsiedztwie „Tetmajerówki” poddano również generalnemu remontowi, pomimo, że uległ z początkiem XIX-go wieku znacznym przeróbkom.

Mniej ważne prace konserwatorskie wykonano również w budynkach przy ul. Szerokiej 29, Józefa 38 i 40 oraz w budynkach więziennych przy ul. Senackiej.

Konserwacja zabytków plastyki

Garderoba Ludwika Solskiego w teatrze Słowackiego. Niedawno zmarły genialny aktor przyjmował w swojej garderobie licznych przyjaciół, malarzy, którzy pokrywali ściany szkicami olejnymi. Odwiedzający go literaci umieszczali obok żartobliwe aforyzmy i podpisy. Dzięki temu garderoba stała się ciekawym zabytkiem stosunkowo niedawnej epoki, bo z przełomu XIX-go i XX-go wieku. W czasie okupacji pracownikom teatru udało się część tej jedynej w swoim rodzaju polichromii zabezpieczyć, część jednak hitlerowcy zamalowali. Przy pracach konserwacyjnych części zamalowane udało się odkryć, resztę zaś zabezpieczyć przed postępującym zniszczeniem (ryc. 242).

Obraz „santa Conversazione” z początku XVI-go wieku z kościoła św. Mikołaja, być może stanowiący niegdyś środkową część tryptyku, został gruntownie zabezpieczony, przy czym zdjęto późniejsze przeróbki, zmieniające nie tylko koloryt, ale i format.

Portret biskupa Piotra Tomickiego z galerii portretów klasztoru franciszkanów, dzieło prawdopodobnie Stanisława Samostrzelnika znajduje się w stadium wstępnym konserwacji. Dzieło jest zachowane w stanie pierwotnym, przypuszczalnie jednak przy poprzedniej konserwacji zbyt silnie zostało przemyte.

Natomiast ukończone zostały prace przy późnogotyckiej rzeźbionej Pasji z kościoła św. Marka. Jak stwierdzono, środkowa figura Ukrzyżowanego jest co najmniej kilkanaście lat starsza od figur bocznych, a rozwichrzone zakończenia periaonium są dodatkiem późniejszym, jakkolwiek pochodzącym jeszcze z epoki gotyckiej (ryc. 239 i 240).

14 obrazów Drogi Krzyżowej na cmentarzu kościoła reformatów poddano po raz pierwszy od czasu ich powstania konsekwentnym pracom zabezpieczającym, koniecznym ze względu na ogromne zniszczenie płócien, wystawionych więcej niż półtora wieku na deszcze i mrozy. Dzieło malarza krakowskiego z przełomu XVIII/XIX wieku, Michała Stachowicza, o wysokiej wartości plastycznej jest tym ciekawsze, że artysta kilkakrotnie wprowadzał postacie mieszczan we współczesnych strojach (ryc. 237 i 238).

St. Swiszcowski

J. Zachwatowicz

Międzynarodowy Kongres Architektów-Konserwatorów oraz Techników Konserwacji Zabytków w Paryżu w czasie od 6 do 11 maja 1957

Ochrona Zabytków 10/3 (38), 205-207

1957

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RÓŻNE

MIĘDZYNARODOWY KONGRES ARCHITEKTÓW-KONSERWATORÓW ORAZ TECHNIKÓW KONSERWACJI ZABYTKÓW W PARYŻU W CZASIE OD 6 DO 11 MAJA 1957

Organizacja i cele kongresu. Międzynarodowy Kongres Architektów i Techników Konserwacji Zabytków Architektury został zorganizowany przez Stowarzyszenie Architektów-Konserwatorów Francji przy poparciu UNESCO. Do komitetu honorowego należeli zarówno Ministrowie Oświaty, Sztuk Pięknych, Władze Konserwatorskie jak i wybitni przedstawiciele architektury, muzealnictwa i konserwacji zabytków. Na liście Komitetu Kierowniczego (Comité directeur) oprócz Francuzów figurowali przedstawiciele Włoch, Hiszpanii, Grecji, Holandii, Meksyku i Polski (prof. St. Lorentz), którzy byli jednocześnie przewodniczącymi Sekcji Kongresu.

Kongres pracował nad zagadnieniami konserwatorskimi podzielonymi tematycznie na sześć sekcji:

I Sekcja. Zadania i kształcenie architekta-konserwatora. Przewodniczył de Angelis d'Ossat (Włochy). Referentem był J. Merlet (Francja), koreferentem A. Gutton (Francja).

II Sekcja. Przedsiębiorstwa specjalne dla zadań konserwacji zabytków. Przewodniczył E. H. ter Kulie (Holandia). Referentem był A. Chauvel (Francja), koreferentem Dumont (Francja).

III Sekcja. Środki techniczne i naukowe w konserwacji zabytków. Przewodniczący Marquina (Meksyk). Referentem J. P. Paquet (Francja), koreferentem Lanfry (Francja).

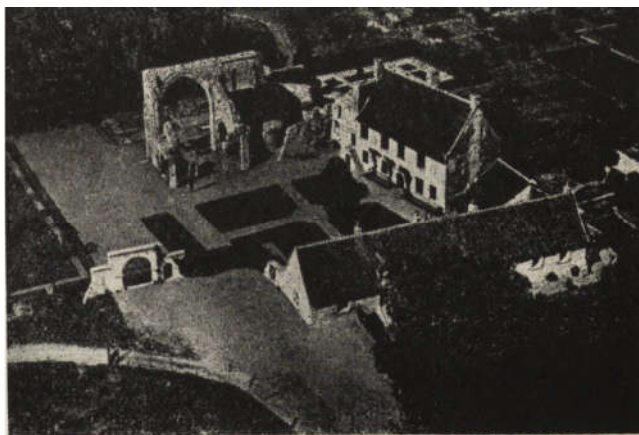
IV Sekcja. Architekci-konserwatorzy a inne dziedziny sztuk plastycznych. Przewodniczący Fr. Iniguez (Hiszpania). Referent J. M. Trouvelot (Francja). Koreferent J. Verrier (Francja).

V Sekcja. Architekci-konserwatorzy a historycy sztuki (archeologowie). Przewodniczący A. Orlandos (Grecja). Referent S. Stym-Popper (Francja). Koreferent M. Aubert (Francja).

VI Sekcja. Architekci-Konserwatorzy a urbaniści. Przewodniczący G. Webb (Anglia) na miejsce nieobecnego St. Lorentza (Polska). Referent Ch. Dorion (Francja). Koreferent A. Prothin (Francja).

Celem Kongresu była wymiana poglądów, doświadczeń i wniosków w zakresie problemów objętych tematyką prac sekcyjnych. Taki Kongres Międzynarodowy był konieczny tym bardziej, że przy ogromnych zadaniach oraz realizacjach prac restauratorskich i konserwatorskich w różnych krajach w okresie powojennym nie było bezpośredniej wymiany poglądów architektów-konserwatorów. Ostatni Międzynarodowy Kongres Konserwatorów Zabytków odbył się w Atenach w 1930 r. (Polskę reprezentowali wówczas M. Lalewicz i A. Lauterbach).

W następstwie zniszczeń wojennych powstało wiele nowych problemów rozwiązywanych odmiennie w różnych krajach. Jednocześnie postęp techniczny oraz zagadnienia związane z pojęciem ośrodka historycznego w miastach wniosły do pracy konserwatora nowe

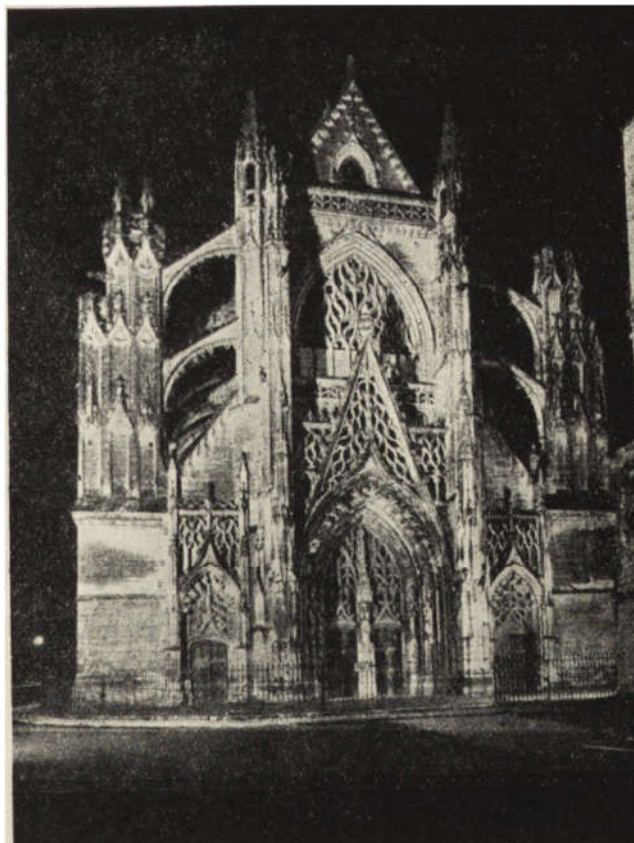


Ryc. 243. Tours — opactwo St. Côme. Konserwacja ruin.

elementy, które stały się przedmiotem ożywionej dyskusji.

Przebieg Kongresu. Według pierwotnej koncepcji obrady sekcyjne miały być tak podzielone w czasie, żeby wszyscy uczestnicy mogli w nich brać udział. W praktyce jednak ze względu na znaczną ilość zgłoszonych referatów zaszła konieczność prowadzenia obrad w równoległych podsekcjach. Podsekcje działały nawet w czasie plenarnych obrad sekcyjnych, co było wielkim utrudnieniem dla jedno- lub kilkuosobowych delegacji. Co drugi dzień

Ryc. 244. Vendôme — kościół św. Trójcy.

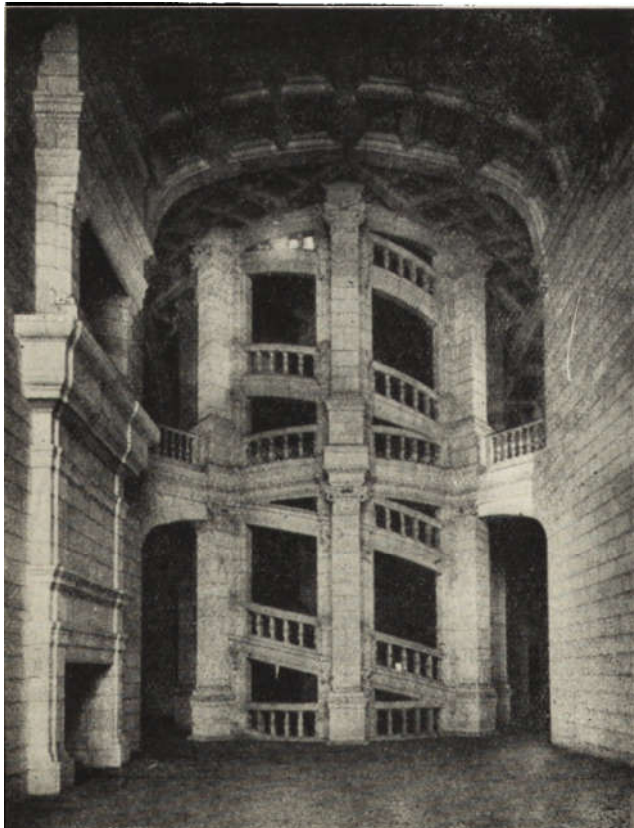


odbywał się wyjazd autokarami do pobliskich miejscowości (Wersal, Chârtres, Châteaudun, Senlis, Royaumont), gdzie omawiano bezpośrednio przy obiektach wykonane prace konserwatorskie. 8 maja wieczorem odbyło się przyjęcie zorganizowane przez Stowarzyszenie Architektów-Konserwatorów w Hôtel Biron z koncertem muzyki dawnej w doskonałym wykonaniu amatorskiej symfonicznej orkiestry Stowarzyszenia Architektów. W przyjęciu uczestniczyli przedstawiciele dyplomatyczni m. in. Ambasador PRL S. Gajewski. Zakończenie Kongresu odbyło się uroczysto w salach muzealnych Palais Chaillot z udziałem przedstawicieli rządu.

Uczestnicy Kongresu. W kongresie uczestniczyło 27 państw przy 159 delegatach (nie licząc Francuzów). Najliczniejszą, poza Francuzami, delegacją była włoska (29 arch.), następnie belgijska (21 arch.), holenderska (16 arch.), Anglia, Niemcy Zachodnie, Hiszpania, Szwajcaria były reprezentowane 8-osobowymi delegacjami. Ze Związku Radzieckiego przyjechała na Kongres do Paryża z opóźnieniem delegacja czteroosobowa. Z krajów demokracji ludowej reprezentowane były: Czechosłowacja, Węgry, Rumunia, Bułgaria. Jugosławię reprezentowało 6 architektów-konserwatorów. Najliczniejszą dominującą grupą byli oczywiście architekci francuscy, którzy na ogół zamajoryzowali obrady większości sekcji, przedstawiając dużą ilość referatów i komunikatów.

Delegacja polska i jej udział w Kongresie. Zasadniczą grupę polskiej delegacji stanowiła delegacja Ministerstwa Kultury

Ryc. 245. Chambord — główna klatka schodowa w zamku.



i Sztuki w składzie: prof. dr Jan Zachwatowicz (przewodniczący), prof. dr Piotr Biegański, doc. dr Alfred Majewski, mgr mgr architektki Zdzisław Tomaszewski, Andrzej Gruszecki, Jacek Cydzik (PKZ), Stefan Deubel (PKZ), oraz konserwator wojewódzki mgr Henryk Dziurla (Szczecin) — razem 8 osób. Poza tym w skład delegacji wszedł prof. dr Zdzisław Mączyński, delegowany przez PAN oraz jako obserwator z ramienia KUA, członek Komitetu prof. L. Dąbrowski. Członkowie delegacji przygotowali referaty na cztery sekcje, które zostały przed wyjazdem przetłumaczone na język francuski i powielone w 200 egz. Ten zabieg okazał się bardzo racjonalny i celowy, gdyż referaty niezwłocznie rozeszły się wśród uczestników Kongresu i już w dyskusji można było słyszeć powoływanie się na treść polskich referatów. Niezależnie od tego referaty zostały odczytane na odnośnych sekcjach, przy czym należy podkreślić życzliwy stosunek Francuzów organizatorów Kongresu, którzy wprowadzili odczytanie referatów polskich niezależnie od innych zgłoszonych uprzednio. Członkowie delegacji brali udział w dyskusji w szczególności w sekcjach V i VI.

Z referatów i przebiegu dyskusji można było stwierdzić, że problemy konserwatorskie we wszystkich sprawach objętych pracami sekcji są wspólne dla różnych krajów. Dotyczy to zarówno kształcenia i przygotowania architektów-konserwatorów, wykwalifikowania rzemieślników i organizacji specjalnych przedsiębiorstw dla prac konserwatorskich jak i współpracy konserwatorów ze specjalistami różnych dziedzin: plastykami, historykami sztuki lub urbanistami. W wielu dziedzinach można było stwierdzić duży postęp myśli konserwatorskiej w Polsce, nie znajdującą niestety szerszych możliwości realizacyjnych w trudnych warunkach gospodarczych naszego kraju. W szczególności dotyczy to zagadnień urbanistycznych, których rozwiązanie w ustrojach kapitalistycznych nastęrcza o wiele więcej trudności niż w planowej gospodarce socjalistycznej. W tym zakresie, w teorii roli i form współzycia zabytkowych ośrodków w nowoczesnym organizmie miasta mieliśmy najwięcej do powiedzenia.

Najważniejszą jednak korzyścią kongresu było nawiązanie i odświeżenie bezpośrednich kontaktów z konserwatorami różnych krajów i bezpośrednie dyskusje na fachowe tematy. Szczególnie życzliwy stosunek do członków delegacji polskiej przejawiali Francuzi, Anglicy, Holendrzy, Belgowie, Szwajcarzy i część Włochów. Kontakty i bliższe poznanie się pogłębione zostało na wspólnych wycieczkach. Delegacja polska wręczyła organizatorom Kongresu oraz zaprzyjaźnionym delegatom polskie wydawnictwa z zakresu architektury polskiej i konserwacji zabytków (część w obcych językach m. in. nieznaną w Polsce broszurę o konserwacji zabytków wydaną przez „Polonię” we francuskim, angielskim, niemieckim i hiszpańskim języku).

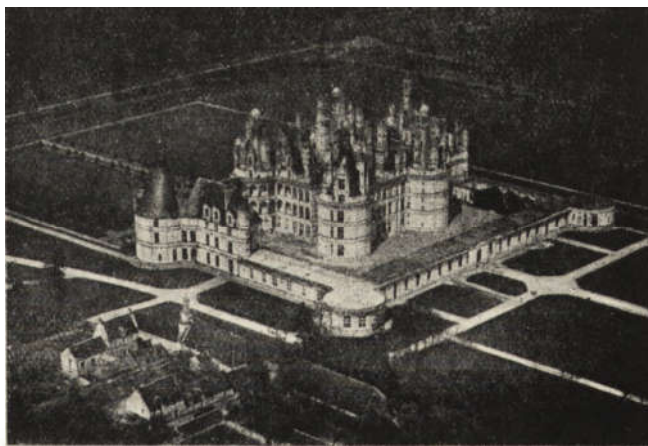
Wystawa. Towarzysząca Kongresowi wystawa została zorganizowana w Palais Chaillot. Dział francuski zajął kilka sal na parterze przy wejściu, dział

zagraniczny ulokowano w podziemiu na wprost wejścia. Poza Francuzami największą powierzchnię dano do dyspozycji Włochom, którzy zresztą mieli dużo ciekawych prac konserwatorskich.

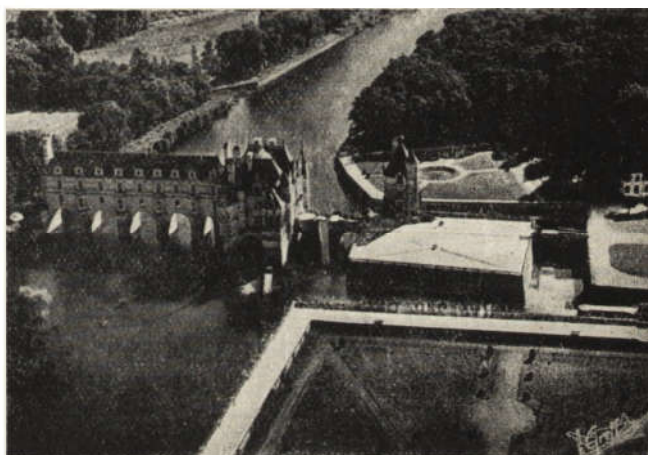
Wycieczki. Z zapowiedzianych czterech wycieczek dwie, a mianowicie do Prowansji i Burgundii zostały odwołane. Część delegatów polskich pojechała na wycieczkę na teren Normandii i Bretanii, część w dolinę Loary.

Wycieczki były właściwie nie tylko kontynuacją, lecz istotną częścią Kongresu. Dawały one możliwość bezpośredniego zapoznania się z różnymi metodami ochrony, konserwacji i restauracji zabytków w szerokiej skali od problemów urbanistycznych do techniczno-konstrukcyjnych i to zarówno w zespołach miejskich, zamkach, pałacach, kościołach jak i w otoczeniu zabytków i ich wykorzystaniu i urządzeniu. Każdy zwiedzany zabytek był przedstawiany przez architekta, który prowadził prace konserwatorskie i zapoznanie się z obiektem łączyło się z analizą i dyskusją różnorodnych problemów metodycznych, estetycznych i technicznych. Z rodzaju i techniki wykonanych prac wyciągnęliśmy szereg bezpośrednio dla nas ważnych doświadczeń i wniosków i to zarówno pozytywnych jak i negatywnych. Wśród ostatnich należy wymienić beztroski stosunek do wymiany materiału np. kamieniarskiego, przypominający metody Viollet le Duc'a. Natomiast imponujące jest turystyczne wykorzystanie obiektów i związane z tym urządzenie otoczenia, zieleni, doзору i propagandy. Wspaniałe i niezapomniane wrażenie robią prowadzone pokazy „son et lumière” stanowiące wielką atrakcję turystyczną. Dochody z turystyki pokrywają z łatwością koszty prac konserwatorskich i utrzymania obiektów. Ale wymagają oczywiście towarzyszących inwestycji jak drogi i hotele.

Podsumowanie. Oficjalne wnioski Kongresu należy ocenić jako ogólnikowe i blade, a materiał referatów będzie w pełni dostępny dopiero po opublikowaniu na jesieni tego roku. Jednak znaczenie tego Kongresu dla spraw konserwacji zabytków w Polsce jest ogromne. Jest to bowiem pierwszy wyjazd architektów-konserwatorów polskich w sprawach bezpośrednio związanych z ich działalnością i zadaniami i pierwsze zetknięcie się z kolegami z różnych krajów i wymiana poglądów oraz ich konfrontacja w żywej dyskusji. Kongres, a w szczególności wycieczki, dały możliwość skontrolowania naszej polskiej drogi i metody konserwatorskiej w bezpośrednim porównaniu z metodami francuskimi oraz w dyskusjach z innymi krajami. Niewielka stosunkowo grupa architektów-konserwatorów polskich, członków delegacji polskiej, zdobyła nowe kryteria do oceny prac prowadzonych w Polsce i wniosła niewątpliwie dużo nowych myśli w środowisko konserwatorskie. Duże znaczenie mają nawiązane kontakty, które uczestnicy powinni utrzymać w wymianie listów i publikacji. Kontakty te umożliwiają również pogłębione studia realizowane bądź w oparciu o wyjazdy stypendialne, bądź w akcji wymiany bezdewizowej, którą wielu architektów-konserwatorów z różnych krajów chciałoby przeprowadzić.



Ryc. 246. Chambord — zamek.



Ryc. 247. Chenonceaux — zamek.

Nie tylko życzliwe przyjęcie, jakiego doznała delegacja polska na Kongresie i na wycieczkach, jak i duże zainteresowanie dla prac konserwatorskich, dla architektury i kultury polskiej świadczy o tym, że istnieją duże możliwości dla ruchu turystycznego do naszego kraju. W tym ruchu turystycznym zabytki zawsze będą odgrywały wiodącą rolę. Dlatego też ważne jest, aby metody ich konserwacji reprezentowały najlepsze osiągnięcia światowe w tym zakresie. W możliwości poznania tych metod leży duże znaczenie udziału polskich architektów w Kongresie.

Następny Kongres ma się odbyć we Włoszech w 1959 lub 1960 r. Należałoby we właściwym czasie rozpocząć przygotowania do udziału w nim, unikając denerwujących i obniżających poziom zabiegów na ostatnią chwilę.

J. Zachwatowicz

A. Czapska

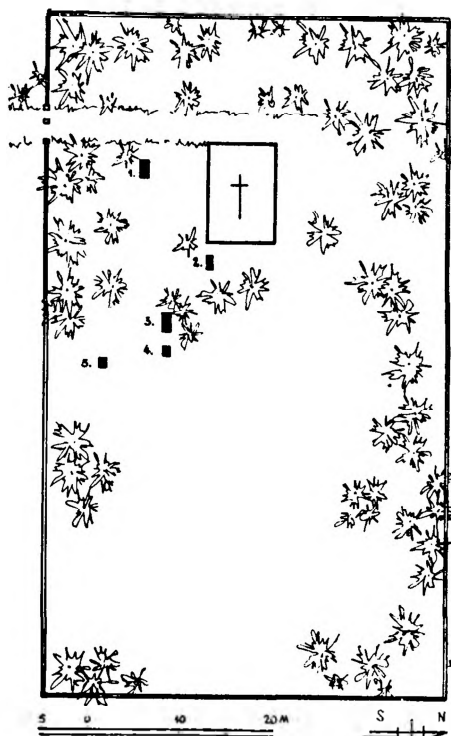
XVII-wieczne płyty nagrobkowe w Węgrowie

Ochrona Zabytków 10/3 (38), 208-209

1957

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Ryc. 248. Plan cmentarza ewangelickiego w Węgrowie z oznaczeniem rozmieszczenia omawianych nagrobków. Rysunki opracowała autorka.

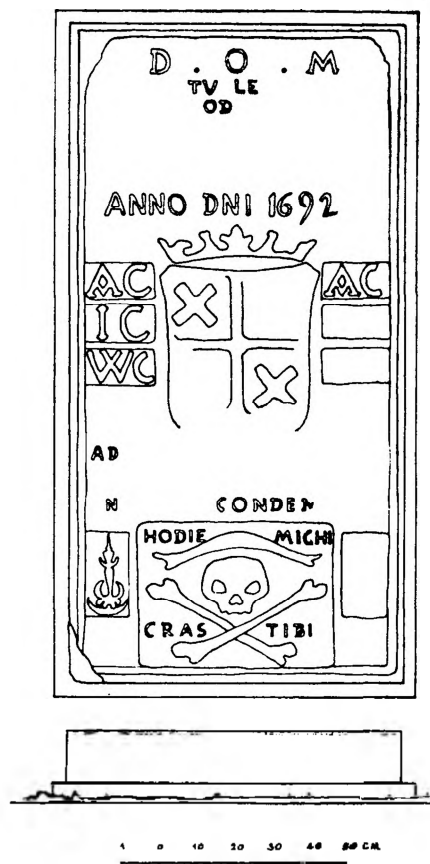
XVII-WIECZNE PŁYTY NAGROBKOWE W WĘGROWIE

Miasteczko Węgrów, liczące dziś zaledwie kilka tysięcy mieszkańców, miało swoje okresy świetności, kiedy rozwijało się i rozbudowywało. Do największego dobrobytu doszło w XVII wieku, pod protektoratem kalwińskiej rodziny Radziwiłłów i ich poprzedników, arian Kizzków. Z tego też okresu pozostało wiele zabytków, coraz mniej licznych po każdej wojnie.

Miasto posiadało trzy cmentarze: katolicki, ewangelicki i żydowski — ten ostatni prawie doszczętnie zniszczony podczas ostatniej wojny.

Stary cmentarz ewangelicki położony jest za miastem na niewielkim wzgórzu, wokół drewnianego, modrzewiowego kościółka, pełniącego dziś funkcję kaplicy cmentarnej (ryc. 250).

Wśród licznych pomników nagrobkowych z różnych epok, zwraca uwagę 5 płyt piaskowcowych (ryc. 248), które przez podmurowanie, wykonane kilka lat temu, zostały uratowane przed wdeptaniem w piasek i zarosnięciem trawą. Ukryte w zaroślach starego cmentarza, nagrobki te są mało znane, aczkolwiek stanowią cenny przyczynek do historii



Ryc. 249. Rysunek pomiarowy płyty nagrobkowej nr 3.

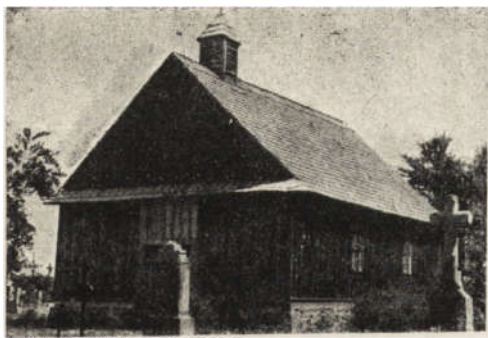
miasteczka. O osobach, których pamięci poświęcone są płyty, nic nie wiemy, prócz obcego brzmienia ich nazwisk. Są tu pochowane prawdopodobnie rodziny szkockich tkaczy, którzy pracowali w węgrowskiej manufakturze sukienniczej.

Wspólną cechą nagrobków, o których mowa, jest prostokątna płyta kamienna, wypełniona polskim napisem, ozdobiona skromnym elementem dekoracyjnym.

Dwie mniejsze płyty (oznaczone na ryc. 248 nr 4 i 5), o wymiarach $59,5 \times 77,0 \times 5,0$ cm i $59,5 \times 78,0 \times 5,0$ cm, są poświęcone rodzinie HVEYS.

Jedna z nich (nr 5), to nagrobek 4 dzieci Jakuba Hveys i jego żony Elżbiety z Campbelow, posiada daty — AB 1696 — AD 1700, oraz następującej treści inskrypcję:

/DOM/ TU LEŻY /...../ VN..... Y..... CHWA-
LEBNEGO /ZMARTWYCHWSTANIA/ /CZWORO
DZIAŁEK/ /CHRZEŚCIAŃSKICH RODZICÓW/



Ryc. 250. Kościół cmentarny w Węgrowie.

/SLAWETNYCH/ /JAKUBA HVEYS/ /Y EL-
ZBIETY CAMPBELOW/ /MAŁŻONKÓW/ /JEŚLI-
BYM CZEGO OCZEKIWAŁ/ /GRÓB BĘDZIE
DOMEM MOIM/ /OB XVII. V. 13/ /AB 1696/
/AD 1700/

Druga płyta (nr 4), Archebalda, Heleny, Jakuba
i Aleksandra HVEYS z napisem:

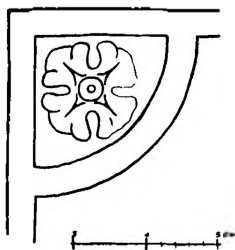
/SEPULCHRUM/ /ARCHEBAL HVEYS/ /ZA-
MIERZYŁEŚ MU KRES/ /OB 14. V. 15/ /HELENA
HVEYS/ /KRÓTKI JEST WIEK MÓJ/ /P...
...89. V. 48/ /JAKUB HVEYS/ /ZAPRAWDĘ
ZSTAPIE/ /ZA SYNEM MOYM DO GROBU/
/GEN 37. V. 35/ /ALEKSANDER HVEYSD
DE DO NIEGO/ /ALE SIĘ ONO NIE WRÓCI
DO MNIE/ /S A M 19. V. 23/

Trzecia płyta, najbliżej kościoła się znajdująca
(nr 2) o wym.: 63,0×137,5×11,0 cm, posiada napis
kursywą płytko rytemi literami, który już zupełnie
jest nieczytelny, pozostał jedynie niezatarty orna-
ment czterech rozet na narożnikach (ryc. 251).

Najciekawsze są dwie płyty, które prócz napisów,
zresztą zatartych i mało czytelnych, posiadają i orna-
mentację.

Płyta (nr 3) o wym. 175,0×88,0×14 cm ma
najbogatszą, starannie wykonaną dekorację. U dołu
czaszka i dwa skrzyżowane piszczele, a po obu jej
bokach „panneau” ze stylizowanymi kwiatami. Po-
środku tarcza herbowa z koroną u góry, podzielona
na cztery pola; z obu jej stron po trzy prostokąty
wypełnione każdy dwoma literami. Data 1692
(ryc. 249).

O zbliżonych wymiarach, bo 174,0×80,0×14,0 cm
jest płyta ozn. nr 1., leżąca najbliżej wejścia cmen-



Ryc. 251. Fragment
płyty nr 2 — rozetka
z narożnika.

tarnego. Powtarza się tu ten sam motyw orna-
mentu w dolnej części, co w płycie poprzedniej —
czaszki nad piszczelami oraz dekoracja roślinna.
Robota jej jest jednak mniej precyzyjna, chociaż
identyczny wykrój liter. Mocno zatarte napisy czę-
ściowo tylko pozwalają na odczytanie poszczególnych
liter i słów. Płyta ta od poprzedniej różni się jedynie
szczegółami. Poza kartuszem herbowym, kompo-
zycja całości, szczegóły i modelunek są w obu
identyczne. Na podstawie tych podobieństw możnaby
przypuszczać, że obie płyty pochodzą z jednego
warsztatu, a może nawet są dziełem jednej ręki.

Trudno dziś ustalić, czy płyty te leżą na swych
dawnych miejscach, czy też były przeniesione z po-
przednio tu stojącego kościoła. Są one w każdym
razie dowodem, potwierdzającym dane historyczne
o zróżnicowanym składzie narodowościowym mi-
asteczka, prowadzącego handel z różnymi krajami
i posiadającego własny przemysł, a będącego przez
pewien czas ważnym ośrodkiem życia kulturalnego
i religijnego w Polsce doby renesansu i baroku.

A. Czapska

PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA POLSKIEGO Z ZAKRESU HISTORII SZTUKI ZA OKRES OD 1951 — 1954 R.

MONOGRAFIE TOPOGRAFICZNE

Zygmunt BROCKI, Zatoka gdańska (War-
szawa 1953), str. 64, il. nlb., „Sport i Turystyka”. —
Kilka fotografii zabytków regionu.

Franciszek MAMUSZKA, Pobrzeże Gdań-
skie. Wydanie II, Warszawa 1953, str. 128, il.
nlb., „Sport i Turystyka”. — Przewodnik zawiera
wiadomości o zabytkach regionu.

T. PRZYPKOWSKI, Zabytki reformacji w po-
wiatach jędrzejowskim i włoszczo-
wskim. „SPAU” LII, 1951, str. 290—294. —
Wzmianki o zabytkach (głównie architektury)
w dwóch powiatach woj. kieleckiego.

Adam DUBOWSKI, Franciszek JAŚKOWIAK,
Ziemia Lubuska. Przewodnik turystyczny.
Warszawa 1953, str. 136, il. nlb., „Sport i Tury-
styka”. — Informacje o zabytkach sztuki regionu.

Malbork i Żuławy. Opracował zespół
autorów. Warszawa 1952, str. 40, il. nlb., „Kraj”. —
Informacje o zamku krzyżackim w Malborku oraz
o zabytkach Żulaw.

Feliks KANCLERZ, Ziemia Nyska. Warszawa
1954, str. 36, il. nlb., „Sport i Turystyka”. —
Nieczo wiadomości o zabytkach.

Stanisław PAGACZEWSKI, Zabytkowe budowle
Podhala. Warszawa 1953, str. 64, il. nlb.,
„Sport i Turystyka”. — Popularnie ujęte wzmianki
o zabytkach Podhala oraz szereg fotografii tychże.

Ziemia Sandomierska. Praca zbiorowa
pod ogólną redakcją Wandy Filipowicz. Warszawa
1954, str. 152, il. nlb., „Sport i Turystyka”. —
Wydawnictwo albumowe, zawierające fotografie
szeregu zabytków sztuki.

A. Olszewski

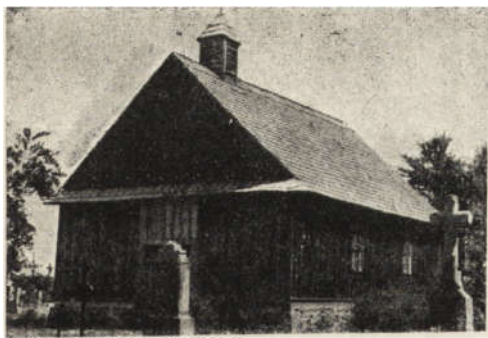
Przegląd piśmiennictwa polskiego z zakresu historii sztuki za okres od 1951-1954 r.

Ochrona Zabytków 10/3 (38), 209-217

1957

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Ryc. 250. Kościół cmentarny w Węgrowie.

/SLAWETNYCH/ /JAKUBA HVEYS/ /Y EL-
ZBIETY CAMPBELOW/ /MAŁŻONKÓW/ /JEŚLI-
BYM CZEGO OCZEKIWAŁ/ /GRÓB BĘDZIE
DOMEM MOIM/ /OB XVII. V. 13/ /AB 1696/
/AD 1700/

Druga płyta (nr 4), Archebalda, Heleny, Jakuba
i Aleksandra HVEYS z napisem:

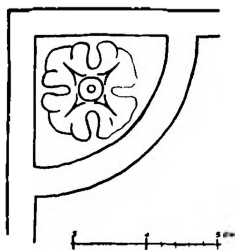
/SEPULCHRUM/ /ARCHEBAL HVEYS/ /ZA-
MIERZYŁEŚ MU KRES/ /OB 14. V. 15/ /HELENA
HVEYS/ /KRÓTKI JEST WIEK MÓJ/ /P...
...89. V. 48/ /JAKUB HVEYS/ /ZAPRAWDĘ
ZSTAPIE/ /ZA SYNEM MOYM DO GROBU/
/GEN 37. V. 35/ /ALEKSANDER HVEYSD
DE DO NIEGO/ /ALE SIĘ ONO NIE WRÓCI
DO MNIE/ /S A M 19. V. 23/

Trzecia płyta, najbliżej kościoła się znajdująca
(nr 2) o wym.: 63,0×137,5×11,0 cm, posiada napis
kursywą płytko rytemi literami, który już zupełnie
jest nieczytelny, pozostał jedynie niezatarty orna-
ment czterech rozet na narożnikach (ryc. 251).

Najciekawsze są dwie płyty, które prócz napisów,
zresztą zatartych i mało czytelnych, posiadają i orna-
mentację.

Płyta (nr 3) o wym. 175,0×88,0×14 cm ma
najbogatszą, starannie wykonaną dekorację. U dołu
czaszka i dwa skrzyżowane piszczele, a po obu jej
bokach „panneau” ze stylizowanymi kwiatami. Po-
środku tarcza herbowa z koroną u góry, podzielona
na cztery pola; z obu jej stron po trzy prostokąty
wypełnione każdy dwoma literami. Data 1692
(ryc. 249).

O zbliżonych wymiarach, bo 174,0×80,0×14,0 cm
jest płyta ozn. nr 1., leżąca najbliżej wejścia cmen-



Ryc. 251. Fragment
płyty nr 2 — rozetka
z narożnika.

tarne. Powtarza się tu ten sam motyw orna-
mentu w dolnej części, co w płycie poprzedniej —
czaszki nad piszczelami oraz dekoracja roślinna.
Robota jej jest jednak mniej precyzyjna, chociaż
identyczny wykrój liter. Mocno zatarte napisy czę-
ściowo tylko pozwalają na odczytanie poszczególnych
liter i słów. Płyta ta od poprzedniej różni się jedynie
szczegółami. Poza kartuszem herbowym, kompo-
zycja całości, szczegóły i modelunek są w obu
identyczne. Na podstawie tych podobieństw możnaby
przypuszczać, że obie płyty pochodzą z jednego
warsztatu, a może nawet są dziełem jednej ręki.

Trudno dziś ustalić, czy płyty te leżą na swych
dawnych miejscach, czy też były przeniesione z po-
przednio tu stojącego kościoła. Są one w każdym
razie dowodem, potwierdzającym dane historyczne
o zróżnicowanym składzie narodowościowym mi-
asteczka, prowadzącego handel z różnymi krajami
i posiadającego własny przemysł, a będącego przez
pewien czas ważnym ośrodkiem życia kulturalnego
i religijnego w Polsce doby renesansu i baroku.

A. Czapska

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA POLSKIEGO Z ZAKRESU HISTORII SZTUKI ZA OKRES OD 1951 — 1954 R.

MONOGRAFIE TOPOGRAFICZNE

Zygmunt BROCKI, Zatoka gdańska (War-
szawa 1953), str. 64, il. nlb., „Sport i Turystyka”. —
Kilka fotografii zabytków regionu.

Franciszek MAMUSZKA, Pobrzeże Gdań-
skie. Wydanie II, Warszawa 1953, str. 128, il.
nlb., „Sport i Turystyka”. — Przewodnik zawiera
wiadomości o zabytkach regionu.

T. PRZYPKOWSKI, Zabytki reformacji w po-
wiatach jędrzejowskim i włoszczo-
wskim. „SPAU” LII, 1951, str. 290—294. —
Wzmianki o zabytkach (głównie architektury)
w dwóch powiatach woj. kieleckiego.

Adam DUBOWSKI, Franciszek JAŚKOWIAK,
Ziemia Lubuska. Przewodnik turystyczny.
Warszawa 1953, str. 136, il. nlb., „Sport i Tur-
ystyka”. — Informacje o zabytkach sztuki regionu.

Malbork i Żuławy. Opracował zespół
autorów. Warszawa 1952, str. 40, il. nlb., „Kraj”. —
Informacje o zamku krzyżackim w Malborku oraz
o zabytkach Żulaw.

Feliks KANCLERZ, Ziemia Nyska. Warszawa
1954, str. 36, il. nlb., „Sport i Turystyka”. —
Nieczo wiadomości o zabytkach.

Stanisław PAGACZEWSKI, Zabytkowe budowle
Podhala. Warszawa 1953, str. 64, il. nlb.,
„Sport i Turystyka”. — Popularnie ujęte wzmianki
o zabytkach Podhala oraz szereg fotografii tychże.

Ziemia Sandomierska. Praca zbiorowa
pod ogólną redakcją Wandy Filipowicz. Warszawa
1954, str. 152, il. nlb., „Sport i Turystyka”. —
Wydawnictwo albumowe, zawierające fotografie
szeregu zabytków sztuki.

Hans TINTELNOT, Die mittelalterliche Baukunst Schlesiens. (Quellen und Darstellungen zur schlesischen Geschichte. Herausgegeben von der Historischen Kommission für Schlesien, Band I), Kitzingen 1951, str. XV, 235, nlb., il. 53, 89, map V, Holzner-Verlag. — W pięciu rozdziałach autor omawia romańską oraz gotycką architekturę na Śląsku, wspominając też o dekoracji architektonicznej. Zajmuje się szeregiem zagadnień szczegółowych, jak np.: architektura cystersów i dominikanów, poszczególne formy architektoniczne (bazylika, hala itp.). Dużo uwagi poświęca wynajdywaniu związków budownictwa śląskiego z zagranicznym.

A. KRZYWOBŁOCKI, D. HANULANKA, Dolny Śląsk. Część niżowa. Warszawa 1953, str. 80, il. nlb., „Sport i Turystyka”. — Przewodnik zawiera wiele wiadomości o zabytkach regionu.

S. LENARTOWICZ, Sudety Środkowe i Wschodnie oraz Góry Kaczawskie i Rudawy Janowickie. Warszawa 1953, str. 176, il. nlb., „Kraj”, Biblioteka Turystyczna, t. VI. — Szereg wzmianek o zabytkach regionu.

Góry Świętokrzyskie, Praca zbiorowa pod ogólną redakcją Wandy FILIPOWICZ. Warszawa 1953, str. 128, il. nlb., „Sport i Turystyka”. — Jeden z rozdziałów poświęcony jest sztuce regionu.

Architektura Ukrainy, Akademia Architektury Ukrainy, Instytut Historii i Teorii Architektury, t. I, Moskwa 1954, str. 167 i nlb., il. 205 i nlb., plany nlb., Gosudarstvennoje izdatielstwo literatury po stroitelstwu i architekturnie. — Wydawnictwo albumowe, poprzedzone krótkim wstępem. Przedstawia szereg dzieł architektury na terenach należących dawniej do Polski.

A. DUBOWSKI, Fr. JAŚKOWIAK, Wielkopolska. Przewodnik turystyczny. Warszawa 1952, str. 192, il. nlb., „Kraj”. — Popularnie ujęte wiadomości o zabytkach.

Janusz Bogdan FALIŃSKI, Powiat wolsztyński. Warszawa 1953, str. 44, il. nlb., „Sport i Turystyka”.

Mieczysław SMOLARSKI, Kazimierz, Janowiec, Puławy, Nałęczów. (druk ukończ. 1953), str. 64, il. nlb., „Kraj”. — Wiadomości o zabytkach i ich fotografie.

Z nieznanego dziedzictwa plastyki polskiej [Kieleckiej]. „Przegl. Art.” 1952, nr 5, str. 69—73, il. nlb. Podanie fotografii i krótkich wzmianek o późnośredniowiecznej kołtce drzwi kościoła w Zagóści, piecu z r. 1755 w dawnym dworze w Kazimierzy Wielkiej, polichromii XVIII-wiecznej kolegiaty w Opatowie, Pieta w Krzyżanowicach z r. 1706, kaplicy z XVII w. w Ilży, obrazie Adoracji Matki Boskiej z l. poł. XVII w. w Piotrkowicach, dworze barokowym w Czyżowie oraz pawilonie pałacowym w Kurozwękach.

Z nieznanego dziedzictwa plastyki polskiej [Kieleckiej]. „Przegl. Art.” 1952, nr 6, str. 57—58, il. nlb. — Zamek w Drzewicy, dawna karczma (w. XVIII/XIX) w Wielkiej Woli, ołtarz z ok. 1630 r. w Goźlicach, dzwonnica drewniana zapewne z w. XVIII w. Ożarowie.

Z nieznanego dziedzictwa plastyki polskiej [Kra-kowski]. „Przegl. Art.” 1953, nr 2, str. 55—57, il. nlb. — Renesansowy portal kamienicy przyrynkowej w Olkuszu, drewniany posąg świętego z Okrajnika, późnorenesansowa płyta nagrobna ks. Ziemięckiego w Bieżanowie, obraz pochodzący na Kalwarię z XVII w. w Bodzanowie.

Z nieznanego dziedzictwa plastyki polskiej [Kra-kowski]. „Przegl. Art.” 1953, nr 1, str. 45—48, il. nlb. — Rzeźba Chrystusa (ok. 1710) z Miłówki, karczma z k. XVIII lub pocz. XIX w. w Sławkowie, płaskorzeźba świętego z XVII w. z Raby Wyżnej, polichromia kościoła w Orawce (r. 1711), bramka z ogrodzenia kościoła w Harkłowej, przedstawienie Apostoła (XVIII w.) z klasztoru reformatorów w Wieliczce.

Z nieznanego dziedzictwa plastyki polskiej [Lubelskiej]. „Przegl. Art.” 1953, nr 4, str. 47—49, il. nlb. — Fresk z XV w. w kościele brygidek w Lublinie, nagrobek Maciejowskiej z l. poł. XVI w. w Chodlu, plebania w Biskupicach z r. 1721, barokowa antaba z kościoła par. w Urzędowie, dekoracja seminarium pomisjonarskiego (koniec XVII wieku) w Lublinie.

Z nieznanego dziedzictwa plastyki polskiej [Lubelskiej]. „Przegl. Art.” 1953, nr 3, str. 38—41, il. nlb. — Dekoracja okna w kościele dominikanów w Lublinie (pocz. w. XVII), brama kościelna w Krasnobrodzie (XVIII w.), dwór z XVIII w. w Świerzczowie, polichromia dawnej winiarni z k. XVI w. w Lublinie, fragment drzewa Jessego (rzeźba) w Chelmie (XVII w.), epitafia z r. 1625 w kościele farnym w Kazimierzu n. Wisłą.

Z nieznanego dziedzictwa plastyki polskiej [Łódzkiej]. „Przegl. Art.” 1952, nr 4, str. 62—65, il. nlb. — Polichromia kościółka w Grębieniu, szczyt gotyckiego kościoła w Będkowie, figurka św. Zygmunta w Rososze (I poł. XVI w.), portal zamku w Bykach, portret trumienny w Wieruszowie.

Z nieznanego dziedzictwa plastyki polskiej [Rzeszowski]. „Przegl. Art.” 1953, nr 6, str. 52—55, il. nlb. — Krata z l. poł. XVII w. i barokowy chór muzyczny w kościele bernardynów w Leżajsku, szczyt kościoła bernardynów w Przeworsku, polichromia stropu z r. 1523 w kościółku w Libuszy, portal z r. 1607 kaplicy zamkowej w Krasiczynie.

Euzebiusz ŁOPACIŃSKI, Materiały do artystów Płocka, Sieradza i Wielunia z XVI i pocz. XVII wieku. „BHS” XV, nr 3/4, str. 112—114. — Dane z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie.

S. Sz[ymański], Wspomnienie o zabytku architektury drewnianej z początku XVI wieku. „Ochr. Zab.” V, nr 2, 1952, str. 138—142, il. 157—161. — O spalonym w r. 1949 drewnianym kościele parafialnym w Chechle w powiecie gliwickim, zbudowanym w latach 1512—1517, z wieżą mурowaną z r. 1806, o jego dekoracji malarskiej i innych elementach wystroju.

Jerzy DYJECIŃSKI, Czerna. Warszawa 1954, str. 36, il. nlb., „Sport i Turystyka”. — Autor podaje dzieje Czerna i opis zamku.

M. PELCZAR, Fr. MAMUSZKA, St. SZYMBORSKI, Elbląg i okolice. Przewodnik turystyczny. Warszawa 1952, str. 32, il. nlb., „Kraj”.

Franciszek MAMUSZKA, Frombork gród Kopernika. Warszawa 1954, str. 56, il. nlb., „Sport i Turystyka”.

Władysław SZREMOWICZ, Gdańsk. Warszawa 1953, str. 164, il. nlb., „Sport i Turystyka”. — Przewodnik zawiera szereg informacji o sztuce gdańskiej.

Włodzimierz WNUK, Wiosna nad Motławą. Warszawa 1952, str. 189, il. nlb., „Pax”. — Książka poświęcona odbudowie Gdańska po zniszczeniach II wojny światowej. Mówi m.in. o zniszczeniach i odbudowie zabytków, o pracach wykopaliskowych.

Franciszek KOTULA, Głowów, renesansowe miasteczko. „BHS” XVI, nr 1, 1954, str. 3—10, il. 5. — Studium do dziejów miasteczka (dziś Głogów) powstałego w 2. poł. XVI wieku.

Józef GINTER, Kamień Pomorski i okolice. Warszawa 1953, str. 36, il. nlb., „Sport i Turystyka”. — Zawiera wiadomości o zabytkach Kamienia (szczególnie szeroko potraktowana katedra).

Wacław HUSARSKI, Kazimierz Dolny. (Towarzystwo Naukowe Warszawskie, Wydział II Nauk Historycznych, Społecznych i Filozoficznych, Rozprawy Komisji Historii Kultury i Sztuki, tom II), Warszawa 1953, str. 144, il. 74. — Autor omawia historię miasta, jego plan, a następnie zabytki: kościoły (farny, św. Anny i reformatów), kamienice, spichrze, budowle drewniane, w końcu zabytki żydowskie. W aneksach załącza m.in. genealogie patrycjuszowskich rodów kazimierskich.

Lech PIETRZAK, Kazimierz miasto polskiego renesansu. Opis krajoznawczy. Warszawa 1954, str. 96, il. nlb. — Przewodnik zawiera omówienie zabytków Kazimierza.

Władysław KOWALENKO, Najdawniejszy Kołobrzeg (VIII—XIII w.). „Przegl. Zach.” r. VII, 1951, t. II (nr 5—8), str. 538—576, il. nlb. — Kilka wzmianek odnoszących się do kościołów średnio-wiecznych Kołobrzegu.

Anna CZAPSKA, Przemysław GARTKIEWICZ, Rynek w Krakowie. (Komitet do Spraw Urbanistyki i Architektury, Instytut Urbanistyki i Architektury, Elementy urbanistyki polskiej, Praca zbiorowa pod redakcją Wacława Ostrowskiego i Przemysława Szafera, Plac, zeszyt 1. Seria prac własnych, zeszyt 17, Na prawach rękopisu), Warszawa 1954, str. 24, il. 37. — Plan miasta, lokowanego w r. 1257, opiera się na układzie szachownicowym. Poszczególne elementy zabudowy Rynku w ciągu wieków ulegały zmianie. W XIX w. nastąpiło częściowe wyburzenie zabudowy.

Juliusz DEMEL, Pożar Krakowa 1850 r. „RK” XXXII, zesz. 3, Kraków 1952, str. 59—97, il. 12. — Informacje o zniszczeniach zabytków Krakowa w pożarze 1850 roku.

Władysław Józef DOBROWOLSKI, Kraków, przewodnik. (Druk ukończ. 1951), str. 30 i 2 nlb., il. nlb., Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajo-

znawcze. — Popularnie ujęte wiadomości o zabytkach Krakowa.

Kraków, Praca zbiorowa pod ogólną redakcją Wandy FILIPOWICZ. Warszawa 1951, str. 37, 2 nlb., il. nlb., „Kraj”. — Wydawnictwo albumowe obrazujące m.in. szereg krakowskich zabytków sztuki.

Jan LUBICZ-PACHOŃSKI, Kościuszko w Krakowie, miejsca i ważniejsze pamiątki związane z pobytem i kultem [Druk ukończono w 1952 r.], str. 164, il. nlb., Muzeum Historyczne Miasta Krakowa. — Widoki miejsc związanych z pobytem Kościuszki, projekty jego pomnika itd.

Tadeusz MAŃKOWSKI, Wnętrze zamku królewskiego na Wawelu za Zygmunta I i Bony. „SPAU”, LII, 1951, str. 278—281. — Próba odtworzenia wyglądu wnętrza zamku wawelskiego z I poł. XVI w.

Przemiany dziejowe otoczenia Wawelu. Zarys dziejów, stan obecny, przegląd zabytków, materiały ikonograficzne. [Praca zbiorowa]. Kraków 1953, str. XI, 167, nlb., il. 82 i plan. Komitet przebudowy otoczenia Wawelu. — Praca zawiera historię i opis stanu obecnego otoczenia wzgórza wawelskiego, przegląd budowli zabytkowych tego terenu oraz bogaty katalog materiałów ikonograficznych, które zostały zebrane na wystawie: „Przemiany dziejowe otoczenia Wawelu” otwartej w Krakowie w roku 1952.

Tadeusz PIELA, Krzeszowice. (Notatka monograficzna). „Miasto” III, nr 2, 1952, str. 25—30, il. nlb.

Album Kórnik-Zamek. 1953, nakładem Biblioteki Kórnickiej. 10 il.

Edwin ROZENKRANZ, Geneza miasta Lubiąża (Müncheberg). „Przegl. Zach.” 1952, t. I (nr 3—4), str. 675—689, il. 5. — Zawiera informacje z dziejów rozplanowania miasta.

Wiktor BAZYLEWSKI, Lublin i okolice. Przewodnik turystyczny. Warszawa 1952, str. 40, il. nlb., „Kraj”.

Leokadia BIELSKA-TWORKOWSKA, Lublin. Krójobrazy i zabytki. Warszawa 1954, str. 18, il. nlb., il. 74, „Sztuka”. — Wydawnictwo albumowe, przedstawiające szereg zabytków miasta.

Edwin ROZENKRANZ, Geneza miasta Lubusza (Lebus). „Przegl. Zach.” IX, 1953, t. III (nr 9—10), str. 278—309, il. 7. — Artykuł informuje m.in. o rozplanowaniu dawnego Lubusza i o zamku lubuskim. Rec.: Teresa Uzdowska, „KHKM” II, 1954, nr 4, str. 736—738.

Stanisław HERBST [rec. z: J. P. Koltz, Baugeschichte der Stadt und Festung Luxemburg, t. I, Luxemburg 1944, str. XVI, 368, tabl. 11; t. II, 1946, str. 238, tabl. 18 (opublikowany t. III nie doszedł do Redakcji „Kwartalnika Historii Kultury Materialnej”)], „KHKM” II, nr 1/2, 1954, str. 262—263. — W VIII w. powstał w Luksemburgu pierwszy kasztel. Budowa umocnień miała miejsce za Wacława Luksemburskiego, dalej w r. 1478, 1542—49, 1671—84, rozbudowy: Vaubana i w w. XVIII austriacka, oraz po traktacie wiedeńskim 1815 r.

Zbigniew CIEKLIŃSKI, *Łęczycza*. Przewodnik turystyczny. Warszawa 1952, str. 32, il. nlb., „Kraj”. — Zawiera historię Łęczycy oraz wiadomości o jej zabytkach i o dwóch kościołach w Tumie.

Franciszek MAMUSZKA, *Malbork i okolice*. Warszawa 1954, str. 55, il. nlb., „Sport i Turystyka”.

Stefan BIAŁAS, Hugona Kollataja „Opisanie miasta Moskwy”. „Kwartalnik Instytutu Polsko-Radzieckiego”, Warszawa 1954, 4 (9), str. 152—192, 1 il. nlb. — Ks. Hugo Kollataj przebywał w Moskwie od kwietnia 1807 do końca kwietnia lub początku maja 1808 roku. Z tego czasu pochodzi jego publikowane przez Białasa „Opisanie miasta Moskwy”. Kollataj daje tu między innymi szereg informacji odnoszących się do zabytków miasta przed jego spalaniem się w roku 1812. Rękopis znajduje się w bibliotece PAN w Krakowie.

Henryk SAMSONOWICZ [rec. z: N. I. Falkowski, *Moskwa w historii techniki*, wyd. Moskowskiej rabocizy, (Moskwa) 1950, 525 str. (Przedmowa akademika B. N. Juriewa)], „KHKM” I, nr 1—2, str. 228—232. — Informacje o architekturze dawnej Moskwy.

Jan WEGNER, *Nieborów*. Warszawa 1954, str. 176, il. 127, Muzeum Narodowe w Warszawie, „Sztuka”. — Praca omawia dzieje Nieborowa, daje historię i opis pałacu i ogrodu, zajmuje się też nagromadzonymi w pałacu zbiorami dzieł sztuki.

Artemij ARCICHOWSKI, Wykopiska archeologiczne w Nowogrodzie Wielkim. „Kwart. Inst. Polsko-Radzieckiego”, Warszawa 1954, nr 1 (6), str. 128—143. — W Nowogrodzie odkryto 25 warstw zabudowań. Najmłodsze z odsłoniętych warstw kulturowych datuje się na wiek XVI, w r. 1953 dotarto do najgłębiej położonych warstw XI i X w. Główne ulice miały już dawno drewniane nawierzchnie. W toku prac odsłonięto kilkaset zabudowań.

Franciszek MAMUSZKA, Leon MROCZKIEWICZ. *Oliwa*. Warszawa 1953, str. 32, il. nlb., „Sport i Turystyka”.

Stefan GOLACHOWSKI, *Opole w roku 1787*. Miasto i ludność. „Przegl. Zach.” VIII, 1952, t. I (nr 1—2), str. 106—136, planów 9. — Informacje o rozplanowaniu i zabudowie miasta.

Wojciech KALINOWSKI i Henryk RUTKOWSKI, *Piotrków Trybunalski* „OZ” VII, zes. 2, 1954, str. 77—93, il. 75—85. — Artykuł składa się z dwóch części, obejmujących: 1) Rozwój społeczno-gospodarczy Piotrkowa, 2) Rozwój układu przestrzennego. Ponadto zawiera wnioski konserwatorskie.

Gwido CHMARZYŃSKI, *Sztuka Poznania w dobie Odrodzenia*. „Przegl. Zach.”, r. IX, nr 11/12, 1953, str. 627—643. — Próba określenia warunków na tle których rozwijała się sztuka poznańska doby renesansu.

Adam DUBOWSKI, *Zabytkowe kościoły Poznania*. Poznań 1952, str. 87, il. nlb., nakładem „Głosu Katolickiego”. — Praca przedstawia dzieje i stan obecny siedemnastu zabytkowych kościołów Poznania.

Poznań, (tekst opracowali: A. DUBOWSKI i Fr. JAŚKOWIAK, Wydawnictwo Biura Turystyki Ministerstwa Kolei, realizacja: „Kraj”), str. 32, il. nlb. — Zawiera informacje o zabytkach Poznania.

Teresa RUSZCZYŃSKA i Aniela ŚLAWSKA, *Poznań*. Warszawa 1953, str. 195, il. 230 i tabl. 2, Instytut Urbanistyki i Architektury, P. W. T. — Autorki przedstawiają dzieje sztuki w Poznaniu w ujęciu chronologicznym, na tle historii miasta.

Agnieszka SAMSONOWICZOWA [rec. z: Praha románska. Praha, stavební a umělecký vývoj másta. Osmera knih díl druhý, Praha 1948, 233 str.] „KHKM” I, nr 1—2, 1953, str. 210—215. — Rec. obejmuje: 1) Václav Chaloupecký, Praha v době románské. Historický úvod, str. 1—42. 2) Václav Mencl, Praha předrománska a románská, str. 42—125.

Ernest SZARY, *Pyskowice*, notatka monograficzna. „Miasto” II, nr 3, 1951, str. 21—29, il. 16.

Stefan ZIELEŚKIEWICZ, *Rakoniewice* — miasto rzemieślników. „OZ” VII, nr 2, 1954, str. 113—125, il. 104—124. — Autor zajmuje się dziejami miasteczka (w pow. wolsztyńskim) i jego zabudową, m. in. domami podcieniowymi.

Zdzisław TOMASZEWSKI, *Prace inwentaryzacyjne studentów w Sandomierzu*. „Archit.” 1951, str. 132—137, il. nlb.

W. LIPOWCZAN, *Siewierz*. Notatka monograficzna. „Miasto” II, nr 1, 1951, str. 22—28, il. nlb.

Zygmunt ŚWIECHOWSKI, *Słupsk*. Zagadnienia ukształtowania przestrzennego. „BHS” XVI, nr 4, 1954, str. 385—403, il. 20. — Zagadnienia urbanistyki i architektury Słupska.

Sulechów. (Ze studiów nad genezą miast Polski Zachodniej), praca zbiorowa. „Przegl. Zach.” VII, 1951, t. I (nr 1—2), str. 274—281, il. nlb. — Krótka historia powstania miasta i omówienie jego rozplanowania.

Walenty WOJTKOWIAK, *Geneza miasta Sulecina*. „Przegl. Zach.” VII, 1951, t. III (nr 11—12), str. 524—541, il. nlb. — O powstaniu i rozplanowaniu miasta.

Geneza miasta *Świebodzina*, Praca zbiorowa. „Przegl. Zach.”, VII, 1951, t. III (nr 9—10), str. 233—261, il. nlb. — Artykuł omawia między innymi zagadnienia rozplanowania miasta oraz przynosi krótkie wzmianki o zabytkach architektury.

Anna CZAPSKA, Zbigniew DOLATOWSKI, *Rynek w Tarnowie*. (Komitet do Spraw Urbanistyki i Architektury, Instytut Urbanistyki i Architektury, Elementy urbanistyki polskiej, Praca zbiorowa pod redakcją Wacława Ostrowskiego i Przemysława Szafera, Place, zeszyt 3, Seria prac własnych, zeszyt 22, na prawach rękopisu), Warszawa 1954, str. 18, 2 nlb., il. 32. — Lokacja Tarnowa przez wojewodę krakowskiego Spicymira nastąpiła w r. 1330. Wytoczono wtedy plan miasta, który z niewielkimi zmianami przetrwał do dziś. Z narożników usytuowanego mniej więcej w środku miasta rynku (80×90 m.) wyprowadzone zostały po dwie ulice. Środek rynku zajmuje ratusz. Pierzeje posiadają zwartą zabudowę; w północnej znajdują

się trzy kamienice podcieniowe ze zrekonstruowanymi w r. 1948 attykami.

Józef E. DUTKIEWICZ, Tarnów. Warszawa 1954, str. 120, il. 107, Instytut Urbanistyki i Architektury, Budownictwo i Architektura. — Dzieje urbanistyki i architektury Tarnowa do roku 1939.

Feliks KANCLERZ, Przewodnik po Warszawie. Warszawa 1952, str. 96, 10 planów i il. nlb., „Kraj”.

Aleksandra ŚWIECHOWSKA, Zdzisław TOMASZEWSKI, Komisja Badań Dawnej Warszawy. Sprawozdanie z wyników prac terenowych w 1953 r. „KHKM” II, nr 3, 1954, str. 547—565, plan. — Wydaje się, że można przesunąć datę lokacji miasta Warszawy na początek XIV w. Budowa murowanych fortyfikacji od pd. i pn.-zach. mogła nastąpić ok. poł. XIV w. Badano też mury z czasu po r. 1379 i z XV w. Oprócz niektórych domów artykuł uwzględnia pałace Chodkiewiczów i Przeździeckich, szpitale św. Ducha i św. Łazarza, ratusz Nowego Miasta, zabudowania augustianów, dominikanów, sakramentek, bernardynów, kościoły Najśw. Panny Marii na Nowym Mieście i św. Benona przy ul. Pieszej.

A. ŚWIECHOWSKA i Z. TOMASZEWSKI, Prace terenowe Komisji Badań Dawnej Warszawy w r. 1952. „OZ” VI, nr 2—3, 1953, str. 165—169, il. 209—216. — Program prac Działu Terenowego obejmował w r. 1952 tematy łączące się z osadnictwem przedlokacyjnym, z czasem lokacji miasta i z jego dziejami do początku XVI stulecia.

A. WRÓBLEWSKI, Dwie Warszawy. „Miaśto” II, nr 12, 1951, str. 25—26. — O obrazie dawnej Warszawy w oparciu o dzieła literackie.

Wojciech FIJALKOWSKI, Wilanów pałac i ogród. Warszawa 1954, str. 43, il. 6 i tabl. 44 i plan, Muzeum Narodowe w Warszawie, „Sztuka”. — Praca przynosi dzieje pałacu i ogrodu wilanowskiego oraz ich opis łącznie z opisem dekoracji wnętrza.

J. ŁOMNICKI, M. MORELOWSKI, W. WALCZAK, Wrocław. Cztery przechadzki po mieście. Warszawa 1952, str. 56, il. nlb., „Kraj”. — Szereg wiadomości o zabytkach Wrocławia.

Stanisław HERBST, Zamość. Warszawa 1954, str. 126, 2 nlb., il. 137, Instytut Urbanistyki i Architektury, „Budownictwo i Architektura”. (Wydanie z r. 1955 zawiera streszczenia w językach obcych). — Zamość założono w miejscu dającym miastu atrakcyjność gospodarczą. W rozplanowaniu miasta Morando pogodził zalety planu szachownicowego z centralnym. Modułem rozczłonkowania wewnętrznego była głębokość bloku budowlanego. Z architektury Morandowskiej w stanie pierwotnym zachował się tylko budynek arsenału i wnętrze kolegiaty. Dalsze budowie powstają w w. XVII (klasztor franciszkanów 1637, kościół ormiański 1628—33 i inne). W. XIX przynosi duże zniszczenia w architekturze miasta (np. attyk kamienic).

Wojciech KALINOWSKI, Rynek w Zamościu. (Komitet do Spraw Urbanistyki i Archi-

tektury, Instytut Urbanistyki i Architektury. Elementy urbanistyki polskiej. Praca zbiorowa pod redakcją Wacława Ostrowskiego i Przemysława Szafera. Place, zeszyt 2. Seria prac własnych. Zeszyt 18. Na prawach rękopisu, Warszawa 1954, str. 25, 2 nlb., il. 44. — Po przeprowadzeniu w latach 1579—1580 prac wstępnych, w r. 1581 zaczęto akcję budowlaną wznoszenia nowego miasta — Zamościa. Rynek Główny (100×100 m.) w założeniu swym miał być głównie placem reprezentacyjnym, a funkcje handlowe miały pełnić tylko jego podcienia i sklepy oraz rynki Solny i Wodny. Układ trzech rynków tworzył kompozycję osiową, symetryczną. W pierwotnym ukształtowaniu plastycznym pierzei Rynku Głównego zasadniczą dominantę stanowiły dwupiętrowe elewacje kamienic i ratusza od strony północnej placu.

IKONOGRAFIA

Zdzisław BIENIECKI, Źródła ikonograficzne do historii budowy miast polskich i zagadnienie ich inwentaryzacji. „Prace Instytutu Urbanistyki i Architektury” I, zesz. 2, Warszawa 1951, str. 31—43, il. 20. — W pracy tej autor podaje klasyfikację źródeł ikonograficznych i omawia ich wady. Daje przegląd głównych zasobów materiałów ikonograficznych (zestawienie wydawnictw drukowanych, przegląd najważniejszych zbiorów źródeł rękopiśmiennych). Wsuwa wnioski dotyczące inwentaryzacji, publikowania i zabezpieczenia materiałów.

Jan Stanisław GĄSIOROWSKI, Uwagi w kwestii pluga w rolnictwie późnostałym i średniowiecznym. „KHKM” II, nr 4, 1954, str. 632—636. — M. in. o źródłach ikonograficznych do dziejów pluga.

Stanisław HERBST, Miasta i mieszczaństwo renesansu polskiego. (Warszawa 1954), str. 52, 1 nlb., il. nlb., 1 mapa nlb., Państwowy Instytut Wydawniczy (Polska Akademia Nauk, z prac Sesji Naukowej „Odrodzenie w Polsce”). [Poprzednio wyd. Warszawa 1953, maszynopis powielany]. — Kilka uwag z dziedziny zabudowy miast. Reprodukcje dawnych widoków miast w Polsce. *Rec.: Kazimierz Dziewoński, „KHKM” II, nr 4, 1954, str. 739—741 i notatka Stanisława Herbsta w związku z recenzją, tamże str. 742.*

Lech KALINOWSKI, Geneza Piety średniowiecznej. „PKHS” X, 1952, str. 153—260, il. 35. — Praca „przynosząc krytyczną ocenę dotychczasowych poglądów na pochodzenie Piety, stanowi nową próbę znalezienia możliwie wyczerpującej odpowiedzi na pytania związane ze źródłami tematu w oparciu o wyniki poszukiwań tych historyków sztuki, którzy początki Piety upatrują w przedstawieniu Matki Boskiej siedzącej z Dzieciątkiem na kolanach”.

T. KRUSZYŃSKI, Widok Krakowa w dziele „Hippica” Krzysztofa Moniwida Dorohostajskiego. „SPAU” LII, 1951, str. 286—287. — Autor omawia widok Krakowa od strony południowej w wydanym w r. 1603 dziele.

Gerard LABUDA, Kalendarz poznański z połowy XVII w. jako źródło ikonograficzne do dziejów

w s i. „KHKM” II, nr 3, 1954, str. 484—498, tabl. XII. — W kalendarzach symbolicznie ilustrowano pory roku i miesiące, najczęściej przez personifikację miesięcy. W XVI i XVII w. odchodzono od symboli miesięcy, a nacisk kładziono na przedstawienie prac charakterystycznych dla danej pory roku. W kronice benedyktynek poznańskich powstałej w połowie XVII w. mieści się kalendarz obrazkowy, który miał przedstawić charakterystyczne zajęcia w poszczególnych miesiącach. Kalendarz ten zawiera szereg wyobrażeń narzędzi pracy.

Lech NIEMOJEWSKI, Orędowniczka z Torcello. „Znak” VII, nr 4 (34), 1952, str. 254—267. — Autor stara się wypuklić związek między ceremonią nabożeństwa a tematem monumentalnego malarstwa podając przykłady ze sztuki średniowiecznej w kręgu oddziaływania Bizancjum. Specjalną uwagę poświęca mozaice Hodigitrii z Torcello (2 połowa XIII w.).

Zofia PODWIŃSKA, Narzędzia uprawy roli w Polsce w okresie wczesnośredniowiecznym. „KHKM” II, nr 3, 1954, str. 388—423, il. 30. — Artykuł zawiera reprodukcje przedstawień pracy na roli z czasu od IX do XVI w. (miniatury itd.).

Michał WALICKI, O nową interpretację pojęcia „Chrystusa Frasobliwego”. „PSL” 1954, nr 2, str. 100—103, il. 5. — Z ikonografii przedstawienia „Chrystusa Frasobliwego” z uwzględnieniem wkładu Dürera.

Warszawa wieku Oświecenia. Wybór i opracowanie Jana KOTTA i Stanisława LORENTZA. 1954, str. 370 i 6 nlb., il. 169 i plan, P. I. W. Szereg ilustracji stanowi ikonograficzną dokumentację epoki, dokonaną przez ówczesnych artystów.

INWENTARYZACJA

Katalog zabytków sztuki w Polsce, tom I, Województwo krakowskie, pod redakcją Jerzego SZABŁOWSKIEGO. Warszawa 1953. Tekst, str. XVI, 576, mapki i plany nlb., ilustracje str. nlb., il. 837, Państwowy Instytut Sztuki, Dział Inwentaryzacji Zabytków. — Opracowali: Jerzy Szablowski — Powiat bialski; Józef E. Dutkiewicz i Zofia Boczkowska — Powiat bocheński; Józef E. Dutkiewicz — Powiat brzeski; Jerzy Szablowski — Powiat chrzanowski; Józef E. Dutkiewicz — Powiat dąbrowsko-tarnowski; Józef Lepiarczyk — Powiat krakowski; Józef E. Dutkiewicz — Powiat limanowski; Zofia Boczkowska — Powiat miechowski; Kazimiera Kutrzebianka — Powiat myślenicki; Anna Misiąg-Bocheńska i Tadeusz Dobrowolski — Powiat nowosądecki; Tadeusz Szydłowski — Powiat nowotarski; Kazimiera Kutrzebianka — Powiat olkuski; Józef E. Dutkiewicz — Powiat tarnowski; Jerzy Szablowski — Powiat wadowicki, Powiat żywiecki. Ukazały się też poszczególne powiaty w formie osobnych zeszytów. Wykaz zabytków województwa w układzie topograficznym, podający styl i datowanie oraz przy zabytkach architektury krótki opis. *Rec.: Henryk Samsonowicz, „KHKM” II, nr 1—2, 1954, str. 267—269.*

Katalog zabytków sztuki w Polsce, tom II, Województwo łódzkie, pod redakcją Jerzego

Z. LOZIŃSKIEGO. Warszawa 1954, tekst str. X, 410, mapki i plany nlb., ilustracje str. nlb., il. 667, Państwowy Instytut Sztuki, Dział Inwentaryzacji Zabytków. — Opracowali: Barbara Wolff i Ewa Kozłowska — Powiat brzeziński; Dariusz Kaczmarzyk — Powiat kutnowski; Michalina Kwiczala — Powiat łaski; Michalina Kwiczala i Katarzyna Szczepkowska — Powiat łęczycki; Stefan Kozakiewicz i Jerzy Adam Miłobędzki — Powiat łowicki; Michalina Kwiczala — Powiat łódzki i miasto Łódź; Powiat piotrkowski — praca zbiorowa; Helena Hohensee-Ciszewska i Jerzy Z. Łoziński — Powiat radomszczański; Witold Kieszkowski i Bogusław Kopydłowski — Powiat rawsko-mazowiecki; Katarzyna Szczepkowska — Powiat sieradzki; Felicja Sarna i Teresa Sulerzyska — Powiat skierniewicki; Helena Hohensee-Ciszewska i Barbara Wolff — Powiat wieluński. Ukazały się też poszczególne powiaty w formie osobnych zeszytów. Katalog topograficzny, podający styl i datowanie oraz przy obiektach architektury krótki opis. *Szereg uzupełnień katalogu podaje Zb. Ciekliński, „OZ” VII, nr 4, 1954, str. 278—286, il. 269—281.*

Katalog zabytków sztuki w Polsce, T. V, Województwo poznańskie, zeszyt 8, Powiat koniński, opracowały Joanna ECKHARDTÓWNA i Józefa ORAŃSKA. Warszawa 1952, str. 26, 8 nlb., il. 85, plan 1 nlb., mapa 1 nlb., Państwowy Instytut Sztuki (zeszyt ten został zredagowany przez Jerzego Łozińskiego przy współpracy Barbary Wolff).

Katalog zabytków sztuki w Polsce, tom IX, Województwo szczecińskie, zeszyt 8. Powiat myśliborski, opracowali Helena KOZAKIEWICZ, Zygmunt ŚWIECHOWSKI. Warszawa 1952, str. 12, nlb., il. 32, mapa, Państwowy Instytut Sztuki, Dział Inwentaryzacji Zabytków.

Jerzy ŁOZIŃSKI, Zabytki powiatów wieluńskiego i radomszczańskie. Sprawozdanie z objazdu inwentaryzacyjnego. „BHS” XIV, nr 2, 1952, str. 75—83, il. 15. — Krótkie wiadomości o zabytkach.

Z inwentaryzacji zabytków gospodarczych i budowli przemysłowych. Eugeniusz KRYGIER, Województwo kieleckie; Zbigniew CIEKLIŃSKI, Województwo łódzkie; Hanna SZWAN-KOWSKA, Spichrze na Starym Mieście w Warszawie. „KHKM” II, nr 1/2, 1954, str. 287—298, tabl. I—VI. — Materiały w formie krótkiego katalogu zabytków.

Z inwentaryzacji zabytków gospodarczych i budowli przemysłowych. Aleksander KRZYWOBŁOCKI, Województwo wrocławskie; Alicja RUSIŃSKA-KURZĄTKOWSKA, Województwo lubelskie. „KHKM” II, nr 3, 1954, str. 544—546, il. 8—10. — Informacje o: młynach w Wrocławiu i Dusznikach Zdroju, o osiedlu tkackim w Chelmsku i domach tkackich w Międzyzlesiu oraz o spichlerzach w Kazimierzu, Krasnobrodzie, Krasnymstawie, Wrzelowcu i Zawieprzycach.

ZRZESZENIA ARTYSTYCZNE

Józef Edward DUTKIEWICZ, Sztuka. „Przegl. Art.” 1951, nr 4, str. 12—21, il. nlb. —

Próba charakterystyki działalności i znaczenia Stowarzyszenia artystów-plastyków „Sztuka”.

Andrzej RYSZKIEWICZ, Sprawy artystyczne w działalności Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk (1800—1832). „Mat. do stud.” nr 6, 1951, str. 32—60. — Nakreślenie obrazu działalności wraz z podaniem wypisów z Roczników Towarzystwa.

SZKOLNICTWO

Maria PIWOCKA, Z dziejów szkolnictwa architektonicznego w Polsce, (Instytut Urbanistyki i Architektury, Seria prac własnych, zeszyt 1), Warszawa 1951, str. 32. — Szkicowy zarys historii nauczania architektonicznego.

ZJAZDY I KONFERENCJE

B. W., Historia sztuki na sesji Odrodzenia w Polsce. „BHS” XVI, nr 2, 1954, str. 280—286. — Omówienie referatów i dyskusji na sesji Odrodzenia. Referaty: „Sztuka polskiego odrodzenia jako wyraz ideologii społecznej” (G. Chmarzyński i Z. Kępiński), „Udział sztuki polskiej w renesansie europejskim” (W. Molè i K. Piwocki), „Organizacja twórczości i odbiorczości w kulturze artystycznej odrodzenia” (W. Tomkiewicz), „Historyczny rozwój badań nad sztuką polskiego odrodzenia” (H. i S. Kozakiewiczowie).

J. L., Konferencja w sprawie badań nad sztuką polską epoki Odrodzenia. „BHS” XIV, nr 4, 1952, str. 186—197, il. 13. — Omówienie konferencji, przynoszące szereg uwag dotyczących sztuki epoki renesansu oraz metod badawczych.

J. L., Śladami renesansu. „Przegl. Art.” 1952, nr 4, str. 66—69, il. nlb. — Krótkie omówienie konferencji naukowej w Kielcach poświęconej problematyce renesansu w Polsce oraz objazdu zabytków Kielecczyzny.

Jan MINORSKI, Pierwszy kongres architektów węgierskich. „Archit.” 1952, str. 52—57. — Parę uwag o zabytkowej architekturze na Węgrzech.

Aleksander WALLIS, Konferencja matejkowska 23—27. XI. 1953. „BHS” XVI, nr 2, 1954, str. 286—292. — Sprawozdanie z sesji poświęconej Matejce przynosi streszczenie wygłoszonych referatów oraz dyskusji. Referaty: Juliusza Starzyńskiego — „Jan Matejko — wielki realista i budowniczy świadomości narodowej”; Kazimierza Wyki — „Ideologia i warsztat Matejki w ich wzajemnym stosunku”; Mieczysława Porębskiego — „Realistyczny warsztat Matejki, jego źródła ideowe i jego aktualne znaczenie”; Andrzeja Jakimowicza — „Program ideowy i społeczna funkcja twórczości Matejki na tle rozwoju malarstwa historycznego w Polsce”.

MUZEA I ZBIORY

Swietlin BOSILKOW, Narodowa Galeria Sztuki bułgarskiej. „Przegl. Art.” 1952, nr 4, str. 47—51, il. nlb. — Krótkie omówienie galerii otwartej w roku 1949.

Janusz BOGUCKI, W Ermitażu. „Przegl. Art.” 1953, nr 1, str. 49—58, il. nlb. — Refleksje w związku z galerią starych mistrzów w Ermitażu leningradzkim.

Jerzy ZANOZIŃSKI, Wielkie tradycje malarstwa rosyjskiego i radzieckiego w zbiorach muzealnych Moskwy i Leningradu. „Przegl. Art.” 1952, nr 5, str. 3—22, il. nlb. — Omówienie dziejów malarstwa rosyjskiego w oparciu o przykłady w Galerii Trietiarowskiej w Moskwie i Muzeum Rosyjskim w Leningradzie.

Maria Ludwika BERNHARD, Stanisław Kostka Potocki kolekcjoner waz greckich. „Meander” VI, 1951, str. 431—449, il. 13. — Autorka przedstawia poglądy Potockiego na zagadnienia związane z wazami greckimi oraz informuje o zbieraniu ich przez tegoż.

Stanisława M. SAWICKA, Materiały do rewindykacji strat w zbiorach malarstwa w Polsce. „Przegl. Zach.” VII, 1951, t. III (nr 11—12), str. 601—605. — Autorka zajmuje się paroma wydawnictwami dotyczącymi strat, jakie poniosły zbiory malarstwa w Polsce w związku z II wojną światową.

Katalog obrazów w wywiezionych z Polski przez okupantów hitlerowskich w latach 1939—1945. II. Malarstwo polskie. Pod redakcją Wydziału Wydawnictw. (Prace i materiały Biura Rewindykacji i Odszkodowań nr 11), Warszawa 1951, str. 70, ilustracje, Ministerstwo Kultury i Sztuki. — Katalog, jak czytamy we wstępie, ogranicza się „jedynie do pozycji z dziedziny malarstwa stalugowego typu muzealnego, i to tych tylko, o których wiadomo, że uległy wywiezieniu lub zaginięciu i mogą wyjść na jaw z dotychczasowego ukrycia”.

Pracownie Muzealne. „KHKM” I, nr 1—2, 1953, str. 252—264. — Obejmuje pozycje: Muzeum w Bielsku; Wystawa pt. Staropolskie górnictwo i hutnictwo w Muzeum Świętokrzyskim w Kielcach; Zbiór numizmatyczny Muzeum Narodowego w Krakowie; Zbiory archeologiczne na Wawelu; Muzeum Etnograficzne w Łodzi; Muzeum w Nowym Sączu; Działy historii kultury materialnej Muzeum Narodowego w Poznaniu; Muzeum w Rzeszowie; Muzeum w Słupsku; Muzeum Górnicze w Sosnowcu; Muzeum w Tarnowie; Muzeum Pomorskie w Toruniu; Prace nad reorganizacją Muzeum Żup Wielkich.

Pracownie muzealne. „KHKM” II, nr 3, 1954, str. 541—543. — Parę informacji o Muzeum im. L. Wyczółkowskiego w Bydgoszczy, Muzeum Pomorskim w Gdańsku, Muzeum Historycznym m. Krakowa, Muzeum w Przemyśle, Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie.

L. B., Muzeum w Cieszynie. „KHKM” II, nr 1/2, 1954, str. 284—285. — W dziale sztuki znajduje się kilka obiektów gotyckich, renesansowych oraz sztuki regionalnej.

Kórnik i Rogalin (Tekst: F. JAŚKO-WIAK i A. DUBOWSKI), str. 16, Polskie Towa-

rzystwo Turystyczno-Krajoznawcze. — Krótkie informacje o zbiorach.

Zbigniew BOCHEŃSKI i Maria GOETEL, Dział „Polska Sztuka Cechowa i Sztuka Cerkiewna”. „Rozpr. i Spraw.” 1951, wyd. 1952, str. 53—69, il. 21—27. — Zarys historyczny i charakterystyka działu oraz zagadnienia wystawy jego zabytków.

Marek WIERZBICKI, Oddział: Zbiory Czartoryskich. „Rozpr. i Spraw.” 1951, wyd. 1952, str. 163—185, il. 57—60. — Szkic historii zbiorów charakterystyka jego działów i informacje o wystawach.

Władysław PRAJER i Zofia NOWAK, Dział Sztuki Dalekiego Wschodu. „Rozpr. i Spraw.” 1951, wyd. 1952, str. 150—152. — Zarys historyczny i charakterystyka działu.

Marek ROSTWOROWSKI, Katalog średnio-wiecznych emalii na miedzi z wieków XII—XIV w zbiorach Czartoryskich w Krakowie. Kraków 1953, str. 35, tabl. XXIII, Muzeum Narodowe w Krakowie. — Katalog poprzedzony wstępem o dziejach emalierstwa od XII do XIV w.

S. J. GAŚSIOROWSKI, Zabytki sztuki islamu w b. Muzeum Czartoryskich w Krakowie. „SPAU” LIII, 1952, str. 120—123.

Bożena ZBOIŃSKA-DASZYŃSKA, Majoliki włoskie w zbiorach Czartoryskich w Krakowie. Kraków 1952, str. 25, tabl. XLIII, Muzeum Narodowe w Krakowie. — Praca zawiera krótki rys dziejów majoliki włoskiej oraz opis zabytków w zbiorach Czartoryskich.

Tadeusz DOBROWOLSKI, Dział Malarstwa i Rzeźby Polskiej od w. XVIII do w. XX oraz Malarstwa i Rzeźby Obcej od w. XV do w. XX. „Rozpr. i Spraw.” 1951, wyd. 1952, str. 70—106, il. 28—44. — Artykuł przynosi zarys historyczny i charakterystykę działu malarstwa i rzeźby polskiej, zagadnienia wystawy jego zabytków oraz spis uwzględnionych na wystawie artystów.

S. J. GAŚSIOROWSKI, Malarstwo starożytnie w zbiorach Czartoryskich w Krakowie. Wybór zabytków. Kraków 1952, str. 15, tabl. XXXVII, Muzeum Narodowe w Krakowie. — Autor omawia pokrótce zabytki trzech działów malarstwa starożytnego: 1) malowidła ceramiczne, greckie i italo-greckie, 2) freski rzymsko-greckie, 3) portrety tzw. fajumskie.

Edward ŁEPKOWSKI, Dom i zbiory Jana Matejki. „Przegl. Art.” 1953, nr 5, str. 84—87, il. nlb.

Edward ŁEPKOWSKI, Dom Jana Matejki. „Rozpr. i Spraw.” 1951, wyd. 1952, str. 155—163, il. 55—56. — Artykuł zawiera: 1) zarys historyczny i charakterystykę, 2) przywrócenie wystawy w r. 1949, 3) program urządzenia zbiorów.

Janina GOSTWICKA, Włoskie meble renesansowe w zbiorach wawelskich. Warszawa 1954, str. 59 i nlb., tabl. LXIV, Państwowe Zbiory Sztuki na Wawelu, Wydawnictwo „Sztuka”. — Wstęp informuje ogólnie o zbiorach wawelskich. Tytuły następujących rozdziałów: „Tradycje włoskich mebli renesansowych na Wawelu w świetle archiwaliów” oraz „Materiał zabytkowy jako wyraz kultury ma-

terialnej renesansu włoskiego”. Katalog zabytków przynosi ich opis, oraz określenie czasu i miejsca powstania.

Zbigniew BOCHEŃSKI, Dział Historyczno-Wojkowy (Militaria). „Rozpr. i Spraw.” 1951, wyd. 1952, str. 141—146, il. 52—54. — Zarys historyczny i charakterystyka działu.

Maria FREDRO-BONIECKA, Dział Numizmatyczno-Sfragistyczny. „Rozpr. i Spraw.” 1951, wyd. 1952, str. 147—149. — Zarys historyczny i charakterystyka.

Helena BLUMÓWNA, Dział Rycin, Rysunków i Akwarel (Cabinet Rycin). „Rozpr. i Spraw.” 1951, wyd. 1952, str. 107—121. — Opracowanie zawiera zarys historyczny i charakterystykę działu oraz informacje o wystawach: 1. „Architektura rosyjska w twórczości Stanisława Noakowskiego”, 2. „Z warsztatu malarza-realisty — Krajobraz”, 3. Wystawa Aleksandra Orłowskiego — rysunki, akwarele i grafika.

Kazimierz BUCZKOWSKI i Maria WOJCIECHOWSKA, Dział Rzemiosła Artystycznego i Kultury Materialnej. „Rozpr. i Spraw.” 1951, wyd. 1952, str. 122—140, il. 45—51. — Zawiera zarys historyczny i charakterystykę działu oraz artykuł Anny Meyro o wystawie kobierców ludów azjatyckich.

Maria FREDRO-BONIECKA, Dział Starych Druków, Rękopisów i Autografów. „Rozpr. i Spraw.” 1951, wyd. 1952, str. 153—154. — Zarys historyczny i charakterystyka.

Kazimiera MACZEWSKA, Komisja Zakupów. „Rozpr. i Spraw.” 1951, wyd. 1952, str. 212—214. — Spis dzieł sztuki zakupionych ostatnio przez Muzeum Narodowe w Krakowie.

Janina KŁOSIŃSKA, Muzeum w Miechowie. „Rozpr. i Spraw.” 1951, wyd. 1952, str. 225—226. — O muzeum miechowskim zlikwidowanym z dniem 31. XII. 1951.

Kazimierz MICHAŁOWSKI, Zbiór antyków grecko-rzymskich w Nieborowie jako wyraz kolekcjonerstwa polskiego w dobie oświecenia. „BHS” XIII, nr 4, 1951, str. 124—137, il. 7. — Autor zajmuje się powstaniem zbioru nieborowskiego, związanym z osobą Heleny z Przędzickich Radziwiłłowej.

Helena BLUMÓWNA, Muzeum w Nowym Sączu. „Rozpr. i Spraw.” 1951, wyd. 1952, str. 226—227.

A. KLONOWSKI, Muzeum Mazurskie w Olsztynie. „KHKM” II, nr 1/2, 1954, str. 285—286. — Po II wojnie światowej w Muzeum eksponowano początkowo głównie przedmioty sztuki od XV do XVIII w. włącznie. W 1946 r. otwarto Dział Etnograficzny.

Anna DOBRZYCKA, Kazimierz MALINOWSKI, Muzeum Narodowe w Poznaniu w latach 1945—1952. „Studia Muzealne” I, Poznań 1953, str. 179—278, il. 73. M. in. o przechowywanych w Muzeum eksponatach.

Kazimierz MALINOWSKI, Muzeum instrumentów muzycznych. „Muzealnictwo”, nr 3, 1953,

str. 51—58, il. nlb. — O zabytkowej kamieniczce na Starym Rynku w Poznaniu, przeznaczonej dla Oddziału instrumentów muzycznych poznańskiego Muzeum Narodowego.

Janina KŁOSIŃSKA, Muzeum im. Władysława Orkana w Rabce. „Rozpr. i Spraw.” 1951, wyd. 1952, str. 227—230, il. nr 67. Artykuł przynosi zarys historyczny i charakterystykę zbiorów muzeum w Rabce.

Stefan BŁASZCZYK, Dział Kultury i Sztuki Ludowej w Rogalinie. Przewodnik. Poznań 1952, str. 102, 1 nlb., tabl. XXXII, 1 il. nlb., Muzeum Narodowe w Poznaniu, Ministerstwo Kultury i Sztuki, Centralny Zarząd Muzeów. — Opracowanie przynosi krótkie informacje z danego działu oraz katalog eksponatów. Zawiera działy: Budownictwo i rozplanowanie wsi w Wielkopolsce; Zajęcia podstawowe; Przetwórstwo; Gospodarstwo domowe; Ubiory, sztuka ludowa i przedmioty obrzędowe. *Rec.: Jerzy Damrosz, „KHKM” II, nr 3, 1954, str. 528.*

Franciszek KOTULA, Cechowe znaki i tłoki pieczętne w muzeum w Rzeszowie. Warszawa 1951, str. 23, il. 46, Ministerstwo Kultury i Sztuki, Muzeum w Rzeszowie. — O zabytkach cechowych (chorągwie, skrzynki, krzyżyki itd.).

Józef MARCINIAK, Sprawozdanie z działalności Muzeum Po norza Zachodniego w Szczecinie w latach 1945—1950. „Arch.” IV, 1950—1951, 1953, str. 148—149.

Zofia TOBIASZOWA, Muzeum w Tarnowie. „Rozpr. i Spraw.” 1951, wyd. 1952, str. 230—234, il. 68—69.

Jan BIAŁOSTOCKI, Krajobrazy flamandzkie epoki manieryzmu. Katalog. Warszawa 1951, str. 44, il. 51, tabl. XXVI i 1 nlb., il. Muzeum Narodowe w Warszawie. — Opracowanie o charakterze katalogu rozumowanego.

J. BIAŁOSTOCKI, A. CHUDZIKOWSKI, J. MI-CHALKOWA, B. TYSZKIEWICZ, Galeria malarstwa obcego. Malarstwo niderlandzkie, niemieckie, flamandzkie i holenderskie XV, XVI i XVII wieku. Warszawa 1954, str. 137, il. 64 + mapy i plany nlb. Muzeum Narodowe w Warszawie, Wydawnictwo „Sztuka”. — Przewodnik po wystawie zawiera informacje odnoszące się do pochodzenia obrazów Muzeum, krótki rys dziejów malarstwa w krajach i epokach, które reprezentują wystawione w galerii dzieła, spis obrazów i rzeźb oraz indeks artystów wraz z wiadomościami o poszczególnych twórcach.

Janina RUSZCZYCÓWNA, Galeria malarstwa rosyjskiego. Warszawa 1954, str. 87, tabl. LX, Muzeum Narodowe w Warszawie, Wydawnictwo „Sztuka”. — Katalog obejmuje działy: 1) malarstwo, 2) rysunki i akwarele, 3) rzeźba. Daje wiadomości o poszczególnych artystach, których dzieła posiada Muzeum oraz przynosi opisy zabytków.

Andrzej CHUDZIKOWSKI, Holenderska i flamandzka martwa natura XVII wieku. Warszawa 1954, str. 87, tabl. LVII, Mu-

zeum Narodowe w Warszawie, Wydawnictwo „Sztuka”. — Wstęp podaje nieco wiadomości z dziejów martwej natury. Opracowanie ma charakter katalogu rozumowanego. Prócz informacji o obrazach autor poświęca nieco uwagi samym artystom.

Janina RUSZCZYCÓWNA, Sztuka rosyjska w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie. „Kwart. Inst. Polsko-Radzieckiego”, Warszawa 1954, nr 2 (7), str. 99—116, il. nlb., Państwowe Wydawnictwo Naukowe. — Galeria sztuki rosyjskiej w Warszawie obejmuje okres od początku w. XVIII do pierwszej wojny światowej. Wystawiono głównie obrazy, mało jest rzeźb. Autorka daje krótkie uwagi na temat niektórych artystów reprezentowanych na wystawie oraz informuje o szeregu wystawionych obrazach.

M. L. BERNHARD, Zabytki starożytnej kultury materialnej w Muzeum Narodowym w Warszawie. „KHKM” II, nr 1/2, 1954, str. 282—284.

Barbara FILARSKA, Szklą starożytną. Katalog naczyń. Warszawa 1952, str. VII, 254, il. 12, tabl. LII. — Katalog poprzedza historia naczyń szklanych w starożytności oraz wiadomości z dziedziny technologii. Praca zaopatrzona jest w bogatą bibliografię.

Barbara FILARSKA, Szklą starożytną. Warszawa 1952, str. nlb., il. 7. — Informacje o dziejach i technologii szkieł starożytnych.

Stanisław LORENTZ, Narodowa Galeria Sztuki Polskiej. „Muzealnictwo” nr 3, 1953, str. 19—34, il. nlb. — Dzieje galerii i zagadnienia ekspozycji.

Maria STARZEWSKA, Juliusz ZIOMECKI, Rzemiosło artystyczne w Muzeum Śląskim we Wrocławiu. Warszawa 1954, str. 52, il. nlb., Wydawnictwo „Sztuka”. — Wiadomości o różnych działach rzemiosła artystycznego wraz z informacjami historycznymi odnoszącymi się do różnych gałęzi tej dziedziny.

Kazimierz BUCZKOWSKI, Muzeum w Żywiecu. „Rozpr. i Spraw.” 1951, wyd. 1952, str. 234—235. (d. c. n.)

A. Olszewski

Z DZIEJÓW STAROŻYTNEJ METALURGII NA ZIEMIACH POLSKI POŁUDNIOWEJ

Wydana przez Naczelną Organizację Techniczną broszura pt. „Z dziejów starożytnej metalurgii na ziemiach Polski południowej”¹ zawiera podstawowe referaty wygłoszone na spotkaniu odlewników i archeologów, które odbyło się we wrześniu 1956 w Nowej Hucie. W broszurze tej opublikowano dwie prace z zakresu archeologii oraz jedną z zakresu metaloznawstwa. Prace te są bogato ilustrowane materiałem faktograficznym, pochodzącym z badań archeologicznych i metaloznawczych południowej Polski a szczególnie z Nowej Huty.

¹ Z dziejów starożytnej metalurgii na ziemiach Polski południowej, (Kraków) 1956.

T. Żurowski

Z dziejów starożytnej metalurgii na ziemiach Polski południowej

Ochrona Zabytków 10/3 (38), 217-219

1957

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

str. 51—58, il. nlb. — O zabytkowej kamieniczce na Starym Rynku w Poznaniu, przeznaczonej dla Oddziału instrumentów muzycznych poznańskiego Muzeum Narodowego.

Janina KŁOSIŃSKA, Muzeum im. Władysława Orkana w Rabce. „Rozpr. i Spraw.” 1951, wyd. 1952, str. 227—230, il. nr 67. Artykuł przynosi zarys historyczny i charakterystykę zbiorów muzeum w Rabce.

Stefan BŁASZCZYK, Dział Kultury i Sztuki Ludowej w Rogalinie. Przewodnik. Poznań 1952, str. 102, 1 nlb., tabl. XXXII, 1 il. nlb., Muzeum Narodowe w Poznaniu, Ministerstwo Kultury i Sztuki, Centralny Zarząd Muzeów. — Opracowanie przynosi krótkie informacje z danego działu oraz katalog eksponatów. Zawiera działy: Budownictwo i rozplanowanie wsi w Wielkopolsce; Zajęcia podstawowe; Przetwórstwo; Gospodarstwo domowe; Ubiory, sztuka ludowa i przedmioty obrzędowe. *Rec.: Jerzy Damrosz, „KHKM” II, nr 3, 1954, str. 528.*

Franciszek KOTULA, Cechowe znaki i tłoki pieczętne w muzeum w Rzeszowie. Warszawa 1951, str. 23, il. 46, Ministerstwo Kultury i Sztuki, Muzeum w Rzeszowie. — O zabytkach cechowych (chorągwie, skrzynki, krzyżyki itd.).

Józef MARCINIAK, Sprawozdanie z działalności Muzeum Po norza Zachodniego w Szczecinie w latach 1945—1950. „Arch.” IV, 1950—1951, 1953, str. 148—149.

Zofia TOBIASZOWA, Muzeum w Tarnowie. „Rozpr. i Spraw.” 1951, wyd. 1952, str. 230—234, il. 68—69.

Jan BIAŁOSTOCKI, Krajobrazy flamandzkie epoki manieryzmu. Katalog. Warszawa 1951, str. 44, il. 51, tabl. XXVI i 1 nlb., il. Muzeum Narodowe w Warszawie. — Opracowanie o charakterze katalogu rozumowanego.

J. BIAŁOSTOCKI, A. CHUDZIKOWSKI, J. MI-CHALKOWA, B. TYSZKIEWICZ, Galeria malarstwa obcego. Malarstwo niderlandzkie, niemieckie, flamandzkie i holenderskie XV, XVI i XVII wieku. Warszawa 1954, str. 137, il. 64 + mapy i plany nlb. Muzeum Narodowe w Warszawie, Wydawnictwo „Sztuka”. — Przewodnik po wystawie zawiera informacje odnoszące się do pochodzenia obrazów Muzeum, krótki rys dziejów malarstwa w krajach i epokach, które reprezentują wystawione w galerii dzieła, spis obrazów i rzeźb oraz indeks artystów wraz z wiadomościami o poszczególnych twórcach.

Janina RUSZCZYCÓWNA, Galeria malarstwa rosyjskiego. Warszawa 1954, str. 87, tabl. LX, Muzeum Narodowe w Warszawie, Wydawnictwo „Sztuka”. — Katalog obejmuje działy: 1) malarstwo, 2) rysunki i akwarele, 3) rzeźba. Daje wiadomości o poszczególnych artystach, których dzieła posiada Muzeum oraz przynosi opisy zabytków.

Andrzej CHUDZIKOWSKI, Holenderska i flamandzka martwa natura XVII wieku. Warszawa 1954, str. 87, tabl. LVII, Mu-

zeum Narodowe w Warszawie, Wydawnictwo „Sztuka”. — Wstęp podaje nieco wiadomości z dziejów martwej natury. Opracowanie ma charakter katalogu rozumowanego. Prócz informacji o obrazach autor poświęca nieco uwagi samym artystom.

Janina RUSZCZYCÓWNA, Sztuka rosyjska w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie. „Kwart. Inst. Polsko-Radzieckiego”, Warszawa 1954, nr 2 (7), str. 99—116, il. nlb., Państwowe Wydawnictwo Naukowe. — Galeria sztuki rosyjskiej w Warszawie obejmuje okres od początku w. XVIII do pierwszej wojny światowej. Wystawiono głównie obrazy, mało jest rzeźb. Autorka daje krótkie uwagi na temat niektórych artystów reprezentowanych na wystawie oraz informuje o szeregu wystawionych obrazach.

M. L. BERNHARD, Zabytki starożytnej kultury materialnej w Muzeum Narodowym w Warszawie. „KHKM” II, nr 1/2, 1954, str. 282—284.

Barbara FILARSKA, Szklą starożytną. Katalog naczyń. Warszawa 1952, str. VII, 254, il. 12, tabl. LII. — Katalog poprzedza historia naczyń szklanych w starożytności oraz wiadomości z dziedziny technologii. Praca zaopatrzona jest w bogatą bibliografię.

Barbara FILARSKA, Szklą starożytną. Warszawa 1952, str. nlb., il. 7. — Informacje o dziejach i technologii szkieł starożytnych.

Stanisław LORENTZ, Narodowa Galeria Sztuki Polskiej. „Muzealnictwo” nr 3, 1953, str. 19—34, il. nlb. — Dzieje galerii i zagadnienia ekspozycji.

Maria STARZEWSKA, Juliusz ZIOMECKI, Rzemiosło artystyczne w Muzeum Śląskim we Wrocławiu. Warszawa 1954, str. 52, il. nlb., Wydawnictwo „Sztuka”. — Wiadomości o różnych działach rzemiosła artystycznego wraz z informacjami historycznymi odnoszącymi się do różnych gałęzi tej dziedziny.

Kazimierz BUCZKOWSKI, Muzeum w Żywiecu. „Rozpr. i Spraw.” 1951, wyd. 1952, str. 234—235. (d. c. n.)

A. Olszewski

Z DZIEJÓW STAROŻYTNEJ METALURGII NA ZIEMIACH POLSKI POŁUDNIOWEJ

Wydana przez Naczelną Organizację Techniczną broszura pt. „Z dziejów starożytnej metalurgii na ziemiach Polski południowej”¹ zawiera podstawowe referaty wygłoszone na spotkaniu odlewników i archeologów, które odbyło się we wrześniu 1956 w Nowej Hucie. W broszurze tej opublikowano dwie prace z zakresu archeologii oraz jedną z zakresu metaloznawstwa. Prace te są bogato ilustrowane materiałem faktograficznym, pochodzącym z badań archeologicznych i metaloznawczych południowej Polski a szczególnie z Nowej Huty.

¹ Z dziejów starożytnej metalurgii na ziemiach Polski południowej, (Kraków) 1956.

Badania metaloznawcze źródeł archeologicznych dają warsztatowi naukowemu obu dyscyplin wiele korzyści. Badanie rozwoju metalurgii bez współpracy archeologów a technologii metali bez odlewników nie jest do pomyślenia. Podobne badania trwają już od dawna zagranicą, a w Polsce rozwijają się pomyślnie od kilku lat, zapoczątkowane przez T. Reymana i A. Kupkowskiego a rozwinięte w Nowej Hucie przez St. Buratyńskiego i J. Piaskowskiego. Kraków zawsze skupiał doskonałych fachowców obu tych dziedzin. Prace wykopaliskowe w Nowej Hucie odsłaniają ciągle nowe źródła archeologiczne, które interpretują archeologowie a metaloznawcy poddają wydobyte przedmioty metalowe szczegółowej analizie metalurgicznej.

Referat St. Buratyńskiego „Krótki zarys rozwoju społeczeństw pierwotnych i starożytnych na ziemiach polskich” jest skrótem historii badań archeologicznych. Omawia dotychczas stosowane w archeologii metody badawcze, jak metodę importów, która pozwala na ustalanie bezwzględnej chronologii wielu zabytków, metodę stratygraficzną, która na podstawie głębokości zalegania zabytków wskazuje ich chronologię względną; nowszą metodą jest określanie wieku zabytków organicznych na podstawie ilości radioaktywnego węgla C^{14} . Obecnie wchodzi już w grę metody odkrywania i fotografowania zabytków przy pomocy radaru. Jednak pełne rozpoznanie naukowe stanowisk archeologicznych dają dotychczas tylko metodycznie prowadzone prace wykopaliskowe.

Praca St. Buratyńskiego stanowi dobre repertorium najstarszych dziejów ludności na terenie Polski, przy tym epoka kamienna: paleolit, mezolit i neolit a nawet epoka brązu zostały potraktowane zwięźle, gdyż surowce (kamień, kość, drewno) używane w tych epokach do wyrobu narzędzi w mniejszym stopniu interesują metaloznawców żelaza. Miedź występuje u nas już w neolicie (około 2300 lat p. n. e.), lecz surowiec ten prawdopodobnie nie był pochodzenia rodzimego, chociaż przetwarzano go na miejscu za pomocą kucia, a później odlewania w formach glinianych. Wynalazek brązu dał stop twardszy, zdarniejszy do użytku. Wyroby z brązu mogli wykonywać już tylko specjaliści odlewnicy, co stało się w epoce brązu (1700—700 rok p. n. e.). Stosowano wówczas różne techniki odlewnicze, z których odlew na wosk tracony jest techniką najbardziej interesującą.

Z Małej Azji przyszła do nas w epoce żelaza (od 700 roku p. n. e.) znajomość wytapiania żelaza z rud miejscowych. Nie jest pewne, czy nastąpiło to w okresie halszackim (700—400 rok p. n. e.), ale znane są pierwsze piece dymarkowe z okresu lateńskiego (400—0 n. e.) i rzymskiego (0—400 rok n. e.) oraz później z okresu wędrówek ludów (400—600 rok n. e.) i wczesnego średniowiecza (600—1200 rok n. e.). Narzędzia z żelaza i stali były lepsze od podobnych z brązu. Od rodzaju metalurgii tego nowego surowca bierze początek szybki rozwój cywilizacji. W tym okresie każdy dziesięć lat przynosi większy rozwój aniżeli w epoce kamiennej kilkadziesiąt tysięcy lat.

Druga praca St. Buratyńskiego pt. „Tereny Nowej Huty w świetle badań archeologicznych” omawia wyniki akcji ratowniczo-badawczej i prac wykopaliskowych na terenie Nowej Huty, prowadzonych od 1949 r. z ramienia Ministerstwa Kultury i Sztuki. Roboty ziemne przeprowadzono przy pomocy nowoczesnych maszyn. Autor z grupą archeologów dniem i nocą, latem i zimą ratowali zabytki archeologiczne wśród pośpiechu prac budowlanych, bez odpowiednich funduszy, na wielu miejscach równocześnie, co powodowało duże straty dla nauki. Obawa przedsięwzięcia budowlanych przed opóźnieniem robót, przesadnie rozumiana tajemnica służbowa, nie sprzyjały pracy archeologów. Ustawa konserwatorska umożliwiła wprawdzie zatrzymanie robót na miejscu odkrycia dla przeprowadzenia badań archeologicznych na koszt inwestora, lecz ówczesne warunki nie sprzyjały praworządному załatwieniu tej sprawy.

Mimo tych trudności odkryto 37 stanowisk archeologicznych o niezwykle doniosłym znaczeniu. Uratowano niektóre unikatowe obiekty dotychczas nieznanne. Zbadano ponad 2000 skupisk zabytków archeologicznych i kilkadziesiąt hektarów stanowisk wielowarstwowych ze wszystkich epok i kultur, poczynając od epoki kamiennej a skończywszy na okresie wczesnośredniowiecznym. Odkryto liczne osady mieszkalne i produkcyjne, cmentarzyska, warsztaty ceramiczne, piece dymarkowe do wytapiania żelaza i tysiące różnych przedmiotów. Z epoki kamiennej odkryto ciekawe domy stożkowate, z epoki brązu znaleziono formy odlewnicze. Z epoki żelaza — okresu lateńskiego odkryto liczne piece hutnicze (dymarki) oraz celtyckie piece garncarskie do wypalania naczyń toczonych na kole i ceramikę malowaną oraz tygielki grafitowe. Obiekty przemysłowe opisuje autor szczegółowiej, interesując one metaloznawców najbardziej.

Praca J. Piaskowskiego pt. „Metalurgia żelaza w okresie lateńskim i rzymskim w dorzeczu górnej Wisły w świetle badań metaloznawczych” zajmuje się zagadnieniem rozwoju metalurgii w Polsce od strony technologicznej. Autor omawia porównawczo różne typy dymarek na terenach polskich i obcych, zastanawia się nad problemem doprowadzenia podmuchu i odprowadzenia żużla oraz stosowania topników. Proces redukcji metalu mógł się wg autora odbywać bez udziału topników a resztki żużla wyciskano przy pomocy kucia drewnianymi młotami na kamieniach. Inna technologia polegała na uzyskiwaniu z dymarki nie żelaza, lecz stali, dzięki zachodzącemu procesowi nawęglania, spowodowanemu wysoką temperaturą i nadmiarem węgla drzewnego.

Autor poddawał szczegółowej analizie jakościowej i ilościowej nie tylko żużel, ale i różne wyroby ze stali i żelaza. Analiza spektralna oraz trawienie zastosowane przez J. Piaskowskiego pozwoliło na dokonanie ciekawego odkrycia. Oto niektóre narzędzia wykonywano z żelaza a ostrza dopasowywano techniką zgrzewania ze stali twardej, którą hartowano w wodzie lub oleju. Wyniki licznych analiz są zebrane w tablicach a znaczne powiększenia próbek ilustrują przekonująco wywody autora.

Technologia stosowana w okolicach Krakowa przed 2000 lat należała w owym czasie do przodujących na terenie całej Europy.

J. Piaskowski opublikował równocześnie w „Dawnej Kulturze” artykuł pt. „Co dają badania metaloznawcze źródeł archeologicznych?”, w nr 4 (1956 r.), str. 250—260. Omawia tu swą metodę metaloznawczą na tle metod stosowanych przez innych naukowców i wyraża pogląd, że wyniki uzyskane tą metodą zainteresują nie tylko archeologów ale i metaloznawców. Tym razem opowiada się już za stosowaniem topników, co piszący te słowa stwierdził już w 1953 roku w czasie własnych badań na Targówku w Warszawie. Poznanie sposobu wytopiania metalu, szczególnie zaś poznanie technologii wyrobów metalowych, pozwoli określić, kiedy i gdzie wynaleziono tę lub inną technologię i ustalić kierunki jej rozprzestrzeniania w Polsce i na innych terenach. Będzie to zarazem nowa metoda datowania zespołu znalezisk i określania ich pochodzenia.

T. Żurowski

PRACE BADAWCZE NAD KOROZJĄ METALI

W numerze 23 tygodnika amerykańskiego „Science News Letter”, z dnia 8 grudnia 1956 r. ukazał się artykuł Marjorie Van de Water pt. „Odwracalność procesu korozji”.

Artykuł poświęcony metodzie chemicznego regenerowania miedzi nawiązuje do odkrycia dokonanego przez archeologów w jednej z jaskiń w pobliżu klasztoru zwanego Qumram nad Morzem Martwym. Zasypane piaskiem pustynnym tkwiły tu od tysięcy lat skórzane zwoje pokryte pismem starohebrajskim i aramejskim, a wśród nich jedyny zwoj taśmy miedzianej z wytłoczonymi znakami.

Po odczytaniu zwojów skórzanych okazało się, że zawierają najstarszą wersję ksiąg St. Testamentu, poza tym zapiski i mało znane przepisy reguły zakonu hebrajskiego eseneńczyków. Zastosowanie radioaktywnego węgla i innych badań pozwoliło na ustalenie daty powstania tych pism na wiek II-gi, a niektórych nawet na IV-ty p. n. e.

Oczekiwano, że ukryty pomiędzy skórzanymi jedyny z metalu zwoj miedziany przez samą swoją odrębność będzie zawierał bardziej cenne wiadomości. Po wydobyciu zwoju, który jak się okazało był zrobiony z niezbyt czystej miedzi, znaleziono na nim dwa miejsca silnego uszkodzenia tak, że próba rozwinięcia go groziła uszkodzeniem pisma.

Na polecenie Amerykańskiego Towarzystwa Filozoficznego dr Alsoph H. Corwin, chemik Uniwersytetu Johns Hopkins w Baltimore, podjął się próby uleczenia zniszczonego metalu. Próba podjęta przez niego miała na celu zregenerowanie zniszczonej taśmy miedzianej tak, by można ją było odwinąć i następnie odczytać.

Dr R. J. Gettens z Freer Gallery of Art w Waszyngtonie, dawny kierownik technicznych prac badawczych w Fogg Art Museum w Harvard, który opracował metodę odnawiania skórzanych zwojów nawet najbardziej skruszałych i pracował z ekipą

archeologów na miejscu w Qumram, dostarczył dr Corwinowi kilka drobnych ułamków miedzianego zwoju dla dokonania na nich eksperymentu. Były one jednak tak drobne, że mogły posłużyć jedynie jako materiał pomocniczy przy doświadczeniach. Dr Corwin postanowił wobec tego sporządzić model, na którym możnaby laboratoryjnie odtworzyć skutki wpływu na metal tysięcy lat przebywania w jaskini.

Przy pierwszych próbach zastosował on kolejno trzy metody. W pierwszej wprowadził sztuczną korozję elektrolityczną, ale nie dała ona rezultatu, gdyż prądy przewodzące w elektrolicie utrudniały zachowanie wytłoczonych na zwoju znaków. W następnej użył korozji gazowej. Ta wydawała się bardziej skuteczna, ale jej ujemną stroną było zbyt powolne działanie.

Ostatecznie dr Corwin zdecydował się na zrobienie rodzaju gęstej pasty z tlenku miedzi, zawierającej podobne zanieczyszczenia, jakie miała miedź oryginału. Po uformowaniu z niej taśmy podobnej do zwoju i wysuszeniu jej za pomocą analizy mikrochemicznej, ustalił składniki skorodowanego zwoju, by móc je porównać z chemicznym składem modelu. Zwilżenie próbnej taśmy roztworem chlorku miedzi okazało się doskonałym środkiem spajającym, nadającym jej wytrzymałość o wiele większą niż oryginału zwłaszcza przez umieszczenie skorodowanego modelu w atmosferze wodoru. Spoistość jego polepszył następnie przez ponowne zwilżenie roztworem chlorku miedzi i ponowne poddanie działaniu wodoru.

Podczas gdy doświadczenia dr Corwina dobiegały już szczęśliwego zakończenia, archeolodzy angielscy zdążyli przewieźć tajemniczy zwoj do Anglii i tam przystąpić do własnych nad nim badań.

Pracy tej podjął się dr H. Wright Baker, profesor mechaniki na wydziale technologii uniwersytetu w Manchester. Wprawdzie metoda dr Bakera była również w części oparta na procesie chemicznym, ale sama technika udostępnienia zwoju była zupełnie różna. Po oczyszczeniu zewnętrznej strony zwoju przy pomocy narzędzi dentystycznych i szcotek polerujących, dr Baker pokrył zwoj masą żywiczną i ogrzewał go w piecu elektrycznym w temperaturze 40°C przez kilka godzin, przez co usztywnił zwoj i mógł następnie przystąpić do dalszego zabiegu. Przy użyciu specjalnej piłki o średnicy ok. 5 cm a grubości zaledwie 0,15 mm — dr Baker poprzecinał zwoj na drobne segmenty starając się przeprowadzić cięcia pomiędzy rzędami wytłoczonych na zwoju znaków. Obecnie mógł przystąpić do kolejnego wyjmowania segmentów.

Po odwinieniu segmentów i odczytaniu tajemniczego pisma okazało się, że z ilości ponad 3000 znaków brakowało zaledwie 5%, a nieczytelnych było ok. 2%.

Pismo na taśmie zwoju zawierało wskazówkę, gdzie znajduje się zakopany skarb, najstarszy tego rodzaju dokument. Poszukiwania nie dały jednak rezultatu.

J. Straszewska

Prace badawcze nad korozją metali

Ochrona Zabytków 10/3 (38), 219-220

1957

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Technologia stosowana w okolicach Krakowa przed 2000 lat należała w owym czasie do przodujących na terenie całej Europy.

J. Piaskowski opublikował równocześnie w „Dawnej Kulturze” artykuł pt. „Co dają badania metaloznawcze źródeł archeologicznych?”, w nr 4 (1956 r.), str. 250—260. Omawia tu swą metodę metaloznawczą na tle metod stosowanych przez innych naukowców i wyraża pogląd, że wyniki uzyskane tą metodą zainteresują nie tylko archeologów ale i metaloznawców. Tym razem opowiada się już za stosowaniem topników, co piszący te słowa stwierdził już w 1953 roku w czasie własnych badań na Targówku w Warszawie. Poznanie sposobu wytapiania metalu, szczególnie zaś poznanie technologii wyrobów metalowych, pozwoli określić, kiedy i gdzie wynaleziono tę lub inną technologię i ustalić kierunki jej rozprzestrzeniania w Polsce i na innych terenach. Będzie to zarazem nowa metoda datowania zespołu znalezisk i określania ich pochodzenia.

T. Żurowski

PRACE BADAWCZE NAD KOROZJĄ METALI

W numerze 23 tygodnika amerykańskiego „Science News Letter”, z dnia 8 grudnia 1956 r. ukazał się artykuł Marjorie Van de Water pt. „Odwracalność procesu korozji”.

Artykuł poświęcony metodzie chemicznego regenerowania miedzi nawiązuje do odkrycia dokonanego przez archeologów w jednej z jaskiń w pobliżu klasztoru zwanego Qumram nad Morzem Martwym. Zasypane piaskiem pustynnym tkwiły tu od tysięcy lat skórzane zwoje pokryte pismem starohebrajskim i aramejskim, a wśród nich jedyny zwoj taśmy miedzianej z wytłoczonymi znakami.

Po odczytaniu zwojów skórzanych okazało się, że zawierają najstarszą wersję ksiąg St. Testamentu, poza tym zapiski i mało znane przepisy reguły zakonu hebrajskiego eseneńczyków. Zastosowanie radioaktywnego węgla i innych badań pozwoliło na ustalenie daty powstania tych pism na wiek II-gi, a niektórych nawet na IV-ty p. n. e.

Oczekiwano, że ukryty pomiędzy skórzanymi jedyny z metalu zwoj miedziany przez samą swoją odrębność będzie zawierał bardziej cenne wiadomości. Po wydobyciu zwoju, który jak się okazało był zrobiony z niezbyt czystej miedzi, znaleziono na nim dwa miejsca silnego uszkodzenia tak, że próba rozwinięcia go groziła uszkodzeniem pisma.

Na polecenie Amerykańskiego Towarzystwa Filozoficznego dr Alsoph H. Corwin, chemik Uniwersytetu Johns Hopkins w Baltimore, podjął się próby uleczenia zniszczonego metalu. Próba podjęta przez niego miała na celu zregenerowanie zniszczonej taśmy miedzianej tak, by można ją było odwinąć i następnie odczytać.

Dr R. J. Gettens z Freer Gallery of Art w Waszyngtonie, dawny kierownik technicznych prac badawczych w Fogg Art Museum w Harvard, który opracował metodę odnawiania skórzanych zwojów nawet najbardziej skruszałych i pracował z ekipą

archeologów na miejscu w Qumram, dostarczył dr Corwinowi kilka drobnych ułamków miedzianego zwoju dla dokonania na nich eksperymentu. Były one jednak tak drobne, że mogły posłużyć jedynie jako materiał pomocniczy przy doświadczeniach. Dr Corwin postanowił wobec tego sporządzić model, na którym możnaby laboratoryjnie odtworzyć skutki wpływu na metal tysięcy lat przebywania w jaskini.

Przy pierwszych próbach zastosował on kolejno trzy metody. W pierwszej wprowadził sztuczną korozję elektrolityczną, ale nie dała ona rezultatu, gdyż prądy przewodzące w elektrolicie utrudniały zachowanie wytłoczonych na zwoju znaków. W następnej użył korozji gazowej. Ta wydawała się bardziej skuteczna, ale jej ujemną stroną było zbyt powolne działanie.

Ostatecznie dr Corwin zdecydował się na zrobienie rodzaju gęstej pasty z tlenku miedzi, zawierającej podobne zanieczyszczenia, jakie miała miedź oryginału. Po uformowaniu z niej taśmy podobnej do zwoju i wysuszeniu jej za pomocą analizy mikrochemicznej, ustalił składniki skorodowanego zwoju, by móc je porównać z chemicznym składem modelu. Zwilżenie próbnej taśmy roztworem chlorku miedzi okazało się doskonałym środkiem spajającym, nadającym jej wytrzymałość o wiele większą niż oryginału zwłaszcza przez umieszczenie skorodowanego modelu w atmosferze wodoru. Spoistość jego polepszył następnie przez ponowne zwilżenie roztworem chlorku miedzi i ponowne poddanie działaniu wodoru.

Podczas gdy doświadczenia dr Corwina dobiegały już szczęśliwego zakończenia, archeolodzy angielscy zdążyli przewieźć tajemniczy zwoj do Anglii i tam przystąpić do własnych nad nim badań.

Pracy tej podjął się dr H. Wright Baker, profesor mechaniki na wydziale technologii uniwersytetu w Manchester. Wprawdzie metoda dr Bakera była również w części oparta na procesie chemicznym, ale sama technika udostępnienia zwoju była zupełnie różna. Po oczyszczeniu zewnętrznej strony zwoju przy pomocy narzędzi dentystycznych i szcotek polerujących, dr Baker pokrył zwoj masą żywiczną i ogrzewał go w piecu elektrycznym w temperaturze 40°C przez kilka godzin, przez co usztywnił zwoj i mógł następnie przystąpić do dalszego zabiegu. Przy użyciu specjalnej piłki o średnicy ok. 5 cm a grubości zaledwie 0,15 mm — dr Baker poprzecinał zwoj na drobne segmenty starając się przeprowadzić cięcia pomiędzy rzędami wytłoczonych na zwoju znaków. Obecnie mógł przystąpić do kolejnego wyjmowania segmentów.

Po odwinieniu segmentów i odczytaniu tajemniczego pisma okazało się, że z ilości ponad 3000 znaków brakowało zaledwie 5%, a nieczytelnych było ok. 2%.

Pismo na taśmie zwoju zawierało wskazówkę, gdzie znajduje się zakopany skarb, najstarszy tego rodzaju dokument. Poszukiwania nie dały jednak rezultatu.

Innego rodzaju osiągnięciem dr Corwina, a które bezpośrednio zainteresowało archeologów i muzealników, było rozwinięcie i udoskonalenie metody elektrolitycznego odnawiania starych skorodowanych brązów.

Drogą licznych doświadczeń dr Corwin zbadał, że wodorotlenek sodu używany przedtem jako elektrolit przy oczyszczaniu brązów pozostawiał ślady cyny w porach odnawianego przedmiotu. Powodowało to nie tylko zmatowienie powierzchni, ale działało również szkodliwie — gdyż cząstki te absorbowały korozyjne związki i powodowały następną korozję.

Przeprowadzane próby przekonały dr Corwina, że po alkalicznym odczyszczeniu brązu, kilkakrotnie powtarzana elektroliza przy użyciu kwasu siarczanego jako elektrolitu usuwała te pozostałości i znacznie poprawiała zewnętrzny wygląd zabytku.

Ostateczne wykończenie konserwacji w elektrolicie z kwasu fosforowego, dwutlenku dwuetylowego (dioxana) i wody dodawało metalowi blasku i uodporniało go na grożącą mu w przyszłości korozję. Poza tym metoda ta skracala czas oczyszczania do 15 minut i eliminowała uciążliwe prace ręczne przy odnawianiu.

J. Straszewska

PARK ETNOGRAFICZNY W RYDZE *

Na przedmieściu Rygi, nad brzegiem jeziora Jugla, leży park etnograficzny założony w 1924 r., w którym znajdują się zabytki lotewskiego budownictwa drewnianego. Organizacją tego parku zabytków etnograficznych, czyli „skansenu” ryskiego zajmowali się historycy i etnografowie, którzy po opracowaniu programu oraz planu rozmieszczenia obiektów rozpoczęli w r. 1928 przenoszenie zabytków. Obecnie na obszarze o powierzchni 75 ha rozmieszczonych jest 37 zabytków budownictwa oraz kilka innych. Skansen ten leży nad brzegiem jeziora, co było koniecznością z uwagi na to, że Łotwa leży nad morzem, a więc środki utrzymania dużej części mieszkańców związane są z gospodarką wodną. Teren muzeum pokryty jest skupiskami sosny, nie licząc sadów i ogrodów, urządzonych przy zagrodach. Skansen jest połączony ze śródmieściem Rygi bezpośrednio drogą.

Otwarcie skansenu nastąpiło dopiero w 1932 r. (po 8 latach przygotowań), po całkowitym zorga-

* Opracowano na podstawie pracy N. P. Tipaiņa, Gosudarstwiennyj muzej Krestjankowo Latwii XVII—XIX wieków, Ryga 1950

nizowaniu i zazielenieniu terenu. Przeniesiono tu najpierw budowle bogatsze. Po 1939 r. ilość zabytków w skansenie powiększono do obecnej liczby, uzupełniając ją przykładami uboższych domów, zamieszkiwanych przez biedotę wiejską. Osiągnięto w ten sposób zestawienie architektonicznych obrazów ekonomicznego zróżnicowania ludności wsi lotewskiej.

Budowle w skansenie zgrupowano — zgodnie z istniejącymi regionami etnograficznymi i geograficznymi Łotwy — w czterech zestawach: kurlandzkim, semgalskim, łatgalskim i liwońskim (ten ostatni region jest w skansenie najliczniej reprezentowany). Przy wejściu do skansenu ustawiono odrębny zespół zabytków, stosunkowo luźno związanych z etnograficznymi regionami jak np. karczma dworska, zegar słoneczny, czy kamienie graniczne.

Budowle skansenu zostały przeniesione w całości z niewielkimi uzupełnieniami części zniszczonych na pierwotnym miejscu, jak np. podwalin, krc-kwi itp. W studniach niektóre cembrowiny są zrekonstruowane, natomiast żurawie są autentyczne. Wnętrza domów wypełniono sprzętami i oryginalnymi narzędziami, obrazującymi poziom kulturalny i rodzaj zajęć ich mieszkańców. Ekspozycja wewnątrz jest wybitnie naturalistyczna, np. w izbie mieszkalnej stół jest nakryty obrusem z ustawionymi na nim naczyńiami i przyborami do jedzenia.

Układy zagród i rozmieszczenie poszczególnych budynków skomponowano zgodnie z tradycjami danego regionu oraz z naturalnymi warunkami terenu muzealnego, bez specjalnego opracowania „małej urbanistyki”. Poza główną drogą typu osiedlowego swobodnie poprowadzone dróżki i ścieżynki łączą poszczególne siedliska a nawet oddzielnie stojące budynki jak np. szopa na sieci nad brzegiem jeziora itp. Podwórza zarasta trawa, zarzewienie jest odpowiednio przystosowane do uzupełnienia krajobrazu architektonicznego. Poszczególne zagrody oddzielone są od drogi charakterystycznymi plotkami z żerdzi czy też plecionki chruścianej. Całość skansenu posiada charakter bardzo naturalny i właściwie oddziałujący na widza, chociaż z jednej zagrody widać drugą.

Każdy obiekt w muzeum ma umieszczoną przy wejściu lub na przedniej ścianie (np. studnia czy ul) trwałą tabliczkę z numerem inwentarzowym oraz drugą ze zwięzłym opisem danego obiektu. Brak natomiast na terenie skansenu naukowej pracowni etnograficznej.

F. Kanclerz

Oświadczenie

W związku z wydaną w 1955 r. książką dra Zygmunta Świechowskiego pt. „Architektura na Śląsku do połowy XIII w.” po uzyskaniu wyjaśnień autora książki oświadczamy, że zamieszczone plany Katedry Wrocławskiej (rys. 424—426) zostały zreprodukowane na podstawie dokumentacji odbudowy Katedry, wykonanej przez arch. Marcina Bukowskiego, a nie — jak mylnie podano — na podstawie Burgemeistra.

Warszawa dn. 1 VI. 56 r.

Wydawnictwo
„Budownictwo i Architektura”

Oświadczenie.

Ochrona Zabytków 10/3 (38), 220

1957

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Innego rodzaju osiągnięciem dr Corwina, a które bezpośrednio zainteresowało archeologów i muzealników, było rozwinięcie i udoskonalenie metody elektrolitycznego odnawiania starych skorodowanych brązów.

Drogą licznych doświadczeń dr Corwin zbadał, że wodorotlenek sodu używany przedtem jako elektrolit przy oczyszczaniu brązów pozostawiał ślady cyny w porach odnawianego przedmiotu. Powodowało to nie tylko zmatowienie powierzchni, ale działało również szkodliwie — gdyż cząstki te absorbowały korozyjne związki i powodowały następną korozję.

Przeprowadzane próby przekonały dr Corwina, że po alkalicznym odczyszczeniu brązu, kilkakrotnie powtarzana elektroliza przy użyciu kwasu siarczanego jako elektrolitu usuwała te pozostałości i znacznie poprawiała zewnętrzny wygląd zabytku.

Ostateczne wykończenie konserwacji w elektrolicie z kwasu fosforowego, dwutlenku dwuetylowego (dioxana) i wody dodawało metalowi blasku i uodporniało go na grożącą mu w przyszłości korozję. Poza tym metoda ta skracala czas oczyszczania do 15 minut i eliminowała uciążliwe prace ręczne przy odnawianiu.

J. Straszewska

PARK ETNOGRAFICZNY W RYDZE *

Na przedmieściu Rygi, nad brzegiem jeziora Jugla, leży park etnograficzny założony w 1924 r., w którym znajdują się zabytki lotewskiego budownictwa drewnianego. Organizacją tego parku zabytków etnograficznych, czyli „skansenu” ryskiego zajmowali się historycy i etnografowie, którzy po opracowaniu programu oraz planu rozmieszczenia obiektów rozpoczęli w r. 1928 przenoszenie zabytków. Obecnie na obszarze o powierzchni 75 ha rozmieszczonych jest 37 zabytków budownictwa oraz kilka innych. Skansen ten leży nad brzegiem jeziora, co było koniecznością z uwagi na to, że Łotwa leży nad morzem, a więc środki utrzymania dużej części mieszkańców związane są z gospodarką wodną. Teren muzeum pokryty jest skupiskami sosny, nie licząc sadów i ogrodów, urządzonych przy zagrodach. Skansen jest połączony ze śródmieściem Rygi bezpośrednio drogą.

Otwarcie skansenu nastąpiło dopiero w 1932 r. (po 8 latach przygotowań), po całkowitym zorga-

* Opracowano na podstawie pracy N. P. Tipaiņa, Gosudarstwiennyj muzej Krestjankowo Latwii XVII—XIX wieków, Ryga 1950

nizowaniu i zazielenieniu terenu. Przeniesiono tu najpierw budowle bogatsze. Po 1939 r. ilość zabytków w skansenie powiększono do obecnej liczby, uzupełniając ją przykładami uboższych domów, zamieszkiwanych przez biedotę wiejską. Osiągnięto w ten sposób zestawienie architektonicznych obrazów ekonomicznego zróżnicowania ludności wsi lotewskiej.

Budowle w skansenie zgrupowano — zgodnie z istniejącymi regionami etnograficznymi i geograficznymi Łotwy — w czterech zestawach: kurlandzkim, semgalskim, łatgalskim i liwońskim (ten ostatni region jest w skansenie najliczniej reprezentowany). Przy wejściu do skansenu ustawiono odrębny zespół zabytków, stosunkowo luźno związanych z etnograficznymi regionami jak np. karczma dworska, zegar słoneczny, czy kamienie graniczne.

Budowle skansenu zostały przeniesione w całości z niewielkimi uzupełnieniami części zniszczonych na pierwotnym miejscu, jak np. podwalin, krc-kwi itp. W studniach niektóre cembrowiny są zrekonstruowane, natomiast żurawie są autentyczne. Wnętrza domów wypełniono sprzętami i oryginalnymi narzędziami, obrazującymi poziom kulturalny i rodzaj zajęć ich mieszkańców. Ekspozycja wewnątrz jest wybitnie naturalistyczna, np. w izbie mieszkalnej stół jest nakryty obrusem z ustawionymi na nim naczyńiami i przyborami do jedzenia.

Układy zagród i rozmieszczenie poszczególnych budynków skomponowano zgodnie z tradycjami danego regionu oraz z naturalnymi warunkami terenu muzealnego, bez specjalnego opracowania „małej urbanistyki”. Poza główną drogą typu osiedlowego swobodnie poprowadzone dróżki i ścieżynki łączą poszczególne siedliska a nawet oddzielnie stojące budynki jak np. szopa na sieci nad brzegiem jeziora itp. Podwórza zarasta trawa, zarzewienie jest odpowiednio przystosowane do uzupełnienia krajobrazu architektonicznego. Poszczególne zagrody oddzielone są od drogi charakterystycznymi plotkami z żerdzi czy też plecionki chruścianej. Całość skansenu posiada charakter bardzo naturalny i właściwie oddziałujący na widza, chociaż z jednej zagrody widać drugą.

Każdy obiekt w muzeum ma umieszczoną przy wejściu lub na przedniej ścianie (np. studnia czy ul) trwałą tabliczkę z numerem inwentarzowym oraz drugą ze zwięzłym opisem danego obiektu. Brak natomiast na terenie skansenu naukowej pracowni etnograficznej.

F. Kanclerz

Oświadczenie

W związku z wydaną w 1955 r. książką dra Zygmunta Świechowskiego pt. „Architektura na Śląsku do połowy XIII w.” po uzyskaniu wyjaśnień autora książki oświadczamy, że zamieszczone plany Katedry Wrocławskiej (rys. 424—426) zostały zreprodukowane na podstawie dokumentacji odbudowy Katedry, wykonanej przez arch. Marcina Bukowskiego, a nie — jak mylnie podano — na podstawie Burgemeistra.

Warszawa dn. 1 VI. 56 r.

Wydawnictwo
„Budownictwo i Architektura”

F. Kanclerz

Park etnograficzny w Rydze

Ochrona Zabytków 10/3 (38), 220

1957

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Innego rodzaju osiągnięciem dr Corwina, a które bezpośrednio zainteresowało archeologów i muzealników, było rozwinięcie i udoskonalenie metody elektrolitycznego odnawiania starych skorodowanych brązów.

Drogą licznych doświadczeń dr Corwin zbadał, że wodorotlenek sodu używany przedtem jako elektrolit przy oczyszczaniu brązów pozostawiał ślady cyny w porach odnawianego przedmiotu. Powodowało to nie tylko zmatowienie powierzchni, ale działało również szkodliwie — gdyż cząstki te absorbowały korozyjne związki i powodowały następną korozję.

Przeprowadzane próby przekonały dr Corwina, że po alkalicznym odczyszczeniu brązu, kilkakrotnie powtarzana elektroliza przy użyciu kwasu siarczanego jako elektrolitu usuwała te pozostałości i znacznie poprawiała zewnętrzny wygląd zabytku.

Ostateczne wykończenie konserwacji w elektrolicie z kwasu fosforowego, dwutlenku dwuetylowego (dioxana) i wody dodawało metalowi blasku i uodporniało go na grożącą mu w przyszłości korozję. Poza tym metoda ta skracala czas oczyszczania do 15 minut i eliminowała uciążliwe prace ręczne przy odnawianiu.

J. Straszewska

PARK ETNOGRAFICZNY W RYDZE *

Na przedmieściu Rygi, nad brzegiem jeziora Jugla, leży park etnograficzny założony w 1924 r., w którym znajdują się zabytki lotewskiego budownictwa drewnianego. Organizacją tego parku zabytków etnograficznych, czyli „skansenu” ryskiego zajmowali się historycy i etnografowie, którzy po opracowaniu programu oraz planu rozmieszczenia obiektów rozpoczęli w r. 1928 przenoszenie zabytków. Obecnie na obszarze o powierzchni 75 ha rozmieszczonych jest 37 zabytków budownictwa oraz kilka innych. Skansen ten leży nad brzegiem jeziora, co było koniecznością z uwagi na to, że Łotwa leży nad morzem, a więc środki utrzymania dużej części mieszkańców związane są z gospodarką wodną. Teren muzeum pokryty jest skupiskami sosny, nie licząc sadów i ogrodów, urządzonych przy zagrodach. Skansen jest połączony ze śródmieściem Rygi bezpośrednio drogą.

Otwarcie skansenu nastąpiło dopiero w 1932 r. (po 8 latach przygotowań), po całkowitym zorga-

* Opracowano na podstawie pracy N. P. Tipaiņa, Gosudarstwiennyj muzej Krestjankowo Latwii XVII—XIX wieków, Ryga 1950

nizowaniu i zazielenieniu terenu. Przeniesiono tu najpierw budowle bogatsze. Po 1939 r. ilość zabytków w skansenie powiększono do obecnej liczby, uzupełniając ją przykładami uboższych domów, zamieszkiwanych przez biedotę wiejską. Osiągnięto w ten sposób zestawienie architektonicznych obrazów ekonomicznego zróżnicowania ludności wsi lotewskiej.

Budowle w skansenie zgrupowano — zgodnie z istniejącymi regionami etnograficznymi i geograficznymi Łotwy — w czterech zestawach: kurlandzkim, semgalskim, łatgalskim i liwońskim (ten ostatni region jest w skansenie najliczniej reprezentowany). Przy wejściu do skansenu ustawiono odrębny zespół zabytków, stosunkowo luźno związanych z etnograficznymi regionami jak np. karczma dworska, zegar słoneczny, czy kamienie graniczne.

Budowle skansenu zostały przeniesione w całości z niewielkimi uzupełnieniami części zniszczonych na pierwotnym miejscu, jak np. podwalin, krc-kwi itp. W studniach niektóre cembrowiny są zrekonstruowane, natomiast żurawie są autentyczne. Wnętrza domów wypełniono sprzętami i oryginalnymi narzędziami, obrazującymi poziom kulturalny i rodzaj zajęć ich mieszkańców. Ekspozycja wewnątrz jest wybitnie naturalistyczna, np. w izbie mieszkalnej stół jest nakryty obrusem z ustawionymi na nim naczyńiami i przyborami do jedzenia.

Układy zagród i rozmieszczenie poszczególnych budynków skomponowano zgodnie z tradycjami danego regionu oraz z naturalnymi warunkami terenu muzealnego, bez specjalnego opracowania „małej urbanistyki”. Poza główną drogą typu osiedlowego swobodnie poprowadzone dróżki i ścieżynki łączą poszczególne siedliska a nawet oddzielnie stojące budynki jak np. szopa na sieci nad brzegiem jeziora itp. Podwórza zarasta trawa, zarzewienie jest odpowiednio przystosowane do uzupełnienia krajobrazu architektonicznego. Poszczególne zagrody oddzielone są od drogi charakterystycznymi plotkami z żerdzi czy też plecionki chruścianej. Całość skansenu posiada charakter bardzo naturalny i właściwie oddziałujący na widza, chociaż z jednej zagrody widać drugą.

Każdy obiekt w muzeum ma umieszczoną przy wejściu lub na przedniej ścianie (np. studnia czy ul) trwałą tabliczkę z numerem inwentarzowym oraz drugą ze zwięzłym opisem danego obiektu. Brak natomiast na terenie skansenu naukowej pracowni etnograficznej.

F. Kanclerz

Oświadczenie

W związku z wydaną w 1955 r. książką dra Zygmunta Świechowskiego pt. „Architektura na Śląsku do połowy XIII w.” po uzyskaniu wyjaśnień autora książki oświadczamy, że zamieszczone plany Katedry Wrocławskiej (rys. 424—426) zostały zreprodukowane na podstawie dokumentacji odbudowy Katedry, wykonanej przez arch. Marcina Bukowskiego, a nie — jak mylnie podano — na podstawie Burgemeistra.

Warszawa dn. 1 VI. 56 r.

Wydawnictwo
„Budownictwo i Architektura”

FOTOGRAFIE DO NINIEJSZEGO NUMERU WYKONALI:

- M. Benko: ryc. 182, 186, 189, 190, 192, 193
Wł. Paszkowski: ryc. 199—201, 203—217
W. Kochanowski: ryc. 202
T. Przytkowski: ryc. 220, 225
M. Kopydłowski: ryc. 221, 223
Arch. negatywów CZMiOZ (fot. R. Kazimierski): ryc. 224, 228
R. Kazimierski: ryc. 226, 232
E. Dobrowolski: ryc. 227, 229
E. Krygier: ryc. 230, 231
A. Olszewski: ryc. 233—235
J. Kossowski: ryc. 235
K. Nowacki: ryc. 236
Ze zb. U. K. m. Krak.: ryc. 237—242
Lapie-St. Maur: ryc. 243
Combier Maçon: ryc. 244
Serv. Commercial Monum. Historiques: ryc. 245, 246
Greff S. E. R. P.: ryc. 247
A. Czapska: ryc. 250

Fotografię na okładce przedstawiającą nagrobek prałata Wojsławskiego z katedry w Łomży wykonał Z. Jabłoński

Adres Redakcji: Warszawa, ul. Senatorska 13/15. Zamówienia na prenumeratę pisma przyjmują tylko urzędy pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy. W związku z tym bezpośrednich wpłat na prenumeratę do PPK „Ruch” kierować nie należy. Prenumerata roczna wynosi 40 zł, półroczna 20 zł. Termin zgłaszania przedpłat: do dn. 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zlecenia na wysyłkę wydawnictw polskich za granicę przyjmuje Przedsiębiorstwo Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch” — Warszawa, Wilcza 46. Egzemplarze z lat ubiegłych można nabywać w Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Dział Sprzedaży Prasy Antykwarycznej w Warszawie, ul. Srebrna 12. Sprzedaż zeszytów archiwalnych prowadzi również Stowarzyszenie Historyków Sztuki, Warszawa, Rynek St. Miasta 27, odnośnie roczników 1948—1950 oraz Redakcja, Warszawa, Senatorska 13/15 — odnośnie roczników 1951—1956. Sprzedaż numerów bieżących odbywa się w kioskach i sklepach „Ruchu” specjalnie wytypowanych oznaczonych napisem „Sprzedaż czasopism naukowych i fachowych”. W pozostałych kioskach znajdują się napisy zawierające adresy sklepów i kiosków specjalistycznych w danej miejscowości.

Druk zeszytu ukończono w grudniu 1957

Cena zł 10.—